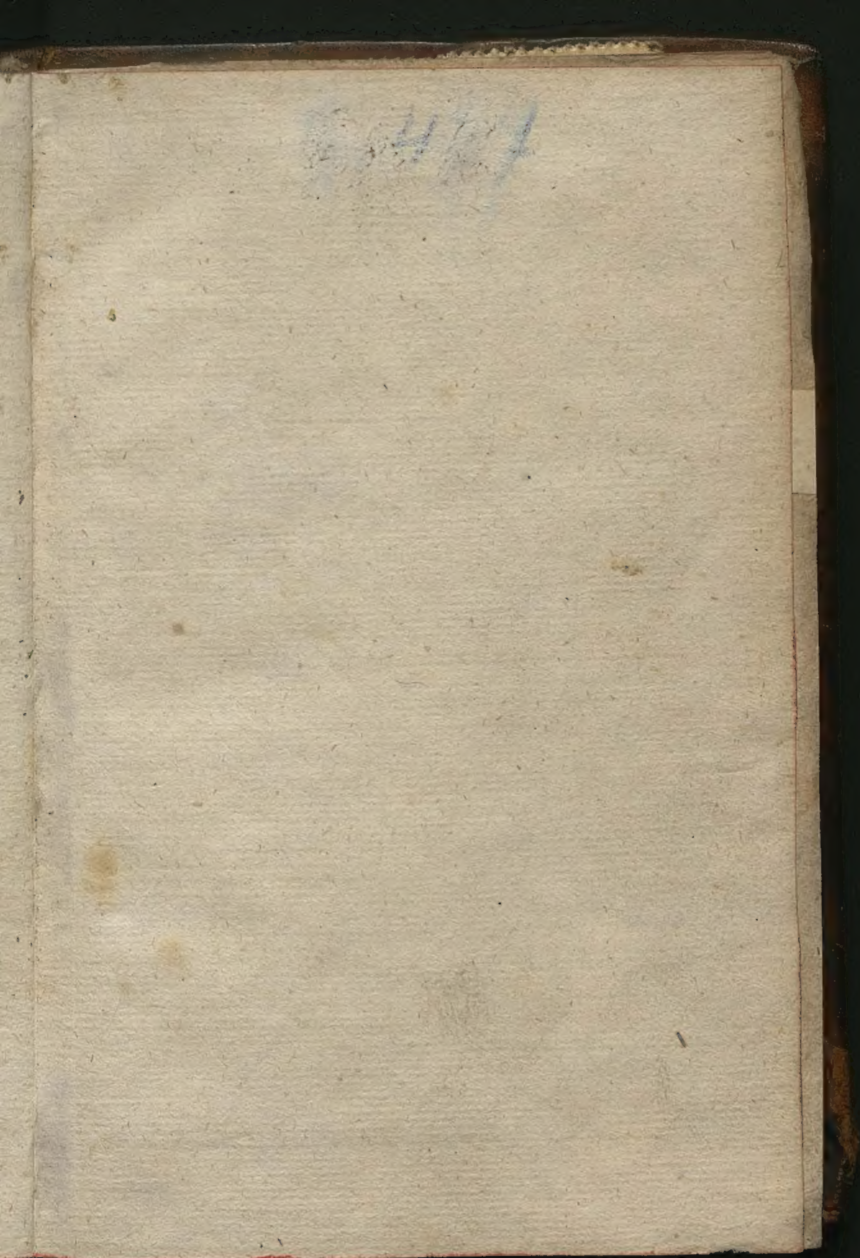






# ZYCIE JEZUSA CHRYSTUSA w SAKRAMENCIE OŁTARZA ZAWARTE.

NA UROCZYSTOŚĆ
BOZEGO CIAŁA,
I JEGO OKTAWĘ W OŚMIU KAZANIACH KU CZCI TEGOŻ
SAKRAMENTU
PRZEZ
W.X. LUDWIKA BOURDALOUE S. J.
KROLEWSKIEGO WE FRANCYI
KAZNODZIEIĘ
POKAZANE.
A PRZEZ X. JERZEGO DEVINA,
*Tegoż Zakonu Kápłáná, Polſkim Językiem z Fráncuſkiego*
WYDANE.

w KALISZU
w Drukarni J. K. Mci. Soc: JESU.
Roku Pańſkiego 1770.

# IMPRIMATUR

*FRANCISCUS XAVERIUS,*

*ANTONIUS*

RADOLINSKI,

Canonicus Leopolienſis, & Poſnanienſis, Officialis Caliſſienſis, Præpoſitus Złotnicenſis.

*Caliſſi 20. Febr: 1769.*

mpp.

[L. S.]

ADAMUS
CHRZANOWSKI,
*Præpoſitus Provincialis Societatis*
*JESU,*

Per Poloniam Majorem.

CUM Opus, quod inſcribitur: *Zycie Chryſtuſa JEZUSA w Sakramencie Ołtarza: albo Zebranie ośmiu Kazań ná Oktawę Bożego Ciała przez W. X. Ludwika Bourdalouë* S. J. *Pokazane, á z Francuſkiego lęz: Polſkim, przez X. Jerzego Devina, tegoż Zakonu Kapłana podane;* aliquot ejuſdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi poſſe, probaverint; poteſtate mihi facta ab A. R. P. Noſtro, Laurentio Ricci, Societatis Noſtræ Præpoſito Generali, facultatem concedo, ut Typîs mandetur, ſi iis, ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus ſidem, has Literas manu mea firmatas, & ſigillô munitas, dedi Caliſſii 7. Febr: 1769.

(L. S.)



# ZYCIE
## JEZUSA CHRYSTUSA w SAKRAMENCIE OŁTARZA KAZNODZIEYSKIEMI UWAGAMI
# PRZEŁOZONE.

*Hoc facite in meam commemorationem.*
Luc: 22.

To czyńcie na pamiątkę moią.
u Łuk: S. w Rozdz: 22.

NIe dzieie ſię tu Pobożni Słuchacze w Sakramencie Ołtarza, áni wyobrażenie tylko iakie Oſoby Chryſtusa JEZUSA, áni proſte tylko wſpomnienie iego. Takim iakim żył ten to Chryſtus JEZUS Syn Jedyny Przedwiecznego Oyca przed wieki, i tenże Syn MARYI w czaſie, takim

A mo-

mowię iakim ten BOG Człowiek żył na ziemi między ludźmi, i dał śię im widzieć w ciele cierpiętliwym i śmiertelnym, takim życiem luboć ieſzcze daleko doſkonalszym żyie w tym Naydoſtoynieyſzym Sakramencie Ołtarza, ktory Onże ſam poſtanowił, á o ktorym mam do Was mowić przez tę całą Oktawę. Prawda że nie tak nam śię tu pokazuie iak innym przedtym, nie widziemy go tu, nie ſłyſzemy go tu, nie ieſteśmy świadkámi Boſkich dzieł Jego. Ale w tych cieniach ktore go nam ukrywaią, nie mniey żyiącym ieſt: i owſzem tu właśnie ponawiaią śię wielkie owe Taiemnice pierwſzego owego życia, ktore prowadził w Judſkiey ziemi, i ktore zakończył po lat trzydzieſtu trzech przez Mękę Krzyża.

Miedzy temi Taiemnicami życia Chryſtusa JEZUSA Zbawiciela Naſzego liczemy Swięte Jego Narodzenie, gdy go Nayświętsza Pan-

na i Matka za wſzechmocną Ducha Nayświętſzego ſprawą w żywocie począwſzy, po dziewiąciu mieſiącach w ktorym go tam noſiła, wydała na świat, i w ſtaience Betleemſkiey złożyła. Potym: Taiemnica Adoracyi tego BOGA Człowieka Narodzonego od trzech Królow, gdy ci za powodem gwiazdy, á bardziey Wiary ktora ich oświecáłá, przyſzli oddáć mu cześć powinną: i uznáć go choć w ſtanie podłym i wzgardzonym zoſtaiącego, za Prawego BOGA i Pana Swiata całego. Taiemnica Ofiarowania Jego kiedy Nayświętſza MARYA odprawuiąc Obrządki Oczyſzczenia ſwego w Kościele, dla poſłusznego zadoſyć uczynienia Prawu Boſkiemu, ofiarowała tego to Pierworodnego Syna ſwego Panu; Dar ten koſztowny oddáiąc mu, ktory od niegoż wzięła była. Táiemnice daley życia Jego, obcuiącego z ludźmi, gdy przechodząc Miáſtá i wioſki z rożnemi tam

przeſtawał na ich zbawienie, cuda czynił, chleb rozmnażał i nim wielkie ludzi rzesze żywił. Jeſzcze Taiemnice Zycia Jego cierpiącego, gdzie był ták okrutnie prześladowány, zelżony, i ukrzyżowany. Nakoniec: chwalebna Taiemnica Zmartwychwſtania Jego, w ktorey tryumf odnioſł złości nieprzyiacioł ſwoich i z ſamey śmierci.

To záś wſzyſtko zdaniem moim ktore mam wolą tu przełożyć, ſpełniło ſię na nowo w Sakramencie Ołtarza. Tu bowiem 1. JEZUSA Chryſtusa ponawia ſię Taiemnica Narodzenia: TU 2. Tenże Chryſtus JEZUS odbiera cześć od nas ſobie powinną i adorácyą 3. TU chryſtus JEZUS ofiarowany bywa BOGU. Tu 4. Chryſtus JEZUS przeſtawá i obcuie z ludźmi. Tu 5. Sam ſię w pewny ſpoſob rozmnaża, i żywi Nayświętſzym Ciałem ſwoim nieprzeliczoną wielość Duſz Wiernych. Tu 6. Wyſtawiony ieſt na wzgardy i prześladowania. Tu 7. nawet Ukrzyżo-

żowany bywa od grzeſznikow świętokradzkich. Tu 8. Nakoniec: tak iák w Táiemnicy Zmartwychwſtania Zwyciężcą ieſt i chwalebnie tryumfuie.

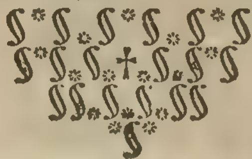
Toć ieſt właśnie Pobożni Słuchacze com poſtanowił przełożyć Wam obſzerniey w tylu Kazániach ilem punktow teraz tych Taiemnic założył. Tę iá ſobie założyłem materyą dla waſzey nauki, i waſzego zbudowania: mowię dla waſzego zbudowania, bo maiąc mieć mowę do Zgromadzenia Chrześcian i Prawowiernych Katolikow, nie mam zamyſłu bawić ſię i wrośterki iakie álbo trudności Wiary ktore przeciwko niey zwykli zarzucáć Heretycy i małowierni z ſtrony tego Sakramentu, álbo ſię też zaſtanawiáć na wybornych iakich i zbyt ſubtelnych o tey Taiemnicy uwagach, ktoreby álbo mało co, álbo nic pożytkow nam nie przyniosły. Ták iá Wam Słuchacze chcę tu przełożyć

Ar-

Artykuły należące do Wiary o tym przedziwnym i niepoiętym Sákramencie, ktorego ſolennie odprawuiemy Uroczyſtość; żebyście ſię razem nauczyli iak go czcić macie, iák zuſzanowaniem powinnym częſto przyſtępowáć do niego, iák mu honor oddawáć przez wſzyſtkie ſpoſoby należyte Nabożeńſtwa gruntownie Chrześciáńſkiego. Małobyto na tym było obiáśnić rozum,gdybym nie wzbudził do dobrego ſercá, i nie doſyćby na tym było ugruntowáć Artykuły Wiary i przełożyć ie, gdybym o to ſię z pilnością nie niepoſtarał, żebym razem poprawił złego używania álbo nieczci tak godnego Sakramentu, i gdybym nie przyłożył ſię ile mogę do poświęcenia życia i obyczaiow waſzych przez podanie wam przyzwoitych uwag.

BOZE Wſzechmogący, BOZE Maieſtatu Pełny, ktorego wſzyſtka Godność ukryta tu ieſt pod temi

mi ułomnemi przypadkami i podłą powierzchowną postacią; wspomoż mię Pánie Łaską twoią. Wszakże ábym zadosyć uczynił zamysłom Kościoła twego, wstępuię na tę Kazalnicę, zebym wysławił iedno z naywznacznieyszych Dobrodzieystw twoich, żebym na pamięć ie przywiodł, żebym wmowił w Słuchaczow moich wszelką uczciwość i miłość ktorą temu Sakramentowi oddawáć powinni. Wspomożesz mię w tym BOZE moy; pobłogosławisz pracy moiey, i dla honoru Sakramentu twego dasz moc skuteczną słowom moim, głęboko ie wyrażaiąc w Duszy i sercu maiących mię o tym mowiącego słucháć.



DZIEN

# DZIEN PIERWSZY
## UROCZYSTOSCI
# BOZEGO CIAŁA
## *JEZUS CHRYSTUS*
*Odnawiaiący w Sakramencie Ołtarza, Tajemnicę ſwoiego Narodzenia.*

# KAZANIE
## O rzetelney przytomności CHRYSTUSA JEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENCIE.

*Cænantibus autem eis, accepit JESUS panem & benedixit ac fregit, deditq; Diſcipulis ſuis & ait: accipite, & comedite: Hoc eſt Corpus meum.* Matt: 26.

A gdy oni wieczerzali, wziął JEZUS chłeb, i błogosławił, i łamał: i dawał Uczniom ſwoim, i rzekł, bierzcie, i iedźcie: to ieſt Ciało moie. *u Mat: S. w Rozdz: 26.*

A To jako? i więcże to ieſt Ciałem Chryſtuſowym? i mażnam bydź w podziwieniu ſprzeczka owa która ſię ſtała między Zydámi, gdy uſłyſzawſzy od Chryſtuſa Pana:

*Chłeb*

*Chleb ten który ia wam dam, Ciało moie ieſt ná życie świata;* (a) jedni ſię pytali drugich: ják to bydź może żeby ten człowiek dał nám ciało ſwoie do pożywania? Nie poymowáli oni przedziwney odmiany która ſię dzieje w Sakramencie Ołtarza iſtoty chleba i wina, w iſtotę Ciałá i Krwi BOGA Człowieka. I myć ſami tey Taiemnicy jáka ieſt w ſobie, z gruntu nie poymuiemy: ále powolnieyſzemi będąc ná przyjęcie náuki Chryſtuſowey niż ci niewierni, czego nie poymuiemy to wierzemy: i niechcąc w tym doyść calcu, poddaiemy dobrowolnie rozumy náſze pod ten Artykuł Wiary. Odmiana ta przedziwná przeiſtaczaiąca chleb i wino, w ciało i krew Chryſtuſa Páná, ieſt to według zdania Oyców SS. á mianowicie S. Chryzoſtoma, ieſt ná dalſze czaſy pociągnieniem czy ponowieniem Táiemnicy Wcielenia Boſkiego. Ták dale-

(a) *Joan:* 6.

dalece że w tey przedziwney Sakramentu Ołtarza Tajemnicy możemy uważyć iakoby powtorne Národzenie ſię ná świat Syná Boſkiego. Krom rodzenia ſię przed wieki z łoná Oyca ſwego, národził ſię on ná ziemi z wnętrzności Náyświętſzey MARYI w których był poczęty: á iá śmiem mówić: że to powtorne Národzenie Jego które dzieie ſię ná Ołtarzach náſzych w ręku Kápłańſkich, nie mniey niż pierwſze, rzetelnym ieſt i prawdziwym: tá będzie Część pierwſza Kazania tego: nie mniey niż pierwſze cudownym ieſt i podziwienia godnym, to Część druga. Nákoniec nie mniey ieſt pożyteczne i zbáwienne dlá ludzi, niż pierwſze. To Część trzecia tey mówy. Rozbierzmy rzecz całą i iák należy obiaśniymy ią BOGU ná Chwałę, wám ná zbáwienną náukę.

# CZĘSC I.

A Náprzod dzieie ſię Národzenie w tym Sakramencie Chryſtuſa JEZUSA rzetelne i prawdziwe. Ten ieſt ſpoſob mówienia zwyczayny Oycom SS. że Chryſtus JEZUS w Sakramencie Ołtarza wydany bywá ná świat: bo oni wydaniem ná świat názywaią ową przedziwną odmianę chlebá i wina, w Ciało i Krew Zbáwicielá Páná. I w tym wyrozumieniu Auguſtyn S. zalecaiąc godność urzędu Kapłáńſkiego w prawie Łaſki, mówi: (b) o wielkiey czci godná Zacności Kapłanów: zá których poſługą i ſprawą, i w których ręku Syn Boſki iák przez Wcielenie wydany bywá ná świat.

Nie taynoć mi jákiemi błędami zaraziła w tey mierze umyſły Chrześciáńſkie złość heretycka. Ná-kſztáłt Kafarneyczyków, heretycy tych

(b) *In quorum manibus incarnatur Filius DEI. Auguſtin.*

tych ostatnich wieków náſzych nie tylko ſię zdziwili, ále ſię wzgorſzyli z prawdy tey choć ták mocno ugruntowaney. Nádaremnie Katolicy ná przekonanie ich w błędach, przywodzili im ſłowá Zbawiciela ták iaśnie, ták rzetelnie tę prawdę przekładaiące: *To ieſt Ciało moie, to ieſt Krew moia*, znaleźli oni tyle wykrętów, tyle wymyſłów żeby odwrocić ie ná inną ſtronę, i nie dać im tego wyrozumienia, które ſame z ſiebie maią. Boć ta ieſt właſność niedowiarſtwa, niewidzieć w pośrzod światła, i oślepiać ſię że ták rzekę w śrzod dnia iaſnego. Przynaglonemi lubo byli ták jaſnym świadectwem przyznać rzetelne wyrozumienie ſłów przerzeczonych, niewſtydzili ſię jednak brać je w innym daleko wyrozumieniu, oſłabiaiąc moc wyroku ták rzetelnego Chryſtuſa JEZUSA; á śmieiąc mówić: iákoby chciał przezeń Zbáwiciel powiedzieć: To ieſt znak, to ieſt figura Ciała mego: to

ieſt

ieſt znak to ieſt figura Krwi moiey.

O iak by mi ſię tu obſzerne do mówienia otworzyło pole, gdybym miał umyſł teraz zbiiać tych nieprzyiaciół Kościoła Chryſtuſowego, i chciał bronić prawowierney Wiary w którey zá łaſką Boſką żyiemy, przeciw fałſzywym błędom ich. Cobym tu świadectw mogł przywieść ná wyprowadzenie ich z fałſzów gdyby tylko ſami chcieli ſzczerze z nich wyniść? i gdyby álbo nieprzełamany upor albo intereſſ iaki ſzczegulny w tym, álbo prożna chwála, żeby ſię nie zdać przed ludźmi bydź odmiennego zdania, nie zátrzymywała ich w dawno przyiętych błędach? Spytałbym ſię ich ná iakim gruncie prawdy álbo przynáymniey podobieńſtwie do niey, mogą to ſami w ſiebie wmówić, że Zbawiciel w dzień poprzedzaiący śmierć ſwoią przekładaiąc Apoſtołóm ſwoim oſtatnią wolą ſwoią iakoby teſtamentem, i opowiadaiąc

im dar ten zacny który czynił, i zostawowáł dlá ludzi, upominek mówię Ciała i Krwi swoiey náydroższey w ten czas, w tych okolicznościach, w materyi tak wielkiey wagi, zażył ná wyrażenie tego słow oboiętnych, podobieństwo tylko rzeczy, nie rzecz samą znaczących? i ná iákim daley gruncie twierdzić mogą: że gdyż się Chrystus Pán iaśniey z tym nie wytłumaczył, tym samym dał Wiernym swoim i całemu Kościołowi swemu okkazyą bliską popełnienia bałwochwalstwa publicznego: coby ztąd iść musiało, gdyby Kościoł Chrystusów i Wierni Jego taką cześć i adoracyą oddawáli znakowi i figurze Ciała Chrystusowego iaka się náleży samemu rzetelnemu ubostwionemu Ciału Jego.

Dáłbym im ieszcze daley do wyrozumienia: iák wiele strasznych fałszow wnieść łacno można z błędliwey ich náuki, mówiąc: jeżeli według nich godzi się w tych rzeczach,

ktore

które tudzież náleżą do Taiemnic Wiary náſzey obracać iák ſię komu podoba Piſmo S. oſobliwie nie ták ie rzetelnie biorąc, iák to brzmi w ſobie, i do niewłaſnego ále pod podobieńſtwem tylko iakiegoś wyrozumienia ſłowá iaſne z ſamych ſiebie naciągaiąc; czemu też proſzę nie mogłbym zażyć podobney wolności w tłuma czeniu ſłów Piſma S. świadczących o rzetelney náturze ludzkiey i człowieczeńſtwie P. JEZUSA, álbo o śmierci, lub Zmartwychwſtaniu, biorąc te Piſma SS. o tym świadectwa tylko ták, iakoby o podobieńſtwie tych rzeczy rozumiane bydź miały, ále nie o ſamey rzetelney ich prawdzie. A gdyby iaką wolnością czyli raczey ſwawolą ſzkaradną w tłumaczeniu, takowe świadectwa braneby bydź miały w coby poſzły Náyświętſze Táiemnice, i cała Wiara náſza Chrześciańſka?

Nád to: w cale bym ſię ia [ iáko słuſzna ] ná powieści ich i gadania

płon-

płonne nie ſpuścił; bo bym ſię ich beſpiecznie ſpytał, i proſił; aby mnie náuczyć ſami chcieli iakich náprzykład iaśnieyſzych nád przerzeczone wyżey ſłowá, bardziey rzecz wyrażaiących mogł zażyć Zbáwiciel, ná oznaymienie Kościołowi ſwemu, że Chleb ſię odmienił w Ciało iego i wino w Krew? Trzebażże tego było żeby nie maiąc Syn Boſki ná tym doſyć że powiedział: To ieſt Ciało moie, to ieſt Krew moia, áby ieſzcze był przydał: to ieſt rzetelnie Ciało moie to ieſt rzetelnie Krew moia? Ale zażyłżeby Zbáwiciel w tey mierze zwyczaynego między ludźmi ſpoſobu mowienia?

Mowię iá ná przykład: oto to, ieſt chleb, oto to ieſt wino lub którażkolwiek rzecz, i przeſtaię ná tym. Ktokolwiek mię o tym mowiącego ſłyſzy, azaliż nie poymuię zaraz myśli moiey, i tego co ſłowy memi chcę wyrazić że tá rzecz ieſt rzetelnie chlebem, álbo rzetelnie winem?

nem? Trzebaże tu będzie przydać ieſzcze, oto rzetelnie chleb, oto rzetelnie wino; i ten przydatek czyli by ſię nie zdawał zaraz niepotrzebny, i czyliby w ſamey rzeczy takim nie był? Ale co iá mówię? Zbáwiciel świata czyliż ſię przez przydatek ieſzcze ſłów kilku bardzo znácznych i wielkiey wagi, ſam iáśniey nie tłumaczy? gdy powiedziawſzy: to ieſt Ciało moie, to ieſt Krew moia, mówi dáley i przydaie, tożſamo Ciało które wydane za was będzie, Krew taż ſama która ſię za was wyleie?

Nákoniec odeſłałbym ich do Tradycyi i podania tey Wiary o rzetelney w Sakramencie przytomności Ciała i Krwi Páná Jezuſowey wſzyſtkich wieków od ſamego Kościoła Chryſtuſowego początku; do zdania i ſtanowienia wſzyſtkich Zborów álbo Conciliow ták powſzechnych, iáko i w Prowincyach ſzczegulnych, odprawionych, do zdania wſzyſtkich Oyców ták Greckich

iako i Łacińſkich; do zgodney wiary wſzyſtkich národów, wſzyſtkich Páńſtw Chrześciańſkich, całego prawowiernego Chryſtuſową wiarę trzymaiącego świata, w którym od wieku do wieku, bez żadnego przerwania, daie ſię widzieć wyznanie dowodne i iawne tego celnieyſzego artykułu że Chryſtus JEZUS w Sakramencie Ołtarza ieſt przytomny w Oſobie ſwoiey zawieraiąc ſię rzetelnie pod przypadkami chleba i winá. Komuż tu raczey mamy wierzyć? Do kogo ſię po ſzczerą prawdę udać? Ale iá ſię odwołuię ieſzcze ná każdego w ſzczegulności rozſądek, iákie ſam má u ſiebie o tym choć taiemne zdanie, zdaię ſię ná ſumnienie iakiego takiego z rozeznanych ludzi ſzczerze i bez uprzedzenia umyſłu ſwego ná przeciwną ſtronę, o tym ſądzącego. Jeſtże to zdrowego rozumu rada żeby prywátne i nowo wymyślone iákiego kacermiſtrza widzimi ſię większey

u nás

u nás bydź miało wági, niż tyle świadectw ták licznych i wielkich Swiętych i Mądrych Ojców, SS. Doktorów, i całego Chrystusowego Kościoła, od pierwszych wieków aż dotąd jednostaynie ten artykuł zá prawdziwy i nieomylny trzymaiących?

Ale nie bawmy się już tu dłużey Pobożni Słuchacze. To co czyni wzgorszenie Heretykom, powinno bydź materyą Wiary nászey, á wiary mocney i posłuszney. Tą mocą i posłuszeństwem Wiary opatrzeni doydziemy łatwo obecnego rzetelnie nám BOGA ná Ołtarzu i odezwiemy się do niego słowy Prorockiemi mowiąc: (a) *Ah Panie prawdziwie ty jesteś BOGIEM utaionym!* Byłeś ci już BOGIEM utaionym w stayni Betleemskiey, ále oto w tey tu jakoby drugiego Národzenia twego Tájemnicy ukrytym iesteś, gdzie i nátura náwet twoia

B2 lu-

(a) *Isai: cap: 15.*

ludzka utaiona ieſt przed oczyma náſzemi. Ale jakożkolwiek ukrytym zoſtaieſz, nie przeto mniey ieſteś BOGIEM, á tym prawdziwie BOGIEM Człowiekiem który ſiedziſz w Niebie ná Prawicy BOGA Oyca. Ták moy Pánie wierzę, ták wyznawam: ty Panie ożywiay i wzmacniay Łaſką twoią Wiarę moią.

# CZĘSC II.

TO powtorne [ w przełożony wyżey ſpoſob ] Chryſtuſa JEZUSA w Sakramencie Ołtarza Národzenie, wcale przedziwne ieſt, i cudowne. W Niebie Syn Boſki Przedwieczny rodzi ſię z Oyca bez Matki, ná ziemi rodzi ſię z Matki bez Oyca; á w Sakramencie Ołtarza wydánym bywa ná świat, tak bez Oyca jak bez Matki. O co zá cud wielki! Zeby chleb i wino w Sakrament ten przedziwny odmienić, doſyć ná kilku ſłowach, á je-

ſzcze

ſzcze iákich ſłowach? W tym cud właśnie. Naucza nas Piſmo S. że wſzyſtkie rzeczy ſtały ſię ſłowem Boſkim; że przez ſłowo Boſkie ſtworzone Niebioſa poczeły bieg ſwoy odprawować nad głowami naſzemi, że przez ſłowo Boſkie ziemia ſię ugruntowáła pod nogámi náſzemi, że mocą tego ſłowá Boſkiego wodami napełnionie ſą przepaści, że nakoniec przez toż ſłowo Boſkie, wſzyſtkie rzeczy ſtworzone wyſzły z nikczemności ſwoiey i złożyły ten świat tak obſzerny; takto ſłowo Boſkie według tego co mówi Apoſtoł, ieſt żywe, ſkuteczne, dzielne. Wſzyſtko to wielkie rzeczy bez wątpienia, i podziewienia godne, ale w Swiętey Taiemnicy Ciała i Krwi Pána i Zbawiciela náſzego, i w ſpoſobie którym ſię odprawuie i dzieie, znayduię ia coś dziwnieyſzego. Bo nie dzieie ſię ta Tajemnica tym ſłowem Boſkim którym świat ſtworzony; ſłowo tu ieſt jednego człowieka ſłu-

gi Boſkiego ſprawuiącego tę Tajemnicę. Tak dalece, że możemy przyſtoſować Kapłanowi te zacne ſłowa Króla i Proroka mowiącego o BOGU Stworzycielu świata; *Ipſe dixit, & facta ſunt.* (b) On rzekł, i ſtało ſię wſzyſtko.

Jakoż w rzeczy ſamey co tylko ſłowa poświecenia, Kapłan wymówi, o! iak ſię wiele i zacnych Cudów dzieie. Wymówi Kapłan te ſłowa, aż oto: w tymże momencie cała iſtota chleba, cała iſtota wina ginie, i niżſzczeie, ták dalece że pod tąż co i przed tym poſtacią choć nic ſię nowego ná oko nie pokazuie; już tam więcey nie ieſt ani chleb, ani wino, ále Chryſtus JEZUS w właſney iſtocie ſwoiey, z całym Ciałem ſwoim ze wſzyſtką Krwią ſwoią: ſłowem: cały tam ieſt BOG i Człowiek. Wymówi Kapłan te ſłowá: i ſtaie ſię rozłączenie przedziwne, nád wſzelki porządek natu-

(b) *Pſal: 32.*

natury, aż dotąd rozumowi ludzkiemu niewiadome, że słabe z siebie przypadki jakiemi są chleba, wina, koloru, zapachu, smaku i inne, oddzielaią się od istoty swoiey, i tak oddzielone zostaią, i trwaią mocą i dzielnością Boską która ie utrzymuie. Wymowi Kapłan te słowa: i toż samo Nayświętsze Ciało pod osobami Sakramentalnemi utaione, zostaie tam sposobem samym tylko duchom własnym, to iest: że będąc całym w całey Hostyi, iest oraz całym w każdey części iey że tam iest nierozdzielnym i nieskazitelnym; i że ani to iest Ciało to Náyświętsze które się dzieli, gdy się dzieli i łamie Hostya: ani też Ciało niszczeie i niknie gdy za czasem osoby Sakramentalne giną Wymowi Kapłan te słowa: i tenże Syn Boski który wychodząc z tego świata, po Zmartwychwstaniu swoim wstąpił ná naywyższe Niebiosa nie porzucaiąc tam mieszkania swego, zstępuie

ie ná Ołtarz: tak dalece, że razem ieſt w Niebie i ná ziemi, cały otoczony światłem w Niebie, i cały iakoby pogrzebiony w cieniach utaienia Sakramentalnego ná ziemi, z tym wſzyſtkim tak chwalebnym będąci na ziemi, iakim ieſt w Niebie.

O! iakież to Cuda niepoięte i niewypowiedziane! Cuda które nie inaczey uważali Oycowie SS. tylko z Swiętym nieiako przeſtrachem, i które dla tego nazywa Chryzoſtom Swięty, Taiemnicami ogromnemi i ſtraſznemi. Cuda, którym heretycy ſprzeciwić ſię śmieią, bo nie mogąc ich rozumem ſwoim poiąć, ſądzą że nie ſą podobne, jakoby nie wiedzieli o tym wyroku Ewanjelicznym: że nic nie maſz niepodobnego u BOGA, jakoby wymiar chcieli kłaść Wſzechmocności Boſkiey według granic poiętności ſwoich, bardzo ſzczupłych i niedoſkonałych. Jakoby Dzieła Boſkie nie były dziwne, iakiemi w ſamey rze-

czy

czy ſą, dlá tego że przechodzą rozumienie náſze, i że ſą nad wſzelkie poięcie náſze. I więcże mówi Auguſtyn S. mamy przeczyć BOGU tak wielkiemu tey Doſkonałości, że może w rzeczy ſamey daleko więcey uczynić niż my myślą náwet ogarnąć i poiąć możemy? Ah unizaymy ſię z bojaźnią i ze drzeniem pod ciężarem Wielkości Jego. Uznawaymy ią nawet w Miniſtrze Sakramentu tego, to ieſt w Kapłanie, w którego ręku BOG ią chciał złożyć, udzielaiąc mu do ſprawowania Tey Tajemnicy, mocy ſwoiey. Niech ſerca naſze wzbudzą w ſobie affekt bojaźni Swiętey, iaką zdięty był Lud ow o którym świadczy S. Mateuſz w Ewanjelii ſwoiey, że widząc cuda Pana JEZUSA leczącego paralizem ruſzonego, i odpuſzczaiącego mu grzechy, wſzyſcy iednymże głoſem wołaiąc, chwáłę BOGU dali i wielbili go, że taką moc dał ludziom, aby grzechy odpu-
ſzczać

ſzczać mogli. I my podobnież błogoſławmy BOGA po tyſiąckroć rázy; i po tyſiąckroć razy dzięki mu oddaymy że taką moc dał tymże ludziom, że mogą poświęcać Ciało i Krew Jego. Wſzakże nic słuſznieyſzego nad to uwielbienie, i dziękczynienie za to BOGU, uważaiąc że moc takowa dana ieſt od Niego Ludziom, ná dobro i zbawienie naſze.

# CZĘSC III.

TA która ſię tu przekłada Taiemnica powtarzaiącego ſię nieiako Narodzenia Chryſtuſowego w Sakramencie Ołtarza tak iak pierwſze Narodzenie Jego, z wielkim ſię dzieie pożytkiem Duſz naſzych, ná ich zbawienie. (c) *Nie boycie ſię* [rzekł był Anioł do Paſterzów] oznaymuiąc im Narodzenie Chryſtuſa JEZUSA, *oto wam weſołą przynoſzę nowi-*

[c] *Luc:* 2.

*nowinę, i radość, która ma bydź dla wſzyſtkich ludzi, że ſię wam národził Zbawiciel.* Właśnie zaś dlá tego aby był Zbawicielem Chryſtus JEZUS, obecnym ſię ſtawa w Sakramencie Ołtarza. Tu zamyka wraz z ſobą ſkarby nieprzebrane Łaſk ſwoich, ponieważ on ieſt Dawcą i początkiem Łaſki, i zrzodłem niewyczerpanym Darów Niebieſkich. Nie dla tego tu ſię zamknął aby też Łaſki ſwoie miał mieć iakoby w ściſłym zawarciu w łonie ſwoim, ale i owſzem, aby ztąd wylał ie ná nas, i obficie ich nam użyczył.

Tu tedy właśnie w tey Boſkiey Tajemnicy względem nas, prawdzi ſię to, co Syn Boſki był powiedział z ſtrony końca dla którego zesłany od Oyca ſwego z Nieba, przyſzedł ná ziemię: (d) *Jam [prawi] przyſzedł ná ten koniec, aby życie mieli, á obficie mieli.* Sakrament to ieſt życia, Sakrament Zba-

Wie-

(d) *Joan. 10.*

wienia, bo służy i pomaga wielce do zachowania życia duchownego Duſz naſzych, i do utrzymania nas w drodze zbawienia; bo pomaga do uleczenia słabości naſzych; do umocnienia nas przeciwko wſzelkim przeſzkodom oſiągnienia zbawienia; bo podaie nam poſiłki potrzebne do otrzymania w ſkutku tegoż zbawienia: nakoniec że ten Sakrament ieſt to zadatkiem tego przyſzłego życia którego pragniemy, i tey wieczney chwały, ná których otrzymaniu należy zbawienie naſze. O! iaka ſię tu zawiera głębokość zbawiennych Uwag, gdybym chciał ſię tylko bawić nad niemi! Jak obſzerna podaie mi ſię materya oświadczenia affektów powinney wdzięczności ku Utaionemu ná zbawienie moie w tym Sakramencie Panu? Nie trzeba Cię tu proſić Panie tak iak czynił Prorok twoy abyś rzekł Duſzy moiey. *Zbawieniem twoim ia ieſtem.* [e]

Już-

[e] *Iſaii: 34.*

Jużeści nim ieſt w rzeczy ſamey nimem śmiał Cię o to proſić, w tymeś łaſkawie nader poprzedził pragnienia moie. Ale ſię obrocę do wſzyſtkich ſtworzenia, wzywać ich będę aby ſpiewały miłoſierdzia twoie ku mnie; wołać ná nich z radości niewymowney będę: *Przyidźcie, zobaczcie i zadziwcie ſię, iak wielkie rzeczy BOG uczynił Duſzy moiey.* [f] Stworzył ią z niczego, oczyścił i obmył ią z zmazy grzechu pierworodnego; napełnił ią Duchem S. i poświęcił; zſtąpił z łona Oyca ſwego, i przyoblokł ſię w ciało naſze, żeby ią przez grzech zgubioną wyſzukał, odkupił, z BOGIEM poiednał; nie żałował dla tego i właſnego nawet życia ſwego. Ale ieſzcze mu na tym wſzyſtkim mało było; chce jeſzcze nadto, aby to Ciało które przyiął dla zbawienia tey Duſzy, zoſtało tu dla niey na ziemi jakoby za dziedzictwo, chce żeby to

Ciało

[f] *Pſalm: 65.*

Ciało codzień ſię nieiako ná nowo dlá Dobra Jey odradzało, żeby coraz nową do zbawienia ſwego pomoc, ſiłę, i nowe przyczynienie ſobie Łaſki Boſkiey z niego otrzymáć mogła.

Oto do czego Miłość, Zbawiciela przywiodła. Bo Sakrament ten Łaſki i zbawienia, ieſt oraz Sakramentem Miłości; ale o iakieyże miłości? Ktoż to doſtatecznie wyrazić potrafi? *Ukochawſzy ſwoich* [g] mówi Jan S. â w nich wſzyſtkich ludzi, *ukochał ich aż ná koniec.* Coż ſię ma znaczyć przez to: *Ukochał ich aż ná koniec?* To ieſt że ich ukochał aż do śmierci, że ich ukochał i w ten ſam dzień w który ciż ſami ludzie za których ſię On wydawał, ſprzyſiągłſzy ſię na Niego, zdradzali go, przedawali go, o zgubie Jego jedynie myśleli, i nayokrutnieyſze męki gotowali dla niego. To ieſt że przez wyſilenie ſię arcywyśmie-

nite

[g] *Joan: 13.*

nite i ſtateczne miłości ſwoiey, nie maiąc względu ná to wſzyſtko złe, które ludzie idąc zá złością ſwoią przeciw oſobie iego zamyślali; on nie myślał tylko o nich, i o tych wſzyſtkich dobrach które w ſkutku ſamym chciał im wyświadczyć. To ieſt: że jakoby ieſzcze nie zupełnie zadoſyć był uczynił miłości ſwoiey, teraz ią naydoſkonaley dopełnił przez ten dar który im uczynił, i że już nic nie zoſtawało czegoby, więcey ná ziemi od niego życzyć ſobie i ſpodziewać ſię mogli. Oto w ten ſpoſob Naydobrotliwſzy Pán, świat ten ukochał, i mnie nayniegodnieyſzego w ſzczegulności: boć na tenczas ani wątpić, że myślał i o mnie, i tak na mnie wzgląd miał, iak i na innych. Miłość Jego granić nie zna, wſzyſtkich ona ogarnia, i wſzyſcy z niey byle by chcieli, pożytek odnieść mogą. To uważaiąc coż mi ná to wewnętrznie mowi ſerce moie! albo raczey czego mi nie wymawia, czego mi ná

oczy

oczy nie wyrzuca? Ah! jeżelić nic nie mówi, znać że ſię na tey miłości nie zna, znać że ie ta miłość do powinney wdzięczności nie pobudza; ah czymże ſię już to ſerce wzruſzy ieżeli ná tak wielkiey miłości od Chryſtuſa oświadczenie nieczułym ieſt? Nieſtetyż mnie w tym, i nieczułości moiey; doſyć ci ſię ta wydaie we wſzyſtkich poſtępkach życia mego względem tego Sakramentu, w którym prawdziwie utaiony ieſt Ten BOG miłości: iuż to w rozrywkach ná modlitwie przed nim, umysłu mego: iuż to w oziębłości moiey w uteſknieniu ſobie przed obecnością tegoż wſzelkiey czci Godnego Sakramentu. Z tym wſzyſtkim Apoſtoł S. w ſtraſzne zaiſte dla mnie słowa daie ſię słyſzeć: *Ktożkolwiek nie kocha Pana JEZUSA, niech przeklętym będzie.* [h] To zaś pewna że powinienem go kochać w tych wſzyſtkich Tajemnicach ktore

[h] *1. Cor: 15.*

które mi Wiara podaie. Ale w któreyże bardziey wyciągać ſię zdaie po mnie powinney ſobie miłości, iako w tey w której ſię ták chce ze mną ziednoczyć, i w której tak ſię ściśle łączy ze mną: że ſię zaſadzaiąc na gorącości tego ták ściſłego i tak doſkonałego iego ze mną złączenia, mogę z tym ſię odezwać, z czym ſię dał ſłyſzeć wielki Narodów Doktor Paweł Swięty w upale gorącości Miłości Boſkiey którą pałał, wołaiąc: *Zyię ia iuż nie ia, ale żyie we mnie Chryſtus JEZUS.*



# DZIEN DRUGI

## OKTAWY BOZEGO CIAŁA

*JEZUS Chryſtus odbieraiący w Sakramencie Ołtarza, powinny ſobie od nas Adoracyi Pokłon.*

# KAZANIE

o Oddaniu powinney od nas Adoracyi Chryſtusowi Panu w Sakramencie Ołtarza.

*Venite adoremus & procidamus, quia Ipse eſt Dominus, DEUS Noſter.* Pſal: 94.

Podźcie, pokłońmy ſię, i upadaymy, álbowiem On ieſt Panem, BOGIEM naſzym. *w Ps: 94.*

JMieniem Całego Chryſtusowego Kościoła, ktory ieſt Swiętą Oblubienicą Chryſtusa JEZUSA wezwani ieſteśmy przed Ołtarze Bo-

ſkie-

ſkiego Jey Oblubieńca, żebyśmy mu oddali wráz z ofiarą wonieiących modlitew naſzych powinną Ádoracyą. Nie ma ná tym doſyć Kościoł Chryſtusá P. ábyśmy Panu temu utáionemu w Sakramencie Ołtarza poſpolity komużkolwiek innemu oddawali honor, czyli to ten ktory ſię zwykł od nas oddawáć Duchom Błogoſławionym Aniołom Swiętym; czyli ktoryśmy zwykli świadczyć Swiętym Páńſkim, Wybranym Boſkim; chce po nas tego, áby ta cześć, ktorą Panu wſzyſtkich Swiętych i naſzemu oddáwáć tu mamy, była oſobliwſza, Jemu ſamemu właſna; cześć iemu tylko ſłużąca to ieſt głębokiey adorácyi. Nie ma na tym doſyć Kościoł Chryſtusow że oddaiemy ádoracyą Zbawicielowi P. zoſtaiącemu w Niebie, dokąd z ziemi przez Wniebowſtąpienie ſwoie powrocił, i gdzie ieſt zwyczayne i chwalebne mieſzkanie Jego: chce nad to, áby mu ádoracya oddana od nas była i na ziemi,

mi, w Przybytkách Ołtarzowych, w ktorych przebywa w Sákrámencie. Prożno błędy heretyckie chcą mu uiąć tey czci naywyżſzey, iemu ſamemu należytey, prożno ſię na to zawzięły, áby ią znieść wcale z Chrześciáńſkiego świáta. Kościoł Swięty mocą ſwoią uzbroiony rzucaiąc na nich ſłuſznych przeklęctw pioruny, powſtáł na nich, wziąwſzy na ſię Czci tey Pánu ſwemu należytey oddania, obronę. Swiętą gorliwością zdięty nic nie opuścił, coby ſłużyć mogło na Obronę ták ſłuſzney ſprawy Głowy ſwoiey niewidomey [tak w Niebie iák w Sákrámencie zoſtaiącey ) ktorey On ieſt Myſtycznym Ciáłem; i wſzelkiey władzy ſwoiey záżył na utrzymanie prawa Jego, ktore miał zawſze áby według niego, widział Wiernych ſwoich upadáiących na twarzy ſwoie w przytomności iego, Ten záś Pán áby odbierał w Swiątnicy ſwoiey ádoracye powinne Boſtwu ſwemu.

Jdźmy

Jdźmy tedy Chrześcianie i ſami zádoſyć czyńmy powinności ták ſłuſzney. Zebyśmy ſię záś bardziey do tego pobudzili, otworżmy tę záſłonę ktora nam ukrywa tak wielką Taiemnicę. Nie zaſtanawiaymy ſię na uwádze czy przypatrywániu ſię tey powierżchowney Sakramentu poſtáci, ktorá ile z ſiebie nic godnego na wyrażenie náleżyte Maieſtatu tám utaionego nie pokazuie, ále chcieymy z gruntu wyrozumieć te Dwie Prawdy; ktore maią na Dwie Części podzielić tę cáłą Mowę. Z tych w pierwſzey chcę wám pokázáć: iáko Stan Chryſtusa JEZUSA zoſtaiącego w Sakramencie Ołtarza, ten ieſt w ktorym godzien ieſt bardziey odbierać adoracye nasze: w Drugiey záś Części: iako tenże Stan Chryſtusa JEZUSA zoſtaiącego w Sakrámencie Ołtarza, ádoracyom naſzym więcey przynoſi zaſługi. Te Dwie ktore mam tu Wam przełożyć Nauki, wſzelkiey po Wás w ſłuchaniu wyciągáią pilności. CZĘSC

# CZĘSC I.

STan Chryſtusa JEZUSA zoſtaiącego w Sákrámencie Ołtarza, ten ieſt w ktorym godzien ieſt bardziey odbieráć ádoracye nasze: á to jako? Oto 1. dla przytomności tam Jego tudzież nam bliżſzey. 2. dla oświadczenia wdzięczności naszey, za to upokorzenie ktore na ſię przyiął, i w ktorym utaionym tu zoſtaie dla nas. Już ſię tłumaczę z tego.

1. Przytomność Chryſtusa JEZUSA tudzież nam bliższa w Sákramencie Ołtarza pierwſzą ma bydź dla nas pobudką obowiązuiącą nas do oddania mu tu ſzczegulnych naſzych ádoracyi. Mowiąc w prawdzie powſzechnie; wſzędzieć Chryſtus JEZUS wſzelkiey adoracyi godzien ieſt, bo wſzędzie gdzie ſię tylko znayduie prawdziwym BOGIEM ieſt. Ale im bliżſzym On nas ieſt, i im bardziey my ſię zbliżamy do nie-

niego, tym bardziey powinniśmy względem niego z większym postępować sobie poszanowaniem i bardziey głębsze i częstsze oddawać mu adoracye. Tak (że tego zażyię podobieństwa] Krol iaki, lub udzielne sobie Xiąże, w całey obszerności Państw swoich wszelkiey czci godzien od poddanych swoich, żeby ią od nich odbierał; ále ieżeli ciż poddani maią się tuż stawić przed obliczem Pańskim, ieżeli są przypuszczeni do widzenia go; na ten czas ¡ o! iáki ich strach pospolicie obeymuie, na iákie nowe oświadczenia czci i poszanowania ku Panu swemu nie zdobywaią się? Ták znowu [że przyzwoitszego w tey materyi zażyię przykładu ] Moyżesz ustawicznie miał na pamięci przytomność BOGA Oycow swoich, i na każdym też mieyscu powinną mu oddawał adoracyą; ále gdy mu się Pán szczegulnieyszym sposobem obiawił; gdy mu z krzaku goraiącego dał słyszeć sło-

wa owe: *Ja iestem BOG Abrahama; BOG Jzaaka, BOG Jakoba;* w tym punkcie, o co go za podziwienie i strach ogarnął! w świętym owym przestrachu sam odszedłszy prawie od siebie, twarz sobie zasłonił, rzucił się na ziemię cały; słowa od zadumienia i trwogi nie przemowił, nie śmieiąc i głowy podnieść, áni oka tam obrocić ku płomieniowi temu w ktorym poznał BOGA szczegulnieyszym sposobem niż indziey obecnego. A Chrystus JEZUS nie mniey nam iest obecny, i owszem bardziey ieszcze nam iest przytomny na Ołtarzach w Sákramencie tam zostaiący; Moyżeszowi zakazano zbliżáć się do krzaku, nam záś pozwolono iść do Ołtarza, tam właśnie gdzie Pán nasz spoczywa. Tu i JEZUS Chrystus iest przy nas; i my tudzież iesteśmy przy Chrystusie JEZUSIE. Mamy mieysce u Stołu Jego, bierzemy w niektore dni Uroczystsze Swięte Jego

Bło-

Błogosławieństwo, zkąd słusznie się wnosi, że tu też czeka ten Pán oddánia sobie od nás większey czci i adoracyi.

Cześć tá to iest, mowi Chryzostom S. ktorą mu w Swiątnicy Jego oddaią liczne Pulki i Orszáki Aniołow około niego zgromadzonych, czyniąc Temu Panu Dwor z siebie Godny Maiestatu Jego; Cześć ta ktorą Kościoł S. zawsze mu powinną żeby oddawana była, sądził: i iako taką wrzeczy samey oddawał: i nieustannie oddawáć będzie, cożkolwiek na to heretycy wiekow naszych sarkáć maią. Widzieli to oni dobrze, że tá cześć adoracyi gdyby się na nią ( iákby powinni ) zgodzić chcieli, była przeciwko nim dowodem iásnym rzetelney przytomności Chrystusa JEZUSA w Sakramencie Ołtarza. Dla tego się też ták uporczywie tey czci sprzeciwili, i dlá tego przyiąć iey niechcą. Rownież niewiernemi będąc

tak

tak z ſtrony tego że, rzecz ieſt powinna, cześć ádoracyi oddawáć Sakramentowi temu, ktoremu my ſię kłaniamy; iáko z ſtrony tego, żeby w ſtarożytnych wiekách od pierwſzego poſtanowienia Kościoła Chryſtusowego, miał bydź kiedy temuż Sakramentowi oddawány pokłon ádoracyi. Ale gdyby tylko cokolwiek z uporu ſwego ſpuścić chcieli i w rzecz tę iaka ieſt bez uprzedzenia przeciwnym zdaniem rozumu ſwego weyrzeć; á iść od wieku do wieku z iednego do drugiego, za tak dawnym á nieprzerwanym nigdy podaniem, gdyby Conciliow i powſzechnych Zebrania Oycow SS. ſłucháć chcieli, pytáć ſię dawnych Oycow SS. poradzić ſię ſtarodawnych Liturgii, to ieſt obrządkow ktorych oni zażywáli w odprawianiu bezkrewney ofiary, i uczczeniu Taiemnic Ołtarzowych, łacnoby ſię w błędzie ſwoim poſtrzedz mogli i dáć w nim przekonáć. Azali nie na tę to cześć ku BOGU

wzgląd

wzgląd maiąc Kościoł Swięty postanowił tyle i tak wspaniałych obrządkow; czyli nie dlá tego tyle pierwey odmawia Modlitew nim Xięży ná Kapłaństwo święci, dlá tego ich námaszcza Oleiem S. dla tego poświęca Kościoły, Ołtarze, náczynia, suknie do odprawowania Swiętych Taiemnic służące; I więc że wszystko to pyta się Chryzostom S. żartem ma bydź jednym, igraszką álbo zabawką, lub przygotowaniem do Komedyi iakiey wyprawienia? Ale wroćmy się do przedsięwzięty materyi, i z tego cośmy wyżey mówili, wnieśmy to: że względem Sakramentu Ciała JEZUSA Chrystusa: mamy dwoiakie przykazanie obowiązuiące nás do Jego Adoracyi: jedno iáko nazywaią Szkoły *Præceptum negativum*, drugie: *Præceptum positivum*, to iest; jedno przykazanie nápominaiące áby nic takowego nie czynić, coby było przeciwko honorowi i czci powinney tego Sakramentu;

Dru-

Drugie które wyciąga po nás wſzyſtkich powinnych właſności należytey Adoracyi, to ieſt nie tylko powierżchowney i ná pozor ſię wydaiącey: ále rzetelney, prawdziwey, i wewnętrzney. Bo bez oświadczenia ſzczerego ſerca w Nábożeńſtwie, reſzta żadney wagi nie ieſt, według tego iako BOG zwykł ſądzić! BOG (mówi Pán Zbawiciel w Ewanjelii u Jana S.) [a) *Szuka takich, którzyby mu ſię kłaniali w Duchu i prawdzie*; bo ci tylko ſą którzy mu rzetelną cześć oddaią. A takowążże my cześć Mu oddaiemy? Stawiamy ſię obecnemi w przytomności Jego, ależ czy ſzczerze myślemy o Nim? w ten czas nawet gdy tudzież przed Ołtarzami Jego jeſteśmy; i niektóre mu powierżchowne znaki czci i adoracyi oddajemy, gdzież bywa myśl náſza, gdzie ſię unoſi, gdzie ſpoczywa? Z tym wſzyſtkim widzi On nás Ten BOG

ktory

(a) *Joan: 4. v. 33.*

który wſkroś przenika ſerca, ale jakimże okiem patrzy ná te obrazki któremi ſię ná tenczas zabawiamy, i ná te zamyślenia które nás rozrywaią?

2. Upokorzenie, i uniżenie ſię dobrowolne JEZUSA Chryſtuſa które przyiął ná ſię i w którym utaionym zoſtaie w Sakramencie Ołtarza, powinno bydź drugą dla nas pobudką do oddania mu tu ſzczegulnieyſzym ſpoſobem, czci mu powinney i adoracyi. Paweł S. mówiąc o uniżeniu ſię Syna Boſkiego w Tajemnicy Wcielenia Jego, tych słow zażywa. (b) *Wyniſzczył ſamego ſiebie, poſtać ſługi ná ſię biorąc.* Ztąd co poſzło? Oto mówi tenże Apoſtoł daley: *A BOG go też wynioſł, i dał mu Imie które ieſt nád wſzelkie Imie.* To zaś dla czego? *Żeby* [kończy tu Doktor Narodów] *w Imie JEZUSA wſzelkie kolano upadało ná Niebie, na ziemi,*

[b] *Philip: 2.*

*mi, i pod ziemią: i wſzelki ięzyk aby wyznał że Pan naſz JEZUS Chryſtus ieſt w chwale BOGA Oyca.* Słowa to ſą wielkiey uwagi godne! które dziwnie dobrze służą do tey którą tu przekładamy rzeczy. Uważaiąc JEZUSA Chryſtuſa upokorzonego w tey tu Taiemnicy, uniżonego i jakoby wyniſzczonego, wolno czy raczey zuchwale według zdania ſwego i rozumu człowiek ſądzący, wiary temu dać niechce, i według roſtropności ciała która go oślepia, Sakrament Ten lubo wſzelkiey czci godny, zdaie mu ſię bydź podłym i wzgardzonym. Ale o! mądrości ludzka o! iako światło rozumu twego częſto cię oſzukuie, iák ſię ná zdaniach twoich ciężkō ſama myliſz! Że zſtąpiło z Chwały ſwoiey wſpołiſtotne Bogu Słowo i że ſię wyniſzczyło ſtaiąc ſię Człowiekiem dla tego ſamego BOG ie wywyżſzył, dla tego ſamego chciał żeby ná Imie Jego upadało wſzelkie

kolano

kolano, i żeby mu należytą oddawano Adoracyą po całym świecie jak ieſt obſzerny. I że znowu toż SŁOWO Boſkie wyniſzczyło ſię w Sakramencie Ciała ſwego, które nam zoſtawił, i którym nás obdarzyć raczył: dla tego ſamego Duſza wierna świętą wzbudzona ſzczerey ku BOGU ſwemu miłości gorliwością, ſtara ſię ile może nadgrodzić przez pokorne adoracye ſwoie, dobrowolne w tym Sakramencie uniżenia ſię Zbawiciela ſwego.

Tym zaś bardziey Prawowierna Duſza tym ieſt wzruſzona, tym żywiey pobudzona bywa tą świętą gorliwością, im z gruntu rzecz tę biorąc głębiey uważa, że te uniżenia w Sakramencie Ołtarza ſą wcale dobrowolnie przyięte od Pana ſwego. Mowił o ſobie Król Swięty i Prorok Dawid. (c) *Przed Panem który mię obrał ſobie i poſtanowił Wodzem Ludu ſwego uniżac ſię będę, á im*

(c) *2. Reg: cap: 6.*

*á im podleyſzym i wzgardzeńſzym ſię uczynię, tym ſię chwalebnieyſzym pokażę.* Ták mówił Dawid ſtoiąc przed obecną ſobie Arką Pańſką ( która figurą tylko była Sakramentu Ołtarza ) i takie ma bydź i owſzem nierownie doſkonalſze poſtanowienie w ſobie Duſzy Chrześciańſkiey, która ſama świadkiem ieſt upokorzenia BOGA ſwego ná oko prawie widząc uniżenia Jego w tym Sakramencie, które tu dlá niey miłościwie przyiąć raczył. Uniżaſz ſię aż ku podłości moiey i dlá mnie o! moy Pánie; á ia czemuż przed Tobą i dla ciebie nie mogę ſię pogrążyć aż do ſamego dna ziemi ná oddanie ci nayniżſzego pokłonu? Czemuż nie ieſt to w mocy moiey wſzyſtkie Národy całego świata ſtawić przed oblicze twoie? żeby Ci tu moy Panie świat cały wraz ze mną powinną oddał adoracyą? Bo z tego wſzyſtkiego co ieſt zupełnie w mocy moiey coż

mam opuścić, żebym ci ile mogę náywiększą oddał cześć i chwałę; dlá tego ſamego, że Ty chwały twoiey iaſność ćmiſz i taiſz w Sakramencie Ołtarza, á to ſtoſuiąc ſię do ſłabości moiey, którąby iey znieść ináczey nie mogła; abyś mi łacnieyſzego do ſiebie przyſtępu pozwolił.

Takowym pobudzone affektem wiele Duſz Pobożnych chcących cześć iak naywiększą oddać Pánu ſwemu w Sakramencie Ołtarza: z natchnienia Ducha Swiętego á zá pozwoleniem Przełożonych i Paſterzow Kościelnych zebrały ſię razem w pewne Swiątobliwe Zgromadzenia na oddanie ádoracyi nieuſtanney Nayświętszego Sakramentu. Wymiar záś wzięły te świątobliwe Duſze ádoracyi ſwoich, z uniżenia ſię dobrowolnego IEZUSA Chryſtusa, w tym to Sakramencie. Ze tedy dzień i noc P. JEZUS utaiony w Sakramencie zoſtawa w takowym uniżeniu ſię, nie chciały i one do-

 puścić

puścić tego żeby który moment w dzień lub w nocy miał minąć bez oddania mu czci tey i honoru, który mu ieſt ze wſzyſtkich miar náleżyty. Z tego co ſię tu rzekło miarkuycie światowe Pánie, z iak ſzkaradnym nieuſzanowaniem Sakramentu Náyświętſzego, przychodzicie do Kościołów, nie ná uczczenie BOGA uniżaiącego ſię tam dlá nás, ále żebyście ſię ſame ná widok dały, oko innych ná ſiebie zwabiły, żeby ſię wam iák bałwanom iakim pięknie i bogato przyſtroionym przypatrowano, á ieżeli śmiem mówić, żeby wam ſamym pokłon i adoracyą niegodziwie oddawano.

# CZĘSC II.

TAkowy ſtan JEZUSA Chryſtuſa uniżaiącego ſię diá nás w Sakramencie Ołtarza, ſzczęśliwie dla nas, adoracyom náſzym więcey pzynoſi zaſługi, Bo adoruiąc JEZUSA-

SA Chryſtuſa w Sakramencie Ołtarza 1. Adoracyą oddaiemy temu co Go nie widziemy. 2. Adoracyą oddaiemy, przeciwnie poſtępuiąc zdaniu i widzeniu.

1. Adoracyą oddaiemy temu którego nie widziemy: i to ieſt co czyni zaſługę náſzą. Ze Aniołowie i wſzyſtkie Duſze Swięte które cieſzą ſię z wiecznego błogosławieńſtwa w Niebie, oddaią cześć powinną JEZUSOWI Panu że ciż Duchowie i Swięci Pańſcy według obiawieniá tego które miał Jan Swięty i które przywodzi w Rozdziále 5. obiawienia ſwego, z temi głoſami ſłyſzeć ſię w Niebie daią nieuſtannie: *Godzien ieſt Baranek który ieſt zabity, odebrać potęgę, i Boſtwo, mądrość, moc, honor, chwałę i Błogoſławieńſtwo*: temu iá ſię nie dziwuię. Widzą go w świátłości Swiętych, okrytego iaſnością daleko ieſzcze większą niż ta była w którey ſię był pokazał Apoſtołom ná gorze Thabor. Ze náwet Mę-

drcowie owi i Krolowie, nie maiąc względu ná uboſtwo ſtaienki owey w którey ſię národził, i żłobku tego w ktorym ſpoczywał miaſto kolebki, padli przed nim ná twarzy ſwoie ſkoro go tylko uyrzeli: że mu otworzyli ſkarby ſwoie: i że w miſtycznych Darach ſwoich które mu oddali, uznali go zá Króla, i pokłonili mu ſię iako BOGU, to mi ieſzcze w podziwienie nie wchodzi. Przynaymnieyże Oni patrzyli ná Swiętą poſtać Jego ludzką: i mogli z ſamych oczu Jego; z ſamego Twarzy Jego ułożenia ( ták iak to uważa Hieronym S. ) doyrzeć w nim i pomiarkować coś prawdziwie Boſkiego: i nád ludzi coś ſię w nim znayduiącego. Ale iako Zbáwiciel świata powiedział: (a) *Błogoſławieni Ci ktòrzy nie widzieli, á uwierzyli.* Podobnież ia do tego wyroku mowię: Błogoſławieni Ci którzy nie widzą: ále którzy iednak poddaią zdanie i rozum

(a) *Joan:* 20.

ſwoy

ſwoy dobrowolnie pod Artykuł Wiary o rzetelności w Sakramencie Ołtarza Zbáwiciela Páná, i którzy mu tám powinną oddaią adoracyą z rownąż pokorą, i z takim ſerca affektem iakoby Go tam ná te ſwoie oczy widzieli. A za co takowi Błogoſławieni? Oto: że w oddaniu Adoracyi ſwoich Utaionemu w Sakramencie BOGU, maią zaſługę Wiary ſzczerey i prawdziwey, i oraz cnoty Religii iák náydoſkonalſzey.

I toć ieſt właśnie w czym ſię ćwiczemy względem Sakramentu Ołtarza: oddaiemy Adoracyą BOGU nie widząc Go tam, ále ani pragnąć go tam widzieć. Nie mówię tu tego: że oddaiemy Adoracyą nie wiedząc, komu ią oddaiemy: nie poznawaiąc tego: komu ſię kłaniamy; to ieſt co wyrzucił był ná oczy Syn Boſki Samarytance (b) *Wy ſię kłaniacie temu, czego ſami nie wiecie.* Ale my temu oddaiemy adoracyą, Temu



(b) *Joan: 4.*

mu co wiemy i známy. Jákoż w rzeczy ſamey temu oddaiemy adoracyą o którym wiemy że ieſt prawdziwie Chryſtuſem JEZUSEM: o którym wiemy: że ieſt Chryſtus JEZUS nie iuż w ciele cierpiętliwym i śmiertelnym iáko zá życia ſwego ná ziemi: ále Chryſtus JEZUS iuż niecierpiętliwy i nieśmiertelny: wiemy o tym, poznawamy to: i nie idąc daley: przeſtaiemy ná tym. Krom tey wiadomości i poznawánia, wſzyſtkie inne ciemnościami ſą dlá nás, ani my mamy ciekawości, chcieć ie obiaśnić ſobie. W ſzrod tych ciemności iákożkolwiek tęgie ſą, czyniemy to co do nás náleży, zgromadzamy ſię przed obecnością Páná utaionego w Sakramencie Ołtarza, tam duſzą ieſzcze bardziey niż ciałem, powinną oddaiemy Mu adoracyą; trzymamy ſię w ſkromnym dla uſzanowania Pana milczeniu, z nachyloną głową, z złożonemi rękoma; słowem: w poſtaci kłániaiących mu ſię pokornie. Ale

dlá oświadczenia tego, o! iak potrzeba upokorzyć mocno rozum ſwoy; żeby go zaś tak upokorzyć i poddać w Swiętą Wiary niewolą; żeby go w niey ſtale utrzymać, o! ná iakież ſię nád ſobą ſamym zwycięſtwo zdobyć koniecznie náleży? Ale będzieżże to bez żadnego dlá nás pożytku? takie ofiary z ſiebie, rozumu, i Duſzy, żadneyże przed BOGIEM nie będą wagi i ſzacunku?

2. Oddaiemy nád to Adoracyą temu co nie widziemy; á ták ią oddaiemy: że w tym przeciwnie idziemy zdaniu i widzeniu? náſzemu: bo coż tam widziemy wſzyſtkie przymioty chleba; wſzyſtkie przymioty wina: i nic więcey. I iakże fałſzywie że ſię te przymioty tam bydź zdadzą? Pozorże to tylko i obłuda? Prawdać że mogą nas omylić czaſem i zwieść wcale płonne iákie obłudy czy omamienia, wyſtawuiąc przed oczy náſze obrazki pewne, pozor iaki rzeczy powierżchowny: ále

ále gdzie nic w rzeczy ſamey nie maſz: lecz tu prawdziwe ſię znayduią przypadki ná które patrzemy: prawdziwie tu ſą oſoby [iák mówią] to ieſt przymioty chleba; i oſoby wina. I takiemi tu ſą iakiemi zawſze były, i w tym żadney nie maſz odmiany. Z tąd zaś co nám wnoſić każą zmysły náſze? Oto to: że znać tu chleb ieſt, i wino, á nieco innego. Ale my w tym punkcie fałſz im zadaiemy, i mocno ſię im ſprzeciwiamy: niech ſię te co raz ná nowo odzywaią: milczeć im każemy. Według tego co one nám do uſzu ſzepcą: to co widzą, czego ſię dotykaią, ma bydź chleb tylko, i wino ſamo: ale według żywey i nieomylney Wiary náſzey, o którey prawdzie mocno ná rozumie przekonani ieſteśmy; ani to ieſt chleb: ani wino; ale BOG Ten któremu ſię Niebo kłania, i któremu my náleżytey Adoracyi pokłon oddawać powinniśmy. Powiedziano o Abrahanie w Piśmie

Swię-

Swiętym (a) *Ze miał nadzieię przeciwko nadziei ſamey*: to ieſt: że w ten czas nawet ufał BOGU, gdy według przyrodzonego porządku nátury, zdało ſię, że powinien był ſtracić wcale wſzelką do nádziei przyczynę: i w podobnyż ſpoſob my tu adoracye náſze oddaiemy, w ten czas náwet, gdy to co pod zmyſły náſze podpada, nie pokazuie nám żadney rzeczy czci i poſzanowania godney; co mówię? gdy náwet to co oczom daie ſię widzieć nie pokazuie nám tylko rzeczy takie, którym ile z nich żadna cześć nie ieſt náleżyta. Ufność Abrahama ku uſprawiedliwieniu Jego poczytana mu ieſt: á czyliż nie podobnież raczyſz ſobie Panie z nami poſtępowáć, przyimuiąc ofiary adoracyi náſzych iak (b) *Miłego kadzidla ſłodką wonią*? Jeżeli nám ſię nie pokazuieſz iawnie w tym Sakramencie Boże, znakiem to ieſt ku nám miłoſierdzia

twego.

(a) *Rom: 4.* (b) *2. Exod: 29.*

twego. Im mniey tu Cię widziemy; tym oddane Ci od nás adoracye násze milſze Ci ſię ſtawaią; i nám w więkſzą przed Tobą zaſługę idą. Więc nic nas od ćwiczenia ſię w tym, nigdy nie odciągnie; ále ta nám náyzwyczaynieyſza w życiu zabawa będzie; ażbyśmy mogli doyść owego drugiego nieśmiertelnego życia, gdzie Cię twarz w twarz oglądamy, i cieſzyć ſię będziemy chwáłą twoią ná wieki wiekow.



# DZIEŃ TRZECI

## JEZUS CHRYSTUS OFIAROWANY BOGU OYCU w SAKRAMENCIE OŁTARZA.

# KAZANIE

## O Ofierze Mſzy Swiętey.

*Oblatus eſt; quia Ipſe voluit.*
Iſaiæ. 53.

Ofiarowany ieſt, bo ſam chciał bydź ofiarowánym.

*u Izaiaſza w Roz: 53.*

TAk mówił o Chryſtuſie JEZUSIE Prorok, w częſtym przeyrzeniu maiąc go przed oczyma, iako oddaiącego ſię Oycu ſwemu zá ofiarę dlá Zbáwienia ludzi. Ten Zbáwi-

Zbawiciel świata ſam ſię ofiarował ná to zá świadectwem Pawła Swiętego, ſkoro przyſzedł ná świat. W kilka dni po narodzeniu ſwoim ofiarowany był przez Nayświętſzą MARYĄ Matkę ſwoią, która go zanioſłſzy do Kościoła złożyła ná ręku Symeoná, i oddała powinnego poddáńſtwa daninę Bogu z tego Boga Człowieka, który miał był ſwego czaſu náprawić przez śmierć ſwoią, tę która przez ludzi uſzczerbiona była, Chwałę Boſką. Przyſzedł ná koniec czas ten; śpikneli ſię ná śmierć Jego náyokrutnieyſzą i nayżelżywſzą Zydzi, złością ſwoią pobudzeni; Ofiara ta czyſta żadney zmazy nie maiąca, zabita ná Krzyżu; oddana tam ná honor Boſkiego Maieſtatu. To zaś ſię wſzyſtko ſtało, że tak poſtanowiono było w Radzie Przedwieczney Mądrości; i że Syn Naywyżſzego zezwolił ſam ná to dobrowolnie. Aleć ná tym ieſzcze nie doſyć było Temu BOGU

Cztó-

Człowiekowi, który ſię ſtał náſzym do BOGA Oyca Pośrzednikiem. Choć iuż Zmartwychwſtały i żyiący ieſt; nie przeſtaie bydź iednak Ofiarą, i iako takim będąc, chce bydź ofiarowany: czyli raczey ſam ſię, ofiaruie BOGU Oycu przez ręce ſług ſwoich w ofierze Ołtarza: Ofiara zaś ta ieſt Nayzacnieyſza, i nad wſzyſtkie inne ofiáry; ponieważ ieſt wagi nieſkończoney. Ofiara to ieſt Jedyna, ponieważ do niey ſię ſtoſowały wſzyſtkie inne w ſtarym Teſtamencie iako figury tylko, do ſamey rzetelney Prawdy. Ofiara to ieſt, razem ná Podziękowanie BOGU, razem ná ubłaganie Jego, razem ná uproſzenie Łaſki od Niego, Jemuż oddana. To ieſt, we trzech ſłowach rzecz całą o którey tu ma bydź mowa zbieraiąc: Ofiara Mſzy Swiętey Ofiara Chwały BOGA; Ofiara Błagalna; Ofiara upraſzaiąca. Ofiara to Chwały ztąd, że ſię przez nią Cześć powinna oddaie

BOGU;

BOGU; Ten będzie Punkt Pierwſzy: Ofiara Błagalna ná zgładzenie grzechow i uśmierzenie gniewu Boſkiego: to Punkt Drugi: Ofiara uprăſzaiąca ná otrzymanie Łaſk od BOGA: to Punkt Trzeci. Z tego wſzyſtkiego nauczemy ſię w iakim Duchu Nábożeńſtwa mamy bydź przytomnemi odprawuiącey ſię Mſzy S. z iaką pilną uwagą ſłuchać iey nám należy: nakoniec iakie pożytki dlá nás możemy i powinniśmy, z niey odnoſić.

# CZĘSC I.

OFiara Mſzy Swiętey ieſt ofiarą Chwały na uczczenie przez nią BOGA. Oddaiemy bowiem Ofiarę Ołtarza 1. ná uczczenie i wychwalenie przez Nią BOGA iako Naywyżſzego Pana. 2. ná Uczczenie go i podziękowanie mu zá świadczone nám Łaſki iako Nayhoynieyſzemu Dobrodzieiowi.

1. A náprzod oddaiemy Ofiarę Ołtarza ná uczczenie BOGA iáko Náywyżſzego Paná. Ná ten ci koniec maiąc go przed oczyma Nayświętſza MARYA przy Oczyſzczeniu ſwoim, ofiarowała BOGU Syná ſwego Chryſtuſa JEZUSA. Posłuſzną w tym oná była Prawu Boſkiemu, które przykazuie żeby każde pierworodne było ofiarowane BOGU; á to ná co? Zeby przez to poddáć ſię naywyżſzey Zwierzchności Boſkiey nád wſzyſtkim ſtworzeniem: żeby iawnie uznać: że wſzyſtko pochodzi od BOGA: á zatym że wſzyſtko należy do Niego á zatym że z wſzyſtkiego, i zá wſzyſtko chwála mu ieſt powinna. A toć ieſt właśnie cośmy zwykli czynić ofiaruiąc Ciało i Krew Zbáwiciela; boć zaiſte tato ieſt rzetelna Ofiara która, ſię pełni i odprawuie w Kościołach náſzych: Jeſt Ołtarz, ieſt Kapłan, ieſt rzecz do Ofiary ſpoſobna, ieſt iey ofiarowanie, ieſt iey

pożý-

pożywanie, ná niczym nie ſchodzi z tego co do dopełnienia ofiary náleży. Toć ieſt mówię co my czyniemy, álbo raczey co Kapłan przez ſię i doſkonaley czyni, imieniem náſzym. Ofiaruie on, á coż takiego? Oto ſamegoż Chryſtuſa JEZUSA. Ofiaruie go, á komuż? Wſzechmogącemu i nieśmiertelnemu BOGU. Ofiaruie go, á dlá czego? oto żeby oddał Naywyżſzemu Majeſtatowi honor naywyżſzy: bo ze wſzyſtkich ſpoſobow czci komu oddania, naywiękſzy ieſt oddanie ofiary; i dlá teyże ſamey przyczyny takowa cześć nie powinna bydź oddawána tylko ſamemu BOGU.

Jeſt tu ieſzcze coś nád to więcey: bo ponieważ Ofiary oddanie nie należy iedynie w ofiarowaniu Jey, ále też w dopełnieniu iey, czy ſtrawieniu, przez które ofiara ſię pſuie, trawi, niſzczeie, tenże ſam Sprawca ofiary to ieſt Kapłan; po ofiarowaniu

ná-

náprzod Hoſtyi, poświęceniu iey, ná koniec pożywa ią i trawi: i ieżeli śmiem ták mówić JEZUS Chryſtus ſam według tego iák zoſtaie w Sákramencie, umiera tegoż momentu, i iakoby ſam zepſuty zoſtaie. Ale za co wten ſpoſob Chryſtus w Sakramencie pożyty od Kapłana, co do Sakramentalnego ſtanu [ bo nie co do iſtoty ſwoiey ] niknie i ginie? Ah Chrześcianie dzieie ſię to dlá tego, żeby Chryſtus nie ták ſłowy iáko rzeczą ſamą oświadczył ſię przed Oycem ſwoim: Boże Niebá i ziemi Pánie, Ty ſam ieſteś czym ieſteś, to ieſt: Iſtotą przez ſię właſną, przez ſiebie ſamę trwałą i nieodmienną, nád wſzyſtkie inne iſtoty nieſkończonym ſpoſobem doſkonalſzą; tak dalece, że względem Ciebie i przed obliczem twoim ktorażkolwiek inna iakichżekolwiek rzeczy iſtota niknie, i niczym ieſt prawie. Takowe oświadczenie zawſze ieſt chwalebne BOGU zkądkolwiek po-
 cho-

chodzi, i od kogożkolwiek ſzczerze uczynione ieſt: o! iakąż tedy chwałę przyniesie BOGU gdy nákładem BOGA Człowieka taiącego ſię pod nikczemnemi z ſiebie oſobami chlebá i wina w Sakramencie Ołtarza, od niegoż względem Oyca uczynione będzie? A ztąd o! iak wielka dlá nas náuka! Jaka przepiſana reguła żebyśmy godnie przytomnemi byli pod czas odprawuiącey ſię Ofiary Mſzy S! Wieleć podawaią nám ſpoſobów ná pobożne iey ſłuchanie, i dobre bywaią, ani ia mam tu wolą ganić ich, byleby z świętemi Kościoła Chryſtuſowego zamyſłami zgadzały ſię. Ale ze wſzyſtkich ſpoſobów pobożnego Mſzy S. ſłuchania ten zaiſte ieden ieſt, który naygruntownieyſze nábożeńſtwo zawiera w ſobie: żeby bydź przytomnym Mſzy S w duchu Ofiary: zabawiać ſię głębokim rozważaniem nieſkończonych wielkości i zacności Páná BOGA naſzego z iedney ſtrony: z dru-

z drugiey zaś uwagą podłości, ſłabości, i nikczemności náſzych; łączyć ſię ſercem z Kapłanem który ofiaruie; wraz z nim też Ofiarę BOGU oddawać nás ſamych wraz z JEZUSEM Pánem; á to wſzyſtko czynić dla tego: żeby według gorącego ſerca pragnienia można uczcić iak náydoſkonaley Náywyżſzego rzeczy wſzyſtkich Stworcę, od którego iſtotnie zawiſło ieſteſtwo náſze, nátura, i to wſzyſtko czym ieſteśmy, i co mamy: i który ſam Końcem ieſt wſzyſtkich rzeczy, ták iako naypierwſzym ich ieſt Początkiem.

2. Oddaiemy ieszcze Ofiarę Ołtarza BOGU naſzemu na uczczenie go, i podziękowanie mu za świadczone nam Łaſki iako nayhoynieyszemu Dobrodzieiowi. Gdyż bowiem nieſkończona Dobroć Boſka wylewała ſię na nas przez tyle Dobrodzieyſtw ſwoich, ſłuszna rzecz ieſt żeby w Prawie Łaſki była Poſtanowiona Ofiara na podziękowa-

 nie

nie za nie. A taką ci Ofiarą ieſt: Ofiara ſprawuiąca ſię na Ołtarzach naſzych. Daie nam to iáśnie do wyrozumienia Kapłan; kiedy w śrzod ſprawowania Taiemnic Swiętych, przeſtrzega nas wyraźnie przed poświęceniem Ciała i Krwi JEZUSA Chryſtusa; ábyśmy dzięki powinne oddawali Panu BOGU Naſzemu. Boć ſłuſzna i ſprawiedliwości należytey pełna to rzecz ieſt [mowi daley Tenże Kapłán] żeby wſzędzie i każdego czasu dzięki ci oddáwano Panie Nász; żeby cię chwalono, wielbiono, wſpominaiąc ſobie Dary Twoie. Ofiara to ieſt ktora ſzacunkiem ſwoim i wagą rowna ſię przynáymniey; i owſzem przechodzi poſpolicie to wſzyſtko, cośmy odebrali, álbo odebráć mogli z Hoyności Boſkiey: (a) Ten (:to ieſt Bog:) *ktory nie żałował Syna ſwego, ále wydał go za nas; nie dałże nam oraz z Nim wſzyſtkiego?* Tak mowił i to wnoſił

zwy-

[a) *Rom: 8.*

z wydania dla nas od BOGA Oyca Syna ſwego; Apoſtoł S. á na tym ſłow Jego i prawdy fundámencie rzecz tę gruntuiąc, ia mowię: powinniśmy my w wſzelkiey ſłuszności i ſprawiedliwości BOGU, to wſzyſtko co tylko mamy: bo też wſzyſtko co tylko mamy, od niego mamy: i to ieſt nieomylna prawda: ále Ofiarowáć BOGU właſnego Syna Jego, nie ieſtże mu to oddać wſzyſtko; i czego więcey może on wyciągáć nad to po nas, i od naszey wdzięczności?

Myśl ta zabawić może pożytecznie i świątobliwie pobożną Duſzę przez cały czas odprawuiącey ſię Mſzy S. ktorey ona ſłucha. Przywodzi ona ſobie wſzyſtkie wyświadczone Dobrodzieyſtwa Boſkie. Zliczyć ci ich nie może, bo bez liczby ſą, ále całą widzi ſię niemi wewnętrznie i powierzchownie napełnioną: Nie mogąc záś ile z ſiebie zadoſyć za nie uczynić BOGU, uznaie niedoſta-

ſtatek ſwoy i nędzę. wyznaie ią, i z tego ſię ſzczerze upokarza. Coż tedy uczynię? mowi ſobie z Królem i Prorokiem (b) *Coż ia oddam Panu za to wſzyſtko co On mnie dáć raczył?* Ale w tey wątpliwości nie długo niepewną coby czynić miała, zoſtaie. Ma przed ſobą źrzodło Dobr wſzyſtkich otwarte i obfite: to: ieſt Ofiarę Ołtarza S. Bierze tedy (: iako tenże Prorok mowi :) kielich zbawienia, i pełna dobrey nadziei ofiaruiąc go BOGU, trzyma i wierzy że mu ile do powinney wdzięczności za Dobrodzieyſtwa Jego długu, zadoſyć przez tę Ofiarę uczyniła. A przytym o z iakiemiż affektami tę Ofiarę czyni; z iakim ſerdeczney wdzięczności oświadczeniem, z iaką gorliwością ku pomnożeniu Chwały tego BOGA ktory na nią tak ieſt hoyny, i tak dobry!

CZĘSC

(b) *Pſal: 115.*

# CZĘSC II.

JEſt ieſzcze taż Ofiara Mſzy S. Ofiarą błagalną na zgładzenie grzechow, i uśmierzenie gniewu Boſkiego. Błaga bowiem Ofiara Ta BOGA, tak względem żywych, iako względem i umarłych.

1. Ofiara ta naprzod ieſt błagalną za żywych. Nie wątpiemy bynaymniey że Ofiara na Krzyżu przez Chryſtusa JEZUSA oddana z ſiebie BOGU Oycu, była Ofiarą błágálną, iednaiącą ludziom BOGA: w ktorey Zbawiciel ludzi, wylał Krew ſwoią, i umárł na zgładzenie grzechow świata, i na przeiednanie Tegoż BOGA Oycá ſłuſznie na nas zagniewánego. Ołtarzow záś naſzych Ofiara, taż ieſt ſama, ktora była na Krzyżu: táż to bowiem ieſt Hoſtya, toż Ciało i Krew BOGA Człowieka, á ztąd idzie pewnie i niepochybnie, że táż w tey tu Ofierze co i tam, moc ieſt i dzielność:

ność; z tą tylko rożnicą że Ofiara na Krzyżu, była Ofiara Krwawa, ta záś ieſt Ofiara bezkrewna. Ták naucza i w tych właśnie ſłowach rzecz tę do wierzeniá podáie S. Concilium Trydentſkie, upewniaiąc nas o tym że Chryſtus JEZUS niechciáł áby Ofiarowánie ſię iego kończyć miáło i uſtáć na Krzyżu, ále gdyż on ieſt Kapłanem ná wieki, i Kapłanem według porządku Melchiſedecha: dwie rzeczy w tym za koniec ſobie założył: Pierwſzą: że taż Ofiara trwáć miała w Kościele iego aż do ſkończenia świáta: drugą: że miáłá bydź ſpráwowána pod oſobámi chlebá i winá; gdyż i Melchiſedech [: ktory był figurą P. JEZUSA:] chleb i wino ofiarował był BOGU.

Tá nauka ktorá ſię tu podáie ugruntowáná ieſt ná Słowách Syná Boſkiego: ktore przywodzi Paweł S. w pierwſzym Liście ſwoim do Koryntyán: [c] *Ilekroć* [práwi] *będziecie*

[c] *Cor: 11.*

*cie ten chleb iedli, i Kielich pili. śmierć Páńſką będziecie opowiádáć, aż przyidzie.*

A cożto ieſt powiedzieć; opowiadáć będziecie? Nie ieſt to mowić tylko, że wſpominàć będziecie pamiątkę tey śmierci; ále odnáwiáć ią będziecie: á záſługa tey śmierci użyczona Wam będzie. Na Ołtarzu tedy ták właśnie iáko na Krzyżu JEZUS Chryſtus Ofiarą ſię ſtáie błagálną zá grzechy nasze: to záś iáko rzecz pewną zá fundament założywſzy: rzecz by to wcále nieprzyzwoita była żeby oddáláć miano grzeſznikow od tey Ofiary, ktora dla nich poſtanowioná ieſt, i dla ich z BOGIEM przeiednania. Bądźmy w ſłuchaniu tey Nayświętszey odprawuiącey ſię Ofiary uſtawicznemi: ále wy nadewſzyſtko przychodzicie na Iey ſłuchanie Grzeſznicy: áni trwożcie ſobą. Bydź uczeſtnikami tych Nayświętszych Ofiar przez przyięcie Kommunii, tego wám Kościoł

ściół S pod naycięższym karaniem zákázuie; ále żebyście mogli bydź uczestnikami tychże Nayświętszych Taiemnic słuchaiąc ich gdy się odprawuią; ofiaruiąc ie wraz z Kapłanem BOGU, toć iest szczęście wasze ktore wam i wgrzechu ieszcze będącym pozwolone, ten iest nieoszacowany dla wás przywiley ktory zachowáć pilno dla siebie macie, i stáráć się pilno żeby go nigdy nie utracić. Przychodźcie do tey Boskiey Sadzawki ktorą [ iak niegdyś Anioł] ták teraz sprawuiący Nayświętsze Taiemnice Kapłan wzrusza na uleczenie dusz wászych chorob; tu nie woda iaka lekarska, ále się tysiąc razy skutecznieysza zawiera Krew BOGA Człowieka. Przychodźcie z takim serca przygotowaniem z iakim przystąpił do Kościoła ow Ewanjeliczny Jawnogrzesznik. Grzesznikiemci był Publikan ten: ále wzgląd maiąc na grzechy swoie, upokarzał się przed BOGIEM swo-
im,

im, wſtydził ſię grzechow ſwoich, oczy miał pokornie ſpuszczone na ziemię: bił ſię ſerdecznie w pierſi; i odzywał ſię do BOGA: *BOZE: bądź mi miłościw grzesznemu!* Oto wzor i przykład dla was, według ktorego ſprawowáć ſię macie. On ci powrocił uſprawiedliwiony do domu: á kto wie czy i wy nie będziecie tkniętemi od BOGA na ſercu oſobliwą iaką nową Łaſką, i ieżeli przez moc ſkuteczną ſkruchy waſzey prawdziwey; z nieprzyiacioł Boſkich iakiemiście przyſzli, nie powrocicie ſzczęśliwie Przyiaciołmi Jego?

2. Jeſt ieſzcze taż ſama Ofiara Mſzy Swiętey błagalną BOGA i zá Umarłych. Dowod tey Prawdy ieſt arcypewny; á tym ieſt ſam zwyczay nieuſtanny Kościoła S. Ten od wſzyſtkich iak náydawnieyſzych i początkowych czaſow, zawſze ofiarował BOGU ofiarę Mſzy Swiętey zá Umarłych, i od wieku do wieku idąc, przywodziemy o tym

świa-

świadectwa iasne i żadnemu powątpiwaniu nie podlegaiące. Náwet wyżey ieszcze zasięgaiąc aż do czasow Starozakonnego Prawá mamy ó tym Przykład Zawołanego owego w Piśmie Bożym Judy Machabeyczyka, który nákazał był Ofiary zatych którzy w iedney krwawey potyczce polegli byli. Kościoł Swięty niemniey iest pilny w daniu pomocy Synom swoim nawet i po ich śmierci, niż niegdyś była Starozakonna Synagoga: i Ofiara ta którą Kościoł Swięty ofiaruie BOGU zá Zmarłych swoich, daleko iest większey wagi przed nim, niżeli wszystkie inne całopalenia i ofiary, które sprawowane były w Kościele Jerozolymskim. Wie o tym dobrze Kościoł Swięty, wie nádto że má pewne i skuteczne śrzodki na użyczenie im drogiego skarbu Krwi i záslug Zbawiciela Paná, który w nim iest złożony. Dlá tego też chce tego aby wielekroć, Kápłáni sprawuią náyświę-

świętſze Tajemnice, zawſze ſzczególne wſpominanie czynili Wiernych, Zmarłych mówiąc do BOGA: *Wſpomniy też Panie ná tych i ná te, którzy i które poprzedzili nás do grobu, i ſpoczywaią we śnie pokoiu.* W tymci to ia uznaię Kościoł Swięty za Matkę lituiącą ſię, á czemuż i wy nie macie wraz z nią mieć tego zbawiennego miłości Chrześciańſkiey pełnego nád umarłemi użalenia? Wy których herezya zatwardziałemi i nielutościwemi czyni nád ſtanem opłakanym Duſz tylu, które moglibyście wſpomoc, á którym przecię ratunku nie przynoſicie! Ah czemuż miłoſierdzie ſamo nie czyni was powolnieyſzemi, i do przyięcia prawdy ſkłonnieyſzemi, czemu nie wymoże ná Was żebyście ſkłonili chętnie ucho ná ſłuchanie tey prawdy, którą wam głoſow tyle opowiada; i w którey Bracia Waſi wiedzą rzetelnie co ich i iak bardzo boli! Gdybyście tylko powątpiwa-

nie mieli o tey prawdzie, wątpiąc czy się nie tak rzecz má iak Katolicki Prawowierny Kościoł náucza, to nawet powątpiwanie mogłoby bydź wám mocną pobudką do dania im litościwie ratunku; przez iakież się to tedy umysłu wafzego zaślepienie dzieie, że raczey wolicie umknąć im ták potrzebnego ratunku, niżeli złożyc upor i błędy wafze? Ale co ia to mowię? czyliż i do was Pobożni Słuchacze lubo Prawowiernemi co do trzymania się prawdziwey Wiary iesteście, toż famo o co innym przymawiam, służyć nie ma? Katolicy w wierze i przez wiarę; czy rownież takowemi iesteście w uczynkach i przez uczynki? Ażebym od założoney tu materyi nie odstępował. Wiecie wy dobrze iaka iest skuteczność Ofiary Mszy Swięty ná wspomożenie Umarłych, i ich z Mąk Czyscowych uwolnienie: o tym náuka wam nie iest tayna, ále czyliż macie przeto

wię-

więcey chęci i gorliwości Swiętey do dania im pomocy? Jákże używacie w ſkutku ſamym ſpoſobu ták łatwego i który w ręku prawie macie? Nieſprawiedliwość owſzem z ſtrony waſzey daley ſię ieſzcze rościąga; i o iak ſię to wiele razy trafia: że to co ſchodzący z tego świata mądrze ſię oglądaiąc ná przyſzłe czaſy oſtatnią wolą ſwoią zapiſali i naznaczyli dlá odpoczynku Duſz ſwoich, żadnego ſkutku i wykonánia nie bierze! A to dlá czego? Dlâ niepamięci, która wielkiey nágany godná ieſt: przez niedbalſtwo niby nie z umyſłu, przecięż dobrowolne: przez ſtraſzną nieczułość ſerca. Ah! coż ſię to dzieie! Oycowie, Matki, Krewni nákazuią; Dzieci, dziedzice, do wykonania tego obowiązuią ſię mocno i obiecuią; ále ſkoro tamtych śmierć zábrała, ſkoro ich nie widzą; nákazy; obowiązania, obietnice, wſzyſtko to razem niknie.

# CZĘSC III.

OFiara Mszy Swiętey iest nákoniec Ofiarą uprafzaiącą ná otrzymanie Łask od BOGA. Dwá rodzaie nieiako Łask Boskich przez tę Ofiarę otrzymać od BOGA możemy: Łaski Duchowne, i Łaski náwet doczesne.

1. A náprzod Łaski Duchowne. O co tylko Kościoł S. Páná BOGA w modlitwach swoich prosi, oto prosi przez zasługi JEZUSA Chrystusa; i przez nie to o co prosi, otrzymuie. Dlá tego ták zwykł kończyć wszystkie modlitwy swoie: *Przez Pana Naszego JEZUSA Chrystusa Syna Twego: który żyie i króluie z Tobą po wszystkie wieki wiekow.* A czyliż może Tenże Kościoł Swięty lepiey kiedy i skuteczniey zażyć zasług i pośrzednictwa JEZUSA Chrystusa iáko w Ofierze Ołtarza; gdzie samże JEZUS Chrystus iest Ofiara w osobie

bie ſwoiey; i w którey Tenże Kościoł S. ofiaruie prawdziwe Ciało i Krew Tego to wſzyſtko mogącego Poſzrzednika? (d) *Za dni ciała ſwego* [ mówi o Pánu JEZUSIE Paweł S. *był wyſłuchany dlá ſwey uczciwości.* Azaliż mniey teraz godnym ieſt w Sakramencie ſwoim tegoż poſzanowania i względu náſiebie dlá prawdziwego Boſtwa ſwego; i ná tenże ſam czas razem będąc Ofiaruiącym i Ofiarą, gdy wſtawia ſię i przyczynia do BOGA Oyca zá nami: ieſtże co takiego czegobyśmy ſobie od BOGA który wzgląd má ná tę Ofiarę i Ofiaruiącego mu ſię Syná, obiecować nie mogli; ieſtże co takiego coby nám dlá Niegoż odmowiono? oſobliwie ieżeli Łaſki o które proſiemy przez Jego przyczynę ſą według zamyſłów Boſkich nád nami i wedle woli Jego? Boć Łaſki Boſkie rożnego ſą rodzaiu, i te co náleżą do dobra



(d) *Hæbr:* 5.

Duſzy: poſtępku iey w cnocie, co náleżą do zbawieniá, dlá tego też Duchownemi názwáne; ſą nieporownánie zacnieyſze nád inne.

Jakoż ná otrzymanie ſzczegulniey Łaſk takowych Kościoł S. oddaie BOGU Ofiarę Ołtarza. Nigdy ią nie ſprawuie żeby proſić BOGA nie miał zá całe Wiernych Zgromadzenie, á mianowicie zá tych ktorzy ſą iey odprawowaniu Przytomni, áby w liczbę Wybranych Páńſkich przypuſzczonemi byli: żeby ſwego czaſu weſzli do ſpołeczności w Niebie z Swiętemi: i żeby BOG ich ieſzcze ná tym świecie zoſtaiących obdarzył hoynością Łaſk ſwoich: żeby prowadząc nieodmiennie życie niewinne i czyſte, wyſtrzegali ſię pilno tego wſzyſtkiego coby ich od niego oddzielić mogło: i żeby wierność nienáruſzona aż do oſtatniego tchu życia trzymała ich w zachowaniu Przykazań Jego. Ale że te prozby bywaią tyl-

ko

ko w powſzechności czynione, i że według rożnych trafiaiących ſię okoliczności miewamy większą potrzebę raz tey, drugi raz inney Łaſki Boſkiey, Kościoł Swięty wgląd ną to maiąc, w ſam czas odprawuiącey ſię Ofiary Náyświętſzey, má w używaniu pewne w ſzczegulności modlitwy, któremi proſi BOGA iuż o Dar żywey Wiary: iuż gorącey miłości Jego: toż bliźniego; álbo o pokorne o ſobie zdanie: albo o cierpliwość w uciſkach álbo moc przeciw pokuſom, álbo o wykorzenienie grzechów i złych nałogow: kiedy indziey proſi BOGA o zgładzenie odſzczepieńſtwa i herezyi: ſłowem: o każdą z tych i podobnych rzeczy proſi w ſzczegulności według tego iák ſię która w tych i tych okolicznościach bardziey potrzebną bydź zdaie. O iak ztąd podaie ſię obſzerna materya Swiętych Uwag, pod te nieoſzacowane momenta kiedy ſię Bog ſam ofiaruie zá nás! O iaka ſpoſo-

bność czaſu ſzczęśliwie nám ſprzyiaiąca, ná przełożenie BOGU nędzy i potrzeb Duſz náſzych. Codzienniec ich doznaiemy: codziennie i gorżko ná nie utyſkuiemy. Utyſkuiemy mówię ná ſkłonność ták wielką ku złemu ſerca náſzego, która nás prawie 'zá ſobą porywa, ná ciężkie námiętności rożnych nád nami panowanie, które nád nami górę biorą; ná obłudy świätowe, które nás pozorem ſwoim do ſiebie wabią; ná oſchłość Duſzy w Nabożeńſtwie; ná oziębłość naſzą ku BOGU, i ku temu wſzyſtkiemu co ſię ściąga ku ſłużbie Jego; ná nieſtateczność poſtanowienia od nás przedſięwziętych, ná niedbałe náſze poſtępowanie w Cnotach. Dobrać to rzecz ieſt uznawać złe náſze; i jużby to oſtatnie dlá nas nieſzczęście było, nie czuć ſię do tego; i nie boleć na to. Alec ieżeli uznaiemy to, co nás dolega i ſzczerze płaczemy ná to, czemuż nie udaiemy ſię
do

do lekarſtwa pewnego przez które zabieżeć temu możemy? Czemu nie zażywamy ná dobro náſze czaſu tego w który pomocy Boſkiey pewniey wzywać możemy; czemu przytomnemi nie ieſteśmy Ofierze Ołtarza? pod ten *czas, w który dzieie ſie ſprawa Odkupienia naſzego?* [a] Azali nie w ten czas właśnie hoyniey zwykł Bog udzielać Łaſk potrzebnych do zbawienia? i czyliż nie tym którzy o nie ná ten czas proſzą, z więkſzym zebraniem ſię w ſiebie, z więkſzą gorącością, z więkſzą pilnością w modleniu, też łaſki obſiciey użyczane bywaią?

2. Nád to ieſzcze krom Łaſk wcale Duchownych, uproſić możemy ſobie przez Ofiary Mſzy S. i Łaſki náwet doczeſne. W Prawie Moyżeſzowym poſtanowione były Ofiary ſpokoyne tak názwane, czyli ná podziękowanie P. Bogu zá Łaſki odebrane czyli ná nowych upro-



[b] *Offic: Eccl:*

ſzenie; te zaś Łaſki w Starym Teſtamencie były poſpolicie Dobrodzieyſtwa iakie z przyrodzonym w cale ludzi ie otrzymuiących pożytkiem. Dawid otrzymał przez ofiary u P. Boga że Króleſtwo iego uwolnić raczył od morowego powietrza. Oniaſz uproſił uzdrowienie Heliodora. i ták podobneż inni otrzymywali Łaſki, o których tyle ſię wzmianki dzieie w Piśmie S. Idąc zaś zá Uwagą S. Chryzoſtoma, i Swiętego Auguſtyna, wiedzieć nám náleży, że ofiara Nowego Teſtamentu zawiera w ſobie wyśmienitym ſpoſobem, i w iedno zbiera wſzyſtkie właſności dawnych owych ofiar: á zatym żadney w tym wątpliwości nie maſz że ieſt tá ofiara Bogu przyiemna i miła i w ten czas náwet, gdy mu ſię ná doczeſnych rzeczy uproſzenie oddaie, byle te rzeczy nie przeciwiły ſię zamyſłom o nás Opatrzności Boſkiey. Swięty Chryzoſtom rozumie o Ofierze

Ołta-

Ołtarza owe słowá S. Apostoła Páwła, nápisane od niego w Liście do Tymoteusza: *Proszę tedy naypierwey: aby były czynione prożby, modlitwy: przyczynienia, dziękowania, zá wszystkie ludzie, zá Króle, i wszystkie którzy są ná náywyższym mieyscu: abyśmy cichy, i spokoyny żywot wiedli, we wszelakiey pobożności.* (b) Tedy, gdy my ofiaruiemy BOGU: i gdy bez krwi wylánia stawiamy przed obliczem iego Náyświętszą Ofiarę: ná ten czas mówi Swięty Cyrillus Jerozolimski modlemy się zá uszczęśliwienie Cesarzów; zá szczęśliwe powodzenie woysk ich: zá uzdrowienie chorych; zá pocieszenie utrapionych: czyli dlá któreyżekolwiek tym podobney przyczyny modlić się chcemy: i sprowádzić ná nas pomoc i opiekę z Niebá.

Nie

(b) 1. *Tim:* 2.

Nie ieſt to tedy nieuſza nować álbo niegodnie ſię z Swiętemi temi Taiemnicami obchodzic; ofiarować BOGU Zaſługi JEZUSA Chryſtuſa ná uproſzenie nám Łaſk náwet i doczeſnych. Bo czyliż nie to zwykł czynić ſam Kościoł Swięty i czyliż nie toż właśnie czynić zwykł był od wſzyſtkich dawnieyſzych począwſzy czaſow? Ofiaruie On Taiemnice Swięte ná otrzymanie owoców i urodzaiów ziemi; ná otrzymanie ſzczęśliwego powodzenia zamyſłu iákiego, lub wygranie ſprawy; zá dobro i utrzymanie w całości Familii jákiey, dla zachowania álbo przywrocenia zdrowia, i dla innych tym podobnych rzeczy. W czym nie możemy ſię doſyć wydziwić Dobroci prawdziwie Oycowſkiey i nieſkończoney BOGA náſzego, pozwalaiącego łaſkawie ábyśmy go i o te doczeſne rzeczy proſili. Udzielá nam ſię ná zadoſyć uczynienie potrzebom náſzym i ieżeli mi rzec

ſię

ſię godzi, pilnuie intereſſow náſzych. Ale czyliż my w nich udaiemy ſię do niego? We wſzyſtkich ſprawach, które nám ſię trafiaią; zwykliżemy ſię iako do Patronow, iako do Opiekunów udawać do ſlug Páná Náywyżſzego do Kapłanów Jego? i pomiędzy ſzrodkami które obieramy ſobie do tego żeby nám ſię udały zamyſly náſze, czyliż mamy ſię ták iak byśmy powinni, iako do naypierwſzego i náypewnieyſzego ſzrodku do Ofiary Ołtarza Swiętego? Z tym wſzyſtkim ſzrodek ten ieſt nayprzyzwoitſzy i naypewnieyſzy, byle tylko ( która ieſt kondycya potrzebna ) ſzrodek ten święty nie był zażywany, tylko dlá ſluſznych przyczyn; i ſpraw lub zamyſlów godziwych. Bo ofiarować BOGU tę Ofiarę Chwały, tę Ofiarę błagalną; tę Ofiarę upraſzaiącą, ofiarować ią mówię ná to żeby mieć z czego zadoſyć uczynić pożądliwościom náſzym, żeby mieć czym nápaść náſze chuci, czym u-
kon-

kontentować pychę náſzą, czym wzbudzać bardziey nieporżądne affekty, azaż by to nie było arcyniegodziwie zażywać ták Swiętych rzeczy? Czyliżby to nie był ze wſzyſtkich złych zwyczaiow nayſzkaradnieyſzy? Atoli lubo tak ſzkaradny ieſt i nam ſię ſamym zdaie; czyliż przeto nie zwykł ſię między nami trafiać?



# DZIEN CZWARTY

## CHRYSTUS JEZUS PRZESTAWAIĄCY Z LUDZMI W SAKRAMENCIE OŁTARZA.

# KAZANIE

## o Zabáwach wewnętrznych i przestawaniu z JEZUSEM Chrystusem, w Nayświętszym SAKRAMENCIE.

*In terris visus est, & cum hominibus conversatus.* Baruch: 3.

Dał się widzieć na ziemi, i przestawał z ludźmi. u Pro: Ba: w Roz: 3.

POd czas śmiertelnego życia swego Syn Boski pokazał się na ziemi, i dał się słyszeć rzetelnie ludziom, opowiadaiąc im Ewanjelią. Jużci czas ten minął: już Ten BOG Człowiek od czasu Wniebowstąpienia swe-

ſwego zniknął nam z oczu: ále co wiecie dobrze Chrześcianie; nie dla tego oddzielił ſię od nas, nie dla tego porzucił nas: dał był na to ſłowo ſwoie nieomylne; i przyobiecáł to był uroczyście Uczniom ſwoim wraz zgromadzonym na gorze Oliwney żeby tam byli świadkami tryumfu Jego, bo [a] *oto* prawi [tak rzekł do nich w oſtatnim owym z niemi ſię pożegnaniu) *ia ieſtem z wami aż do ſkończenia świata.* Jakoż w rzeczy ſamey ieſt z nami, á co bardziey ſerca nasze wzbudzić ku niemu powinno, to ieſt, że znayduie ſię między nami iako przyiaciel ktory z nami przeſtaie, i ktory pozwala nam przeſtawać z ſobą. Pobożneż to ſą wcále i Swięte przeſtawánia. Swięte rozmowy między JEZUSEM Chryſtusem zachodzące i Duszą Wierną. Ah czemuż ſię nie znamy na ſłodkości ich, i wſzyſtkich ztąd pochodzących pożytkach? Na do-

brey

(a) *Matth: 28.*

brey ci to woli naſzey należy; ponieważ od nas to ſamych zawiſło, żebyśmy tego doświadczyli, ile że nie można lepiey znać ſię na tym: tylko przez ſamo doświadczenie. Ztąd Prorok świadom tego mowi (b) *Skosztuycie. á obaczcie. iáko Pan ieſt ſłodki!* Uważcie tu Słuchacze ſpoſob mowienia Proroka tego: nie powiedział: obaczcie naprzod, á potym ſzkosztuycie: ále powiedział: ſkuſztuycie: á przez to obaczycie, nauczycie ſię, i poznacie. Przychodzę tedy zapraszáć Was Naymilſi Słuchacze ieſzcze nie do ſamego Stołu JEZUSA Chryſtusa, ále do Jego Ołtarza, i przed Jego Przybytek. Tuć on to na was czeka, żeby was poufale przypuścił do nayſerdecznieyszego z ſobą przeſtawania; i do tegoć to ia wás Jmieniem Jego wzywam i zapraszam. Stawam tu na to, żebym wam przełożył iak ſzczęśliwie przeſtawáć możecie z JEZU-
SEM

[b] *Pſ:* 33.

SEM Chryſtusem czyli, ſłuchaiąc tego co on wam powie: czyli odpowiádaiąc mu náto: ſłowem: żebym wám krotko pokazał w kilku ſłowách co ieſt za zamyſł moy w tey mowie: chcę wam obiaśnić w iáki ſposob JEZUS Chryſtus mowi do nas w Sákramencie Ołtarza; to będzie Część Pierwſza: i iak my ſami w tymże Sakramencie mámy rozmawiáć z JEZUSEM Chryſtusem, to Część Drugá. Materya to ieſt o ktorey podobno do tych czas nie mieliście należytey nauki, á ktora wielce wám potrzebną będzie: ztąd też ſłuſznie wſzelkiey po was wyciągam w ſłuchaniu pilności i uwagi.

# CZĘSC I.

W Jákiż ſposob mowi do nas JEZUS Chryſtus w Sakramencie Ołtarza? Oto: mowi do nas wewnętrznie; mowi z áffektem ſerdecznym: mowi na nasz pożytek: mowi do

nas wſzyſtkich, i każdego czasu. Miałbym z każdego z tych czterech punktow doſtateczną materyą na całe Kazanie. Ale ſkrocić tu tę rzecz muszę: przeſtaiąc na powszechnym nieiakim tego przełożeniu.

1. A naprzod: mowi JEZUS Chryſtus w tym Sakramencie Ołtarza do nas wewnętrznie: Ieſt bowiem głos Boſki taiemny, i wcale wewnętrzny. Nie ſłycháć ci go powierżchownie, nie tyka ſię bynaymniey zmyſłow zewnętrznych; ále ták, że tego poſtrzedz trudno, bez hałasu proſto idzie do uſzu ſerdecznych i tam ſię daie ſłyſzeć. Tak dał ſię BOG ſłyſzeć Jerozolymie mowiąc o niey przez Ozeaſza. (c) *Zaprowadzę ią na puſtynią: i tam mowić będę do ſerca iey.* Tak mowił do Krola i Proroka iako on ſam znáć otym daie. (d) *Słucháć będę tego, co Pan mowi we mnie:* Wten ſposob Dobry Paſterz daie ſię ſłyſzeć Owieczkom

ſwo-

(c) *Oſee:* 2. [d] *Pſ:* 87.

swoim: *Znam ich* (prawi) *i one mię znaią, i głosu mego słuchaią.* Tak też właśnie JEZUS Chrystus mowi do nas w swoim Sakramencie Ołtarza. Oświeca Rozum pewnemi obiaśnieniami, wzbudza wsercu pewne nadtchnienia; i ten to iest sposob mowy iego. Mowáć ta iego taiemna iest, co do uszu ciała iakoby niema; ále ktora w iednym momencie tysiąc razy więcey mowi i naucza, niżeli ktorażkolwiek naywytwornieysza wymowa ludzka wyrazić potrafi. Mowa to iest, ktorą dobrze rozumie Dusza wierna; gdy ta zebrana iest w sobie, i tak iák Magdalena u Nog JEZUSA Chrystusa spoczywa. A mowiąc przez podobieństwo wzięte z Pisma S. mowa to iest ktorą táż Dusza w spokoynym milczeniu zbiera, i iey Słowa Boskie iáko Rosę Niebieską, ktora na nią spływa i wskroś ią przenika. Nie słyszycie wy w prawdzie tey mowy światowi ludzie, áni iey rozumiecie, wiecie dla

cze-

czego? bo niechcecie zostawáć w takim wanie Duszy waszey ktoryby was czynił sposobnemi do słyszenia iey i zrozumienia: bo się całemi sobą na rzeczy powierzchowne wydaiecie, i nieiáko wylewácie: bo w samym Domu Bożym i w Swiątnicy Jego nie umiecie iak to zebráć się samych siebie; bo tego nie chcecie, bo przez tysiąc prożnych myśli tu owdzie wybiegaiących, przez tysiącne na te i owe rzeczy wspominanie, przez tysiącne o rożne rzeczy starania i troski ktoremi się zabawiacie, ták mocno wszystkie weyścia serc wászych zawarte mácie, że niema ktorędy tam się dostáć ta manna Niebieska. Otworzcież no ie ile tylko możecie. Ale ze wszystką pilnością przyłożcie się do tego, ábyście się sámi w siebie zebrali należycie przed Ołtarzem Páńskim, i oddalili od siebie wszystkie te przeszkody, ktore was głuchemi zwykły czynić na głos Boski, á uznacie że nie prożne te

waſze ſtarania będą. Bo na ten czs to co ſię wam ciemnością iedną bydź zdáwało, odmieni ſię w dzień iáſny: to coście mieli za czas wprawdzieć ſpokoyny ále nadaremnie práwie ſtracony, ſtanie ſię wam czaſem drogim: i w tym naymilsze upodobanie i roſkoſzy święte zakłádáć ſobie będziecie, wczymeście wcále przedtym nie mieli ſmáku, ták dálece, że wam potym ciężko będzie nie to, że będziecie zoſtáwáć w obecności utaionego w Sakramencie JEZUSA Chryſtusa, ále kiedy wam przyidzie oddaláć ſię od niego.

2. Mówi do nas w Sakramencie tym JEZUS Chryſtus z afektem ſerdecznym: Bo w tym Sakramencie Miłości możeſzże inaczey mówić tylko w miłości, i z miłości? Rzekł on był pod czas oſtatniey Wieczerzy maiąc do Uczniow ſwoich długą i przedziwną mowę: (a) *Już was* (prawi) *nie będę zwał ſłu-*

*ga-*

(a) *Joan: 15.*

*gami, bo ſługa nie wie co czyni Pan iego: lecz was nazwałem przyiacioły:* á iako między przyiaciołmi nie maſz nic ukrytego, ták i ia *wſzyſtko, com ſłyſzał od Oyca mego oznaymiłem wam.* Toć ieſt właśnie co iteraz zwykł mówić tenże JEZUS Chryſtus do Duſz Pobożnych które go w Sakramencie Ołtarza zoſtaiącego náwiedzać przychodzą: i ták ſię zwykł z niemi obchodzić. Gdy mówi do nich ſłowa ſwoie, przyprawiáie nieiáko [że ſię ták rzecze] przyiemną dziwnie ſłodkością Łaſki ſwoiey. Ale kto to wyrazić potrafi doſtatecznie iakie to ſą przedziwne ſkutki ſłodkości Łaſki Boſkiey? Jeſtże która Duſza ták oziębła żeby ią ta wdzięcznie i mocno przyiemna Łaſka zapalić do dobrego w iednym momencie nie miała? ieſtże która Duſza ták zatwardziáła któreyby zmiękczyć i ſkruſzyć nie potrafiła? ieſtże która Duſza ták do dobrego leniwa i oſpała, któreyby żywości

ſkutecznie nie wzbudziła? Dawid ná iedno weyrzenie Arki Przymierza, czuł w ſobie iako mu od radości świętey ſkakało prawie ſerce, ták dalece że iey nie mogł utrzymać w zataieniu. Duſzy ſwoiey ták mocno, żeby ſię wydać powierżchownie nie miała, i całemu ciału iego i wſzyſtkim zmyſłom użyczyć. Skoro tylko Nayświętſza MARYA wniosła w czyſtych wnętrznościach ſwoich Páná JEZUSA w Dom Elżbiety i pozdrowiła ią; Ján Swięty Chrzciciel w żywocie także Matki ſwoiey zoſtaiący, poczuł przytomność tam Meſſyaſza, i znágła niewypowiedzianą pociechą nápełnionym zoſtał. Podobneż tym odbierali ſkutki, i żywe á czułe prawie doznanie przytomności u ſiebie Tegoż Pánái Zbawiciela ſwego Swięci Pańſcy przyimuiący Go w Sakramencie Ołtarza, álbo z Nim przeſtawaiący nábożnie pod czás Mſzy S. Ofiary, á ta przytomność Pańſka wſkroś ich

prze-

przenikaiąc; czyniła to: że sami od siebie odchodzili, że się zatapiali prawie w głębokich i pełnych świętey słodkości rożmyślaniach, ktore łez słodkich potoki wyprowádzały z ich oczu, ktore bez żadney w tym ciężkości, bez naymnieyszey tęsknicy trzymały ich na adoracyi i nabożeństwie przed tym Nayświętszym Sakramentem po godzin kilka, á ledwie nie przez dni całe. O! iakże Duch twoy Panie mocny iest! iak oraz wdzięczny i łagodny! iák to śpiewa w Godzinach Kapłáńskich Kościoł S. na to Swięto. Ale na coż nam się przyda, że mowi do nas JEZUS Chrystus, álbo przynaymniey że gotow iest tak słodko z nami rozmawiać, ieżeli my sami nie idziemy do niego: iezeli nie bawiemy się przy nim nieustannie, ieżeli owszem samiż uciekamy od niego, miasto tego cobyśmy go szukáć mieli: i ieżeli arcyniesłusznie i niesprawiedliwie sądząc, mamy sobie za

 ucie-

vciem ożenie, kilka nawet momentow z nim przeſtawáć.

3. Mowi ieszcze w tym Sakramencie Oltarza Chryſtus JEZUS na nas ſamych Dobro. Bo o czymże przeſtaie z nami? Oto, mowi o drogach ktoremi iść mamy, á ktorych On nas naucza; oto o niebeſpieczeńſtwach ktorych ſię wyſtrzegáć powinniśmy, á ktore On nám odkrywa: oto, o proznych naſzych i omylnych zdaniach, ktoremi iako prawdziwemi głowę ſobie zaprzątamy, á ktorych fałsz iawnie On nam pokázuie; oto, o co ráz wyższey świątobliwości ſtopniach, na ktore ábyśmy z pomocą Łaſki Iego wſtąpili, ſtáráć ſię powinniśmy, i do ktorych od niego powołani ieſteśmy. On nam wyſtawia przed oczy przeſtępſtwa i winy nasze, On nam wyrzuca opieszałośei i oziębłości nasze; On wzbudza w nas na nowo gorącość Ducha, i gorliwość o chwałę ſwoią. W ktorymżekolwiek ſtanie

Du-

Duſzy [ byle z ſiebie nie złym } zoſtaiemy, On ſię do niego ſtoſuie, i Łaſki oraz ſwoie i nadtchnienia. Schodzi nam naprzykład na odwadze do dobrego? On nas umacnia: ſami ſobą trwożemy? On nam ſerca i beſpieczeńſtwa dodaie; w radách naſzych i rozmyſłach, On nami kieruie; w wątpliwościach naszych i niepewnościach ktorey ſię ſtrony chwycić mamy, On pokazuie: ieżeli pokusy na nás biią? On nas w nich utrzymuie; ieżeli ieſteśmy w utrapieniu? On nam uciemiężenia naſze ſłodzi, wſzyſtko to czyniąc przez rożne uwagi, ktore nam do ſerca podaie. Tak dalece że Duſza ſama niewiedząc w iáki ſię to ſposob dzieie, inną ſię prawie od ſiebie bydź znayduie. W ten czas ſię dowiaduie co poiey czynić należy; w ten czas poznaie czego ſię ma wyſtrzegáć, w ten czas poſtrzega omyłki i błędy ſwoie; ięczy za przeszłe przewinienia ſwoie; pragnie dalszego coraz w

Cno-

Cnotach poſtępku, gorącość Ducha w niey ſię na nowo zapala, ſiły wewnętrzne odnawiaią ſię, boiáźni iey, trwogi ſumnienia, wątpliwości nikną. Już nie masz dla niey trudności ktoreby iey ciężkość czyniły, nie mász więcey pomieszania ktoreby ią kłociły; więcey frasunku, ktoryby ią uciemiężał, owſzem miłe uſpokoienie ma mieyſce w tey Duszy: wſzyſtko tam w pokoiu.

Coż mam mowić o owych nadzwyczáynych Łáſkach ktore od utaionego w Sakrámencie BOGA, tá Duszá ktorá z nim tám przeſtaie, podczás odbierá? Co mam mowić o iey podnieſieniu przez myśl i affekt ku BOGU? o poznawániu coraz iáśnieyſzym Iſtoty iego, Wielkości Iego; Taiemnic Iego, Rad Iego Boſkich ktorego nabywa. Będąc bowiem na ten czás pogrążona prawie cała w JEZUSIE Chryſtuſie, ázali nie zoſtaie tym ſámym iákoby na łonie Boſtwa ſamego, i czegoż tam zoſtá-

ſtáiąc widzieć nie ma? Takowć dary przyznaię że nie ſą poſpolite, ále te dary ſzczegulne i tak zacne gdzież otrżymane bywaią, i gdzie ich prędzey otrzymáć można, iáko zoſtaiąc w obecności Sakramentu tego BOGA, ktory tám Łáſk tákich ſam ieſt Dáwcą?

4. Mowi ieſzcze JEZUS Chryſtus w tymże Sákramencie Ołtarzą do nas wſzyſtkich i każdego czasu. To ſię tu dzieie właśnie co powiedział Moyżesz Jzraëlitom, opowiadáiąc im Prawa Boſkie, i chcąc im pokazáć zacność Ludu Boſkiego większą nad wſzyſtkie inne narody: nie masz, ( mowił on do nich ) *niemasz inſzego narodu tak wielkiego ktoryby miał Bogi tak przybliżaiące ſię do niego, iako Pán BOG nasz przytomny ieſt na wſzyſtkie prożby naſze.* (b] Ani żaden z Bógow tak ieſt ktoremu narodowi przyſtępny, iako BOG nasz względem nás ieſt.

Swię-

[b] *Deutor:* 47.

Swięty ten Prawodawca nie kładł w Narodzie ſwoim żádney rożnicy między zacnemi u świata, á wzgardzonemi; między bogatemi a ubogiemi; ále to im dawał do zrozumienia, że BOG Jzraelſki nie czynił braku w oſobach: á podobnaż BOGA względem ludzi Chrześciáńſkich rownież ſię do nich ſkłaniaiąca łaſkawość gdzież ſię bardziey wydaie iako w Sakramencie Ołtarza? Tu to JEZUS Chryſtus mowi do nas, á mowi do wſzyſtkich. nikogoż od ſzczęścia tego rozmowienia ſię z nim, obcowania pouſałego z nim, nie oddalaiąc: Co wy tu ſądzicie Pánowie, zácni według świata Ludzie, byłoby to zdaniem waſzym iakie wam wielkie o was ſámych rozumienie podáwáć zwykło, i ktorym też nadęci ieſteście; byłoby to mowię iedno u was co na wzgardę podawáć zacność, wielkość waszą, gdybyście przeſtawáć mieli z maluczkiemi, podłemi, ubogiemi. Ze ich Opatrzność Bo-

ſka tak iak iey ſię podobało, niżey
was położyła w ſtanách podleyſzych;
á że znowu podobało ſię iey wynieść
was nad ich głowy, zaledwie na nich
łaſkawym kiedy rzucicie okiem, dopieroż nie dozwalacie tego, żebyście
ich kiedy bliżey ſiebie przypuścili, i
poufale z niemi przeſtawáć mieli.
Ztym wſzyſtkim mieycie na to uwagę, á ſiebie ſamych nie oſzukuycie.
Weyście do Pałacow waszych zabronione im ieſt! ále Dom Boży otworem im ſtoi: nie trzeba im tu przy
tego Swiętego Przybytku drzwiach
ſtáć długo, nie w ſamym oſtatnim
ſzeregu wyznaczone dla nich mieyſce; wolno ſię im zbliżyć aż ku ſamey Swiętości na Ołtarzu złożoney;
wolno poyść i upáść aż do nog JEZUSA Chryſtusa. Boć On ieſt
Zbawicielem wſzyſtkich ludzi, i coniegdyś powiedział i teraz ieſzcze powtarza: *Dopuśćcie dziatkom iść do mnie.* (c) Takowemić ſą ubodzy, ále

(c) *Marc:* 10.

le przydaie Zbawiciel tenże: *Duch Páńſki nademną, dla tego mię pomazał ábym opowiadał Ewanjelią ubogim.* (d) Przyimuie ich tedy, mowi do nich Słowa Zbawienia i życia wiekuiſtego; owſzem z takowemi to proſtemi i pokornemi Duſzami ſzczegulniey mu miło przeſtawáć. Tak dalęce że zda ſię że takowym im mniey użyczył z Dobr tych doczeſnych w porządku natury, tym ſię przeciw nim hoynieyszym ſtawa w porządku Łaſki, więcey im użyczaiąc z Dobr duchownych wcale.

Spytacie mnie ſię tu pewnie ieżeli na to przeſtawanie i rozmowę poufałą z Zbawicielem naſzym ſą wyznaczone godziny pewne; czas iáki ſzczegulny ten raczey, niżeli inny? Ah Chrześcianie oto właśnie w tey oſtatniey okoliczności nowy ſię pokazuie dowod Dobroci BOGA naſzego, i miłości Iego ku nam: iáko bowiem JEZUS Chryſtus mowi w

Sa-

[d) *Luc:* 4.

Sakramencie Ołtarza do nas wſzyſtich; ták mowi i chce, i gotow przeſtawáć z nami każdego czasu. Xiążęta, Panowie świata tego, maią wyznaczone u ſiebie godziny i momenta w ktore pozwaląią do ſiebie przyſtępu, i zwykli dawáć ucha; ktorych to czasow pilno przeſtrzegáć trzeba: i częſtokroć długo na nie czekáć z niewymowną prawie cierpliwością. Kilka ſłow uſłyszanych z uſt ich; oto cała łaſka ktora ci pozwoloná bywa. Trzeba ieſzcze wcześnie ſię od nich wynoſić, żeby ſię im nie naprzykrżyć. Krom tego: Panowie świeccy im zácnieyſi, tym za zwyczay bardziey to ſobie wzięli, że ſami przez ſię nie mowią, innych do tego zażywaią gąb i uſt obcych, te imieniem ich mowią, i Páńſką ci wolą przekładaią. Nie masz żadnego innego tak dobrego Pana; krom Ciebie ſámego o! Panie i BOZE nasz z ktorym chcąc przeſtawáć, maiąc co ci przełożyć nie

potrze-

potrzeba tyle trudności zażyć, tyle znieść przeſzkod, iak poſpolicie bywa z Panami świata tego. Bo nim ſię wnidzie do zacnego iakiego Pana, álbo i tego nawet ktorego on na mieyſcu ſwoim zoſtawił, o! przez wieleż pierwey trudności przechodzić trzeba? Ty ſam Nayukochańſzy Zbawicielu gotow ieſteś zawſze mowić zemną nie przez ſługi twoie, ále przez ſiebie ſamego! Czy to w nocy, czyli w dzień, czy rano czy w wieczor ſtawię ſię przed Tobą, nigdy mi nie odmawiasz ſzczęścia, przeſtawania z Tobą! Bytność moia przed obliczem twoim nie przykrzy ci ſię, nie odrzucasz ią, nie gardziſz nią. Jeżeli nabożeńſtwo iakie pociągnie mnie przedłużyć nie co czas przed obecnością twoią, nie tylko ſię na to nie urażasz, ále ci to ieszcze miło, i mam z tego z Łaſki twoiey zaſługę. O iakbym był ſzczęśliwy gdyby ta była iedyna álbo przynaymniey nayczęſtſza zabawa w życiu moim!

CZĘSC

# CZĘSC II.

UWażyć teraz náleży iako my mamy mówić do JEZUSA Chryſtuſa zoſtaiącego w Sakramencie Ołtarza. Oto mówić nám do niego należy. 1. z powinnym poſzanowaniem. 2. z miłością. 3. z ufnością 4. i ſtateczną trwáłością. Teć to ſą cztery iſtotnie potrzebne obowiązki do tego żeby powinną cześć oddać JEZUSOWI Pánu, i żebyśmy zbawienny pożytek odebrali z tego ſzczęścia że go mamy w tym Sakramencie Ołtarza, i że ſię z nim tu zabawić, i przeſtawać możemy.

1. A naprzod mówić do P. JEZUSA w Sakramencie Ołtarza zoſtaiącego náleży nám z wielkim iego poſzanowaniem i uczciwością. Cześć ta i poſzanowanie które Pánom świeckim oddaiemy, nie raz przez ich boiaźń oddala nás od nich, albo ieżeli nám przyidzie ku nim ſię

zbli-

zbliżyć, náten czas poſzanowánie któreśmy im winni, zda ſię wyciągać, abyśmy milczeli, i ſłowa do nich nie przemowili, poki oni tego nie dozwolą. Aleć nie takiego po nás poſzanowánia ſiebie, wyciąga JEZUS Chryſtus! ponieważ wcale przeciwnym ſpoſobem otwarta nám ieſt i utarta do niego droga; wolny zawſze przyſtęp: i wolno nam z Nim mówić według okoliczności potrzeb náſzych i podług tego co nám z Nim mówić zdanie i affekta Swięte Wiarą ſię rządzące, do ſerca podaią. Ale czego On po nás wyciąga, i cośmy mu ſłuſznie oddać winni, ieſt krom ułożenia powierżchownego z wſzelką ſkromnością ciała, zebranie ſię wewnętrzne i pilne umyſłu i myśli do rzeczy ſwiętych przyłożenie. Rzecz pierwſza ſłuży do zbudowania bliźnich; druga wzbudza i pomnaża w nas Nábożeńſtwo. Bo że ſię tu nie przywiedzie teraz iaka ſię obelga dzieie

JEZU-

JEZUSOWI Pánu przez nieukładność Chrześcian w Kościele: iakież zbudowanie bydź może; ále coż ia to mowię? iákie nie ma bydź ztąd wzgorſzenie widzieć Chrześcian, widzieć Wiernych w mniey przyzwoitym ułożeniu ciała, tudzież zoſtaiących przed Ołtarzem, tamże właśnie gdzie uznaią BOGA obecnego, tego w którego wierzą, któremu ſię kłaniaią? Azaliż tak ſię z Nim godzi mówić? Azali náwet z poważnym iakim człowiekiem, z Pánem świeckim iakim śmie kto ták beſpiecznie mówić? Ale ná tym mało ieſzcze: á zkąd ינąd rzecz tę uważaiąc, czyliż podobna w tych okolicznościach i przy tey mniey należytey poſtawie ciała zgodzić i zachować zebranie ſię wewnętrzne, pilność umyſłu; nábożeńſtwo koniecznie potrzebne w tak ściſłym przeſtawaniu Duſzy Chrześciańſkiey z Panem JEZUSEM? Zwykło ſię nie raz rozmawić z Tym-

 to

to BOGIEM Zbawicielem, nic do niego nie mówiąc; to ieſt że ſię do Niego mówi, nie myśląc o tym co ſię mówi, i nie wiedząc co ſię mowi. Mowią ſię pacierze, odmawiaią godzinki: i teć Nabożeńſtwa ile z ſiebie dobre ſą i Swięte, ále gdy uwagi ná to co ſię mówi nie maſz, coż to ſą innego takowe modlitwy, ieżeli nie ſłowá tylko, które rozbiiaią ſię po powietrzu iako prożny odgłos klepadła iakiego brzmiącego? Jeżeli ſię w obecności utaionego w Sakramencie BOGA przeſtaie w milczeniu, i w iakimſiś rozmyślaniu; milczenie to prożnym bywa i niepożytkuiącym, Rozmyślanie, nie przeſtaiące pilno ná uważeniu z gruntu iedney rzeczy; gdzie myśl tu owdzie roſproſzona wałęſa ſię, rożne obrazki przyimuie, á traci z oka ten cel iedyny i náyświętſzy to ieſt Sakramentalnego BOGA, ná którego uważeniu pilnym i pobożnym bawić by ſię miała. O czemuż nás wſkroś

nie

nie przenika żywa i mocna wiara tak iak Abrahama Patryarchę o wielkości i nieskończonym Maiestacie BOGA náſzego z którym w Sakramencie Ołtarza zoſtaiącym rozmawiamy! Wiem ia dobrze mowił ten Ociec Wierzących: wiem z kim mowię; wiem że mowię do Pána mego, do BOGA mego! á w obecności tak wielkiego Páná cóż ia nędzny ieſtem? ieżeli nie podły ziemi robak; proch i popioł! Tá uwága ztąd Godności Páńſkiey, ztąd nikczemności náſzey, wyrażona mocno w umyſłach náſzych, trzymałaby nas w głębokim tegoż Páná poſzanowaniu przed obliczem Jego; i w te dwie nieiako przepaści ſzczęśliwie by nás pogrążała.

2. Mowić ieſzcze nám náleży z utaionym w Sakramencie BOGIEM z miłością. Słuſznać zaiſte rzecz ieſt oddać JEZUSOWI Pánu miłość zá miłość, i ieżeli tylko nie ſtraciliśmy wſzelkiey czułości ſerca;

możemyż mówić do niego bez wyrażenia miłości náſzey ku niemu, gdy On w tym Sakramencie z pełnym ſerdeczności affektem ſam mowi do nás? Podobnoć ta miłość ieſzcze ſię w ſercach náſzych nie rozżarzyła dobrze; ále przyłożmy ieno do tego mocnego ſtarania, aby ſię roſpaliła. Prośmy ſamego JEZUSA Páná, aby nám użyczył choć kilku iſkierek ognia tego Boſkiego, który on przyſzedł rzucać ná ten świat, i którym chce aby wſzyſtko gorzało. Przypomniymy ſobie tyle pobudek ſpoſobnych do wzruſzenia Duſz by też náyoziębleyſzych, ku miłości Boſkiey, i do zmiękczenia by też náytężſzey ſerc zatwardziałości. Uważmy pilno Opatrzność arcymiłoſierną ku nám w tym ſię Sakramencie wydaiącą; miłość BOGA prawdziwego, który mieſzka między námi; który po towarzyſku prawie przeſtaie z nami: który nám ſię całego daie: który w tym Sakra-
men-

mencie poſtanowionym od ſiebie. ná nás tylko i dobro náſze wzgląd má łaſkawy, i iedynie dlá nás tam zoſtaie. A ktoreż ſerce przez te uwagi nie wzruſzy ſię; gdy zaś ſerce wzruſza ſię i pobudza do miłości, gdy iuż kochać poczyna? o! iák poſpolicie wymownym ieſt, o! iák umie wynurzyć ſię doſtatecznie z affektami ſwemi. Uſkarżaią ſię nie raz nie którzy ná oſchłość Ducha, w którey ſię znayduią przy Náwiedzeniu Náyświętſzego Sákramentu: Po coż tam [ mówi ſobie nie ieden ] zoſtaię? ledwie czas tam krotki zabawię; iużci nátychmiaſt ná ſercu uſychám, nie mam z czym ſię odezwać do Páná JEZUSA. Odpowiedź ná te utyſkowánia łatwa ieſt, i krotka. Kochay tylko utaionego w Sakramencie BOGA to iedno ſłowo, zamyka w ſobie wſzyſtko, i wſzyſtkiemu zadoſyć czyni. Duſza która zdięta ieſt ſzczerą miłością ku Boſkiemu Oblubieńcowi má zawſze ná pogo-

towiu zdania pobożne, i affekta ſerdeczne które ią w obecności Oblubieńca ſwego w pilnym iego uważeniu trzymaią: które ią nápełniaią, które iey ku niemu dodaią ſerca. Niema czego by ſię obawiać álbo z ſtrony tęſkności w bawieniu ſię z nim; ani z ſtrony nieſmaku iakiego w przeſtawaniu z nim. Im więcey mówi oná z Panem i Kochankiem ſwoim, tym więcey chce z nim mówić; i godziny całe w Swiętym tym przeſtawaniu miiaią iák momenta. Więc cała wina w tey mierze ieſt w tym że nie ſzczerze ani mocno kochamy Duſz náſzych Oblubieńca. Ztąd pochodzi owa zbytnia oziębłość w ktorey ieſteśmy: wſzakże z ktorey przy Łaſce Pána Náſzego JEZUSA Chryſtuſa, nábrawszy więcey świętego męſtwa i odwagi, i gwáłt też ſobie uczyniwſzy, możemy byleśmy chcieli; powſtáć. Ale wreſzcie o! BOZE moy, iakaż to przewrotność; iáki wſtyd dla

nas,

nas, że trzeba nám ſobie gwałt czynić i ſilić ſię na to, ábyśmy cię kocháli, i świádczyli ci miłość náſzą!

3. Przeſtáwáć nam ieſzcze i mowić należy z Utáionym w SAKRAMENCIE BOGIEM Człowiekiem z ufnością: bo w kimże raczey ufność i nadzieię naſzą pokładáć mamy, ieżeli nie w tym ktory w Sakramencie ſwoim chce bydź Paſterzem Dusz naszych, pokármem naſzym utrzymaniem naszym, Przewodnikiem naſzym, ucieczką náſzą, Pośrzednikiem naſzym wſtawiaiącym ſię za nás u Oyca ſwego, Poświęcáiącym nas, zbawieniem naſzym? pod temić to bowiem właſnościami uważáć powinniśmy JEZUSA P. gdy z nim ſam na ſám poufale w ſkrytości ſerca przeſtaiemy. Mowmy z nim iak z Paſterzem naſzym: z trzody twoiey ieſtem Panie; á tyś do trzody twoiey ukochaney z tymeś ſię dáł ſłyſzeć: *Nie boycie ſię: boć ſię podobało Oycu wa-*

*waſzemu dáć wam Króleſtwo.* [a] O! więc ufaiąc w dzielność i wágę zaſlug Twoich Pánie, czekam ia na to Króleſtwo; tam gdzie cię bez zaſlony widzieć będę; gdzie na mnie rzuciſz łaſkawie iaśne promienie Chwały twoiey. Odzywaymy ſię tu do niego iáko do Wodza i Przewodnika naſzego: *Drogi twoie pokaż mi Panie, i ſcieſzek twoich naucz mię:* [b] ábym ſzedł niemi, i ciebiem doſzedł. Mowmy ieſzcze do niego, iako i do oſobliwego Pomocnika i Obrońcy naſzego. *Powołałeś mię Panie do Kościoła twego, tameś mię poſtanowił iako na paſtwiſkach buynych i obſitych. Nagotowałeś dla mnie ſtoł, z ktorego mocy nabieram przeciwko wſzyſtkim nieprzyiaciołom moim, tak widomym iako i niewidomym.* (c) Mowmy do niego iáko do Pośrzednika naſzego: Ah Panie! zgrzeſzyłem! i grzeſzę nieuſtannie! *Zbłądziłem*

[a) *Luc:* 12. [b] *Pſ:* 24.
(c) *Pſ:* 22.

*łem iako owieczka ktora zgineła: ſzukay ſługi twego.* [d) Mowmy do niego iako do Tego ktory nas poświęca: Twoy ci to tu Sakrament Panie. twoy Kielich! *Toć to ieſt wino ktore czyni Pannami* ( czyſtemi ] *ktore Swiętemi czyni.* [e) Kiedyż z ich liczby bede? *Kiedyż bedę z liczby ludu tego Wybranego w ktorym ty masz oſobliwe upodobanie twoie?* Ale gdybym tu ia chciał przełożyć wſzyſtkie te áffekta ktore poddáć może święta Ufność Chrześciańſka: materyą bym przedſięwziął niewyczerpaną nigdy. Każdy wie dobrze w iákim ſię ſtanie Duſzy ſwoiey znayduie, iakie ſą nędze iego, iákie potrzeby, coby chciał poprawić w ſobie, co otrzymáć: i toć ieſt właśnie co nam należy przełożyć P. JEZUSOWI: odkrywaiąc mu ſzczerze to wſzyſtko co ſię w śrzod ſerca naszego dzieie; zwierzaiąc mu ſię wſzyſtkich zamyſłow naszych, wſzyſtkich chęci na-

[d] *Pſ: 118.* (e) *Zach: 9.*

naſzych, wſzyſtkich wewnętrznych natury naſzey nam ſię ( wdobrych rzeczach ] ſprzeciwienia; wſzyſtkich pomieſzania naſzych, wſzyſtkich cięźkości naſzych. A to nie dla tego: iakoby On ſam przez ſiebie wiedzieć o tym nie miał: ale że chce po nas tego, ábyśmy z nim o tym mowili, tak właśnie iak gdyby tego nie wiedział; bo chce tego ábyśmy mu wyrazili naſzą w nim [ ktorą mieć powinniśmy ) ufność. Ani to w obfitości ſłow rzecz tę opowiádáć trzeba; częſtokroć uſta milczą, ále Duſza iak naybardziey to czuie i poruſzona bywa; ah! iakież to wzruſzenie bywa: o! iak ieſt wſkroś przenikaiące; iak przynoſzące pociechę! iák ſkuteczne i mocne! Na ten czas na wzor Kochanego owego Ucznia ſpoczywa ſię na Sercu JEZUSA Chryſtusa; zaſypia ſię ſpokoynie na ręku i łonie iego! O! iakież to Swiętych Taiemnic pełne zaſypiánie! o! iaki ſpoczynek!

4.

4. Nad to nam do P. JEzusa mowić w Sakramencie Ołtarza należy, z ſtateczną w tey mierze trwałością. Nie za iednym ci to razem nabywáć ſię zwykła święta z P. JEZUSEM poufałość. Trzeba było Ludowi Jzraëlſkiemu przebywáć puſtynią niżeli ten doſzedł owey obiecaney ſobie ziemi miodem i mlekiem płynącey: i Duſza ktora chce ſię wprawić i przyzwyczaić do wewnętrznego przeſtawania z Synem Boſkim; i do częſtego Nawiedzenia Nayświętſzego Jego Sakramentu, muſi w przod wytrzymáć [ iakom iuż przedtym przełożył] doſyć oſchłóści i niesmakow. Że ſię bowiem w to święte i wielkiey wagi ćwiczenie nie wprawiło; trzeba dla tego cokolwiek ciężkości wytrzymáć, ztąd nam w nieſmak iść zwykło, ztąd go ſię wcale porzuca. Ale gdyby ſię w nim trwało; gdyby ſię miał takowy ſtatek iáki miał ow przyiaciel możnieyſzego człowieka, o ktorym mowi Ewanjelia, ktory nie

uwa-

uważáiąc na to, że mu odmawiał przyiaciel iego to, o co on go prosił, stał u drzwi iego, wołał nań i nie przestawáł kołatáć; na ten czas przez szczęśliwe wzwyczaienie się w przerzeczone święte ćwiczenie, miasto utęsknienia sobie w nim, smakby nastąpił i ukontentowánie. Boć zwyczay we wszystko wprawuie ludzi; i tysiącne doświadczenia uczą nas tego, że ćwiczenia te ktore naymniey z początku przypádały do serca, i w ktore się wprawić, zdawało się nam rzeczą bydź prawie niepodobną, za czasem potym tak się stały miłe, że się do nich szczegulniey ma całym sobą człowiek. Ale tu co, się tylko trudność iaka pokáże, iużci na umyśle niepokoy; zaniedbywa się przedsięwziętego ćwiczenia, co się zaczeło było; áni się daley w nim postępuie. Ah! w wieluż się konwersacyach przyidzie na świecie zabáwić i wytrzymáć ie, choć sa wcale nie miłe i naprzykrżone? Toć się dzieie dla utrzy-

trzymania honoru; dzieie ſię przez politykę i przyſtoyne ſię obeyście światowe; inaczey poſtępować ſobie, byłoby to gubić ſposob przeſtawania wzaiemnego z ludźmi; byłoby to nie wiedzieć, iák żyć trzeba na świecie. I więc że tam tylko gdzie idzie o ćwiczenie ſię w pobożności względem JEZUSA Pána, niepodobna będzie przyzwyczaić ſię? iákążkolwiek ciężkość uczynić ſobie na czas iáki? i ſchodzić będźie ná ſtateczności, w trwałym z nim przeſtawaniu?

Ten ieſt prawie wyrzut ktory uczynił Zbawiciel świata Apoſtołom ſwoim: *Nie mogliście iedney godziny czuć ze mną?* [f] Ztąd pochodzi; pozwolcie mi niech tego ſłowa na należyte tey rzeczy wyrażenie zażyię, ztąd mowię pochodzi owa okropna oſobność w ktorey go zoſtawuiemy. Wchodzę na mieyſce święte; i coż to ia tam widzę: gdy pátrzę ná ten Dom Boży? oto powtarzam, puſtynia to

ieſt,

[f] *Matth.* 26.

ieſt. á puſtynia zewſząd opuſzczona. Rzucę okiem na wſzyſtkie ſtrony: i nigdzieć nikogo nie widáć! Nie mász nikogo w towárzyſtwie JEZUSA Chryſtusa; nie masz nikogo ktoryby z powinności ſwoiey oddaniem, przed nim ſtawał; niemasz nikogo ktoryby ſię bawił i przeſtawał z JEZUSEM Chryſtusem! Wtym podziwieniu w ktorym ztąd zoſtaię: ſąm ſię ſiebie pytam; gdzież ia to ieſtem? Tu że to ieſt Kościoł Pana mego? Tu żeto Ołtarz w ktorym on mieſzká? Tu że to iego Swiątnicá, tu że to iego Przybytek? Gdybyć to był Pałác iákiego ziemſkiego Królá, licznybym tu Dwor widziáł: gdyby to mieyſce publicznych widokow było, tłumbym tu widziáł ſłuchaiących i patrzących. Gdyby ſię dziáł bal iáki, gdzieby gra iáká mieyſce miáłá, widziałbym niezliczonych prawie zgromádzonych ludzi zabawnych nád prożnowániem, i dáremnym trawieniem czasu; ále

tu pomieſzkanie BOGA, Pana całego świata, á ia go tu zaſtaię ſámego; o! iaká rzeczy niegodziwość; iaki Chrześcian wſtyd; i háńbá!

Cożkolwiek bądź Chrześciánie, nie tráćmy ſzczęścia i pożytku ktory wſzelkiego ſzácunku godny ieſt á ktore mieć możemy z przeſtawania z P. JEZUSEM. Honor ci to ieſt tak wielki, że: byśmy też naywięcey nań łożyli, nie możemy go zbyt drogo nabydź. A gdy nam ieſt teraz bez żadnego nań koſztu naſzego, ták hoynie pozwolony; o! iak ſię winnemi ſtaiemy kiedy go zaniedbywamy? Jdźmy ſlucháć z pilnością tego co nam powie BOG i Zbawiciel nasz, idźmy na to co nam powie, odpowiadáć: wolno nam będzie każdego czasu poufale go ſię pytáć; á On ſám zechce uczcić nas odpowiedzią ſwoią: Na ten czas mowić będziem mogli z Apoſtołem: *Obcowanie naſze w Niebie ieſt.* (g] ponieważ będzie z BOGIEM i Panem Nieba.

(h) *Philip*: 3. DZIEN

# DZIEN PIĄTY

*JEZUS Chryſtus ſam ſiebie rozmnażaiący w pewny ſpoſob w Sakramencie Ołtarza, i poſilaiący nim Duſze Wiernych.*

# KAZANIE.

*Ego ſum Panis vivus qui Cælo deſcendi: ſi quis manducaverit ex hoc Pane, vivet in æternum: & Panis quem ego dabo, Caro mea eſt pro mundi vita. Joan. 6.*

Jam ieſt Chleb żywy ktorym z Nieba zſtąpił; ieżeliby kto pożywał tego chleba żyć będzie na wieki: á chleb ktory ia dam, Ciało ieſt moie na żywot świata. u Jana S. w Roz: 6.

ZE wſzyſtkich cudow Syna Boſkiego, ieden z wydatnieyſzych bardziey, bez wſzelkiego o tym wątpienia było owo przedziwne ktore

uczynił Chlebów rozmożenie, dla owey wielkiey ludu rzeſzy która poſzła była zá nim ná puſzczą. Pięciorgiem Chlebá nákarmił tam Pán JEZUS, pięć tyſięcy ludzi; i ieſzcze z pozoſtałych kawáłków było czym nápełnić dwanaście koſzow. Toć ieſt figura i obraz bardzo dobrze wydaiący, mówią ná to mieyſce piſzący Doktorowie Swięci i Piſma Bożego Tłumacze, tego to Przenaydoſtoynieyſzego Sakramentu Ołtarza, który Pán náſz rozdawać każe u ſwego Swiętego Stołu; i który nám daie iako chleb żywota zá pokarm Duſz náſzych. Tu to On ſię rozmnaża poniekąd i tu Słudzy Jego Kapłani nie dieląc ani ná części rozrywaiąc Náyświętſze Ciało Jego, rozdawáią ie ná rozkaz Jego każdemu z Wiernych który go brać pragnie, i który przychodzi do Stołu iego ná wzięcie. Boſki to zaiſte i Zbáwienny Pokarm, ktorego pożywamy przez Kommunią; ále

 z kto-

z ktorego nie tak iakby náleżało pożytkuiemy, bo nie umiemy zażyć go ták iak potrzeba; i iak ( gdybyśmy ſzczerze chcieli ) możemy, Jeſt tedy rzecz arcypotrzebna náuczyć Was Pobożni Słuchacze iák macie zażywać Pokarmu tego Swiętego, i odkryć Wam dwa ( że tak rzekę ) ſzkopuły niebeſpieczne, ktorych ſię zarowno wyſtrzegać macie, żebyście ná nie nie wpadli: boć ſzczerze w tey mierze myślę tu ſobie poſtąpić z wami. Niechę ia w tey materyi ták wielkiey wagi, o ktorey tu mám mowić z wami: uwieść ſię zdaniem czyim choć poſpolitſzym, ná tę lub ową ſtronę przeważaiącym. Wiem że Cnota náleży ná obraniu i trzymaniu ſię ſrzodku, ná pomiarkowaniu rzeczy, nie má ſię ile z ſiebie, krom śrzodku ſobie náleżytego, do tey raczey lub inney ſtrony i końca. Zważmyż teraz według wſzelkiey ſłuſzności rzecz tę biorąc, iák ſobie poſtępować poſpoliciey zwykliśmy

z ſtrony

z ſtrony zażywánia Sakramentu Ołtarza: We dwoch rzeczach, śrzodku tu náleżytego i pomiarkowania nie zachowuią Chrześcianie, i w tym poprawić ſię maią: iedni kommunikuią z wielką zbyt łacnością i nád to częſto: Drudzy kommunikuią z wielką cięźkością, i bardzo rzadko. Zażywanie Kommunii zbyt częſte od niektórych, będzie máteryą Pierwſzego Punktu; Zażywánie Kommunii nád to rzadkie od innych, to materya Punktu Drugiego. Ieſtci to materya którą przedſię biorę taka, że mogłbym ſię obawiać ábym nie dał przez to przyczyny do oziębłości iakiey Duſzom Pobożnym w tey gorącości którą do częſtey Kommunii maią, gdybym náleżytych granic ſam ſobie nie przepiſał w tey mierze, do zachowania. Broń mię też BOZE [oświadczam ſię] żebym chciał przez to potwierdzać zdania gorliwych fałſzywie, których zbytnia ſurowość do tego zmierza, aby oddalić ludzi

od zażywánia Sakramentów Swiętych á mianowicie Sakramentu Ołtarza. Nie to iá zaiſte zá cel ſobie założyłem, iáko dálſza mowá może Wám to iáśnie pokazać. Poſłuchaycie mię tylko cierpliwie, á iuż przyſtąpmy do rzeczy.

# CZĘSC I.

ZNáyduie ſię w niektórych Chrześcianach zbyt wolne, i nádto częſte Kommunii Swiętey używánie. Gdybyć ie uważyć przyſzło iákie w oſobie ieſt co do iſtoty, przyznać trzebá że nie może bydź nád to częſte, ponieważ według wyraźney Náuki Concilium Trydentſkiego, byłoby czego życzyć, aby Wierni Chryſtuſowi będąc przytomnemi ſprawowaniu Ofiary Mſzy Swiętey, znáydowáli ſię w ſtanie godnym uczeſtnictwá Táiemnic Swiętych w codzienney Kommunii. Ale uważaiąc przygotowania te które Kom-

munia

munia Swięta wyciąga, á z którenni my nie przyſtępuiemy do niey: ále uważaiąc pożytki zbáwienne które Kommunia powinnaby w nás ſprawować, á które nie wydaie w nás: oto przez te miarkować łacno możemy, ieżeli niektórzy z Prawowiernych nie z zbyt wielką łatwością, i czy niezbyt częſto przyſtępuią do niey. Już tu teraz przełożę iáśniey i obſzerniey to co mam w myśli, i wám Słuchacze náleży zrozumieć rzecz tę doſkonále, żeby nie dała komu álbo do wzgorſzenia, álbo do oddalenia ſię od Kommunii Swiętey pozorney przynaymniey przyczyny.

1. A náprzod zaczynam od przygotowania tych ktore wyciąga Kommunia, á z któremi ſię nie przyſtępuie do niey. Jużem ci to dawniey był powiedział i rzecz to ieſt prawdziwa: że ta ieſt właſność błędliwych wielu ludzi zda nia, że nie zachowuiąc náleżytych w rzeczach i

świętych, granic, nád zamiar ſłuſzności daley z niemi idą, albo przez zbytnią rozwiozłość; álbo przez zbytnią w nich ſurowość. I niedaleko idąc, możemy to uważyć że ſię ták dzieie względem częſtego zażywania Kommunii, do ktorey Ci co zbytniey ſurowości bez żadnego pomiarkowania przeſtrzegaią, rozumieli że nie powinni byli przypuścić tylko Duſze wynieſione ná náywyżſzy ſtopień Doſkonáłości Chrześciáńſkiey. Ztąd ták wiele Chrześcian upadaią ná ſercu, którzy miarkuiąc że nie doydą tak wyſokiey doſkonáłości, á przynaymniey że iey nie ták prędko nábędą, oddalaią ſię od używania Sakramentu Ciała JEZUSOWEGO, mowiąc to prawie z czym ſię Izràélitowie ſłyſzeć dali względem Ziemi Obiecaney: *á czy tam doyść, rzecz ieſt podobna*? Duſze náwet porządnie życie ſwoie prowadzące, Duſze ćwiczące ſię w dobrych uczynkach, z tey przyczyny

przez

przez rok czaſem cały nie ſmiały, przyſtąpić do Ołtarza dlá używánia Taiemnic Swiętych. Same iák gdyby ſię za wyklęte miały, oddalały ſię od tych Swiętości, zdięte boiaźnią z owych mow które o tym ſłyſzały, i niemi prożno ulęknionemi były. Jakoż byli tacy którzy ie w tey boiaźni niepotrzebnie trzymali, i to oddalenie od Kommunii, którego ſię obawiać powinne były iáko złey, i wielce ſobie ſzkodliwey rzeczy, to oni im udawáli zá cnotę: bo azaliśmy ſię tego nie nápatrzyli, i tyle ná to przykładów nie mieli? Toć ieſt, co ia ſam gdy to widziałem, gorżkom nie raz opłakiwáł, i ná to wołać nie przeſtanę poki mi BOG Urzędu opowiadania słowá ſwego pozwoli.

Ale ia tę materyą ktorąm tu przedſięwziął do przełożenia, nie na tym gruncie zakładam, ánim ią według tego ułożył; chcąc pokázáć wám iakie to bydź powinny te przygotowánia

wánia

wániá ktorych wyciąga po Chrześciánach częſtſze Kommunii S. używánie. Pozwolę iá na to: że w tey mierze trzeba mieć wzgląd iáki na ułomność ludzką i cokolwiek iey pozwolić; ále też z drugiey ſtrony, nie powinienem zapomináć o Godności Sákramentu tego, i tey czci ktorą mu oddawáć należy: áni iá mogę chwálić częſtych Kommunii gdy te odpráwiane bywáią bez należytego przygotowania, iakie powinno poprzedzić; to ieſt: gdy Kommunie odprawuią ſię iákoby nagle, z niepotrzebnym kwapieniem ſię i pośpiechem; bez żadnego zebrania ſię w ſiebie, i uczynienia uwagi na ſiebie: przy roſtargnieniu i nieiakim roſproszeniu ducha dobrowolnym, w ktore ſię iuż wprawiło, i w ktorym ſię trwa nie dopiero: w uſtawicznym krzątaniu ſię to koło tych, to koło owych zabaw, ſpraw, trudności, w ktore [choć tego nie trzeba) miła rzecz ieſt wdáwáć ſię, á od ktorych przecię trze-
bá

baby bydź dalekim. Chwalić nie mogę Kommunii częſtych, odprawionych w ſtanie ducha oziębłego, i w ktorym mniey ſię dbáć zwykło o duſzę: w ktorym za nic ſię maią wiele bardzo niedoſkonałości, ktore za fraſzki poczytane bywaią: w ktorym obſzerniey ſzey ſię wolności dopuſzcza ſumnieniu pod pozorem uniknienia nie potrzebnych ſzkrupułow; Chwálić nie mogę Kommunii odprawionych tylko ze zwyczaiu, á czasem ledwie nie dla prożney chwały i pokazania ſię między ludźmi; czaſem z ſkrytey nieiákiey zawiſtności, i dla porownania ſię z tą lub ową oſobą; czaſem z boiáźni ſłużebniczey, lub uwági płonney i niepotrzebney; czasem z umyślnego udaniá ſię tylko na to, i uporczywego dokazania przez to zamyſłow ſwoich. O! iak mi ſię tu obſzerna podáłaby materya, gdybym każdy z namienionych dopiero punktow chciał roſtrząſnąć z gruntu? Ani tu
ieſzcze

ieſzcze koniec: o! iákbym miał wiele ieſzcze mowić o Kommuniach dla zyſku i wziątku odprawionych! ------- w takowym ſtanie Duſzy (iak ſię tu namieniło) gdy kto zoſtaie, pytam ſię czyli ieſt należycie ſposobnym do częſtego przyięcia Kommunii Swiętey?

Toć ieſt iednak pewna że częſte przyſtępowanie do Kommunii S. dobre ieſt, byle niektore w tey mierze Reguły álbo Prawidła zachowane były. Naypierwsza záś z tych i iedna z koniecznie potrzebnych ieſt ta, ktorą przepisuie Paweł S. *żeby ſię ſam człowiek doświadczył.* Uczyńmysż tedy naypierwey rachunek z ſamemi ſobą: przenikniymy wſkroś ſerce nasze, obaczmy w ſzczerości ducha, bez pobłażania nám ſamym, iaki ieſt ſtan iego wewnętrzny do czego intenciami ſwemi, zamyſłami ſwemi, áffektami ſwemi zmierza? Uważmy pilno iakie też ſą (iák Pismo S. mowi) drogi na-

ſze;

ſze; iák i o czym zwykliśmy myśleć, iak z innemi obcowáć, iák we wſzyſtkich ſprawách poſtępowáć? iak ſobie poczynamy względem BOGA; iák względem bliźniego, iák względem nas ſamych? Słowem: iák zadoſyć czyniemy powinnościom naſzym, i według tego wſzyſtkiego ſądźmy ſię ſami, czy ieſteśmy ſpoſobnemi przyięcia Komunii S.? Ale coż ia to mowię? nie bądźmy ſami ſędziami naſzemi, bo zawſze byśmy byli w niebespieczeńſtwie álbo oſądzenia nas nad to ſzkrupulacko zbytnią uwodząc ſię boiáźnią: álbo łaſkawie ſamibyśmy o nas ſądzili pychą i miłością własną zaślepionemi będąc: ále udawaymy ſię w tey mierze do Rządcy ſumnienia naſzego rozeznanego; nie ukrywaymy przed nim żadney z naſzych niedoſkonałości, ba áni nawet nie taymy przed nim cobykolwiek dobrego w nas ſię znaydowáć mogło: radźmy go ſię poufale, á na radach iego przeſtaway-

ſtawáymy, idąc za niemi z ufnością.

2. Powinniśmy ieſzcze uważyć Pożytki które częſte przyimowánie Kommunii powinnoby w nas ſprawować, á które iednak nie przynoſi. *Z owoców ich, poznacie ich:* (a) powiedział Syn Boſki, mówiąc o fałſzywych Prorokach; á według tego znáku podobnież ia mówię: że ſami łácno poznamy czyli częściey mamy kommunikować, czyli nie ták częſto; z tego pożytku który odnoſiemy z Kommunii Niech człowiek iaki dobremi potrawami codzień ſię poſila, á przecię záwſze będzie ſłaby: coż z tego wnoſiemy? nie ná potrawy ſkładamy przyczynę ſłabości, ále ſądziemy że ciało nie zdrowe ſamo w ſobie bydź muſi, i że ſię muſi w nim znaydować wada iaka, która przeſzkadza, aby pokarm ſwego mu ſkutku ná zdrowie iego nie przynioſł. Ztąd też ieſt, że choć potraw náylepſzych z ſiebie nie dawaią

(a) *Matth:* 7.

waią takowemu álbo nie często i z wiel ką oſtrożnością. Przyſtoſuymyż teraz to podobieńſtwo, do tey máteryi o którey tu mówiemy: Pokarm Duſzy twoiey náyzdrowſzy, ieſt Sakrament Ciała i Krwi Páná JEZUSA. Jedná Kommunia doſtateczną bydź może aby cię Swiętym uczyniła, iakiż pożytek ſprawuią w tobie tyle Kommunii, iáką poprawę życia, iaki poſtępek w Duchu? Jeſt ſię tedy czego obawiać, żeby znać ten pokarm nádto nie był mocnym względem ciebie, i żeby częſte iego przyimowánie raczey ci nie ſzkodziło.

Ani w tym co tu mówię, przekładam náukę táką do obyczaiow ſłużącą, któreyby przykłady rzadko ſię widzieć dały: dałcibyto BOG dobrotliwy, żeby w tey mierze nie ták częſte były. Często ſię zwykło kommunikować, ále iákiż ſię pożytek odnoſi z częſtego przyſtępowaniá do Ołtarza? oto z temiż ſię z tamtąd

po-

powraca niedoſkonałościami, náłogami, tymże ſię zwyczaiem iák przedtym prowádzi życie. Kommunikuie ſię często, ále czyliż ztąd bardziey Duſza ieſt nápełnioná Bogiem? czyliż ztąd bardziey ſię odrywa od zabáw álbo rozrywek świeckich? ſtaieże ſię przez to bardziey gorliwą o nabycie Doſkonáłości, i nie ták iák przedtym niedbałą w odprawowániu zwykłych Nábożeńſtw i powinności ſwoich? Kommunikuie ſię częſto, ále nábywáże ſię przez to większa oſtrożność w poſtępkach ſwoich, większy wzgląd i baczenie ná ſłowá ſwoie, więcey miłości ku bliźniemu w obcowániu z nim zwyczaynym: czyliż ſię pozbywa owá niedotkliwość ná náymnieyſze ſiebie od innych urażenia, ſtawaiąc ſię łacnym i ſkłonnym ku ich odpuſzczeniu? Kommunikuie ſię częſto: ále iakże ſię zwykło ćwiczyć w zaprzeniu ſamego ſiebie, w zwyciężeniu ſiebie, w umartwieniu, w poprawie
wymy-

wymyſłów ſwoich, pogardy innych, ſprzeciwieniá ſię innym, zbytniey żywości i niecierpliwości powściągnieniu? Mijam inne wielorakie okoliczności, którebym mogł tu wytknąć, á w których widzieć ſię daie iáko częſta Kommunia nie wiele ſprawuie dobrego w przyimuiącym ią, áni tyle pożytku przynoſi ileby przynieść powinna.

Chrześcianie Pierwiaſtkowi kommunikowali częſto: owſzem kommunikowali codziennie: ále przez Łaſkę przyiętego Sakramentu ktora ich oddalała od zabaw świeckich, ſami dobrowolnie opuſzczali Dobra ſwoie, przedawali dziedzictwa ſwoie, á zebrane z ich przedaży pieniądze dzielili między Braci ſwoich Chrześcian, nic ſobie właſnego mieć nie chcieli, i w doſkonałym ſię cwiczyli Ewanjelicznym uboſtwie. Kommunikowali częſto: ále pociągnionemi będąc do BOGA przez ſkutek i moc Sakramentu

tu który ich coraz nową zapalał gorącością Ducha, zgromadzali ſię do Kościoła, tam modlili ſię uſilniey; trwali na modlitwie ſtatecznie, cwiczyli ſię we wſzyſtkich powinnościach iak naydoſkonalſzego życia Chrześciáńſkiego. Kommunikowali Pierwiaſtkowi Chrześcianie częſto: ále poſileni tym Chlebem Niebieſkim ktory ich umacniał, nie dawáli ſię zwyciężáć naygwałtownieyſzym prześladowániom; od tego to Páńſkiego Stołu ſzli proſto w brew ſię ſtawiáć Tyrannom, wydáwáć ſię na męki, wylewáć Krew ſwoią i życie ſwoie łożyć przez męczeńſtwo, BOGU na Ofiarę. Ale [gdy ia to przekładám] gdzież mię gorliwość moia unoſi, i czy tylko nie zbyt daleko zapędziłem ſię? Stańmyż tu iuż, i żeby dla tak wielkich przykładow nie upadły na ſercu wielu Chrześcian ieſzcze niedoſkonáłych Duſze, przyznaymy ſzczerze te naſtępujące prawdy: 1. Ze Kommunia i czę-

ſto

ſto nawet przyięta nie czyni nas bezgrzeſznych, to ieſt grzeſzyć więcey nie mogących. i że nie ieſt to ſłuſzna przyczyna nie przyimowznia iey, niektore łżeyſze niedoſkonałości ktore ſię czaſem trafiaią i nayoſtrożnieyszym w drodze duchowney. 2. Ze nawet ten ieſt ſpoſob rządzenia ludźmi P. BOGA doſyć zwyczayny, dopuſzczáć żeby Dusze choć też wyſoko w świątobliwości wyniesione, i oczom Iego miłe, były iednak niektorym ułomnościom podległe, ktoreby ie wpokorze utrzymać mogły, i od taiemney pychy zachowáć. 3. Ze poſtępki w Cnotach Duſz ludźkich ſą nieznaczne ták właśnie iák młodociane drzewko rośnie dzień po dzień lubo tego poſtrzedz trudno; i że te poſtępki w duchu ktorych zrazu nie znáć, nie ſą przeto mniey prawdziwe i rzetelne. 4. Nakoniec że tak pożytki duchowne które idą z Kommunii S. iako i przyſpoſobienie do niey po-

trzebne nie tak do nas należy miarkowáć i poznawáć, iako raczey do Oyca naſzego Duchownego ktory znáć nas powinien, i ktory nami rządzi. Teć ſą Prawdy gruntowne i pewne: Prawdy ktoremi ſię możemy miarkowáć roſtropnie, w iednym z tych Duchownych Cwiczen, w ktorym należy nam zażyć więcey oſtrożności i uwagi.

# CZĘSC II.

JEſt záś w innych Katolikach używanie Kommunii aż nadto rzadkie. Z tych záś álbo ſą niektorzy grzeſznicy [ grzeſznikow tu zaś rozumiem pokutuiących ] álbo ſprawiedliwi. Cożkolwiek bądź z tego, co ſię niegdy rzekło o częſtey Spowiedzi, tož ſię tu mowi o częſtey Kommunii. Ta ieſt rownie pożyteczna tak tym iáko i tamtym; á zatym áni iedni áni drudzy powinni ſię wſtrzymywáć przez czas długi

gi od zażywánia tego Sakramentu.

1. Częſta Kommunia pożyteczna ieſt grzeſznikom. Mowię tu o tych grzeſznikach ktorzy ſię iuż w złościách ſwoich upamiętali, i powrocili do BOGA. Umarli to ſą ále wſkrzeſzeni, bo umarłemi byli według BOGA, á pokuta przywrociła im życie. Aleć i lubo ſą żyiącemi, czuią ieſcze dolegáiące ſobie rany śmiertelne, ktore byli poniesli: nie ſą te bowiem tak zagoione, żeby im nie dała ſię czuć pozoſtaiąca z nich ſłabość árcyciężka. Przy tym zaś lubo ſą tak ſłábemi, wiele maią nieprzyiácioł do zwyciężenia, i wielkich á gwałtownych prac muſzą zażyć, żeby ſię w dobrym utrzymáli. Z ſtrony namiętności ktore nad niemi panuią, maią złe nałogi ktore im ciężko dokuczaią, maią nieſzczęśliwe pożądliwości, ktore ich do złego pociągaią. Z ſtrony świata, trzeba im wiele od niego znieść naśmiewiſk, wiele względow

 ludz-

ludzkich zwyciężyć, wielu złym przykładom dać odpor. Wiele też maią pokus do oddalenia z ſtrony tego ducha ciemności, który do złego ich coraz pobudza, przykrzy ſię im, i nieuſtannie koło nich krąży iako lew ryczący aby ich pożarł! Ah! Pánie w pośrzod tych niebeſpieczeńſtw coż maią czynić? dokąd ſię udać? Wco ſię obrocą wſzyſtkie ich przedſięwzięcia, i bez przybywaiącego im natychmiaſt mocnego poſiłku twego czyliż ſię ſpodziewać po nich można żeby w dobrym wytrwáli? Ten zaś poſiłek dlá nich, tá pomoc ty ſam ieſteś Pánie i Twoy Sakrament! Ták ci nás wyraźnie uczy Kościoł Twoy, w Synodzie Trydentſkim. Bo ten Sakrament Zbáwienny, mówi Swięty Synod ieſt iako Lekarſtwem Duſzy náywyśmienitſzym, przez który razem bywamy oczyſzczeni od win náſzych codziennych, i oraz zachowani od cięższych. Jeſt tedy ten

Sakra-

Sakrament dlá pokutuiącego grzeſznika zachowuiącym go Lekarſtwem przeciw upadkom w dawne grzechy. Łaſka przywiązaná do tego Sakramentu, ieſt dlá niego Łaſką biiącą ná grzechy, Łaſką utarczki, á ſkutek właściwey tey Łaſki iák mówią Swięci Cyrillus i Tomaſz, ieſt niſzczyć w nás korzeń grzechu. Tá Łaſka Sakramentu tego hamuie bodźce ciała, ta uśmierza ogień pożądliwości, ta ugaſza pociſki ogniſte ſzatana, ta ich deleko odpędza, i według zdania S. Chryzoſtoma, ſtraſznemi nás czyni wſzyſtkim mocom piekielnym.

Ztąd łatwo ieſt poznać czyli ten ten dobrze ſobie poſtępuie względem grzeſznika nowo náwroconego, który mu zakazuie záżywania Kommunii, pokiby nie wypełnił wſzyſtkiey tey pokuty przez uczynki zádoſyć czyniące náznaczoney mu, ná ukaranie przeſzłych wyſtępkow Jego. Mówi nie ieden: czyliż to

słuszna rzecz iest i czyli má bydź przyzwoita, żeby ten człowiek tá niewiasta co dopiero powstali z grzechu mieli się odważyć wnieść ná Gody Barankowe, i mieścić się u Stołu wcale z siebie Swiętego? gdzież iest przystoyność Chrześciańska? gdzie honor powinny Sakramentowi nád wszystkie inne większey czci godnemu? A naostatek z tego się wnosi że to samo oddalenie od Ciała Páńskiego, iest dlá takowych pokutą. Ale iá im ná to odpowiadam: iáká to pokuta która umyka grzesznikowi śrzodku náypotrzebnieyszego do tego aby się utrzymał w stanie pokuty? I więcże chcą po nim tego aby był mocny i niewzruszony w dobrym, po swoim do BOGA powrocie, aby wygubił w sobie wszystkie złe nałogi, żeby dał odpor szatańskim náiazdom, żeby unikał ciężkich przez nie ná Duszę iego razow, żeby nie iedno nád sobą i swemi nieprzyiacielmi

od-

odnioſł zwycięſtwo, to zaś wſzyſtko zá pomocą Łaſki Boſkiey; á przecię go od Łaſk wſzyſtkich Zrzodłá oddalaią; á przecię w pośrzod náyciężſzey ná niego potyczki broń mu odbieraią! i w tenczas gdy ſię náybardziey obawiać náleży aby ná ſiłach duchownych nie uſtał, umykaią mu chlebá który má go w nich poſilić i utwierdzić! Prawda, pamiętam iá ná to, że ten człowiek grzeſznikiem ieſt: ále dawniey ieſzcze nie ſłychać było tylko Faryzeuſzow ſzemrzących ná to, i uſkarżaiących ſię, że Zbáwiciel JEZUS przyimowáł grzeſzników i z niemi pożywał. Grzeſznikci to, ále Przyiaciel Boſki, bo iuż pokutuiącym ieſt: ále przywrocony do Domu Oycowſkiego i przypuſzczony do liczby Dzieci iego, tak iako ow Syn marnotrawny, dlá którego zabito cielca tłuſtego, przybrawſzy go w przod w ſzatę nową godową. Boże Miłoſierdzia wſzak według zdania twe-

go

go w tey mierze mowię: i ták trzymam że ſam potwierdziſz to co mówię. Strzeżmy ſię iednak nie mieć zá iedno. rożne od ſiebie ſtany. Czynić zaiſte náleży rożnicę między grzeſznikiem poſtępuiącym ieſzcze w drodze pokuty, i między ſprawiedliwym od dawnego iuż czaſu potwierdzonym w drogach Boſkich: co ſię daie iednemu, nie má ſię nátychmiaſt dozwálać drugiemu; náleży nám uczynić powinne oſob rozeznánie, á żeby dać każdemu według pomiarkowania cząſtkę iego. Ow Wierny Goſpodarz w Ewanielii *którego Pán poſtanowił nád czeladką ſwoią* (a) má o tym ſtaranie, ażeby nikomu nie ſchodziło ná potrzebie iego, ále daie wſzyſtkim: *miarę zboża iakiey mu potrzebá, i czaſu tego którego mu iey potrzeba.*

2. Częſte używanie Kommunii potrzebne i pożyteczne Sprawiedliwym, ták dlá tego aby ſię w do-

(a) *Matth: 2.*

dobrym utrzymali, i názad ſię nie cofali wpadaiąc w oziębłość Duſzy iako dlá tego aby co raz nowe w świątobliwości poſtępki czynili, i coraz wyżey ſię wznoſili pokiby nie doſzli tego kreſu doſkonáłości, do którego ich BOG powołuie. Rozbierżmy to po części. Pożyteczne Sprawiedliwym częſte używanie Kommunii ná to aby ſię w dobrym utrzymali i názad ſię nie cofali. Nieſzczęśliwy ſtan człowieka że go ciężar nátury ſkażoney tylu odmianom podległym czyni! Duſza która dziś w świętey gorącości iák może náybardziey roſpalona zoſtaie, wnet dozna iutro iak ten błogoſławiony ogień uſtawać w niey będzie. Dziś uczyniwſzy arcyśliczne poſtanowienia, i ná wſzyſtko ſię odwáżywſzy, názaiutrz ná tę i ná ową ſtronę chwiać ſię będzie, niewiedząc czego ſię má chwycić, náymnieyſze przeſzkody dziwnemi ſię iey zdawać będą: i z lekka uſtępować po-

cznie

cznie: ieżeli mieć nie będzie mocnego i ſkutecznego iakiego ſpoſobu, któryby wzbudzić ią mogł z oſpalſtwá iey, i ná nowo w niey zápalić pierwſzą iey gorącość, Dlá tego to Paweł Swięty tak bardzo napominał Wiernych do Odnowienia Ducha, które ieſt odnowieniem gorącości w Służbie Boſkiey, i ku Służbie Boſkiey. Wiedział Ten Wielki Apoſtoł, że bez tego odnowienia nie znaydzie ſię pobożność któraby ták dobrze ugruntowána i ſtateczna była iak ſię bydź zdaie, żeby zá czaſem nieco uſtąpić nie miała; i ktoraby nákoniec w oziębłość ſię nie odmieniła, w które prędzey da ſię człowiek pociągnąć niżeli ſię z niego wydzwignie. Do tego záś Odnowienia wewnętrznego żadná rzecz bardziey nie pomoże, bez wſzelkiego o tym wątpienia, iáko Częſta Kommunia. Byleby kto cokolwiek miał w ſercu prawdziwey boiaźni i miłości Páná

BO-

BOGA, trudna rzecz ieſt i owſzem prawie ( że ták rzekę ) niepodobná, aby przyſtępuiąc zwyczaynie do Stołu Sakramentalnego, przy którym rzecz ſama wmawia ſkromność i Nábożeńſtwo; áby ſię nie miało odebrać pewnych znacznieyſzych oświecenia ná rozumie; pobożnieyſzych wzruſzenia ná ſercu, które żywiey tknąwſzy Duſzę, wzbudzaią ią do tego aby ſama nád ſobą uwagi potrzebne uczyniła, które iey pod oczy kładą te ſzkody które poniosła; álbo w którym niebeſpieczeńſtwie zoſtaie: które iey pokazuią te ſzatańſkie ſidła w które wpaść może, á których ſię ſtrzedz powinna. Które iey wyrzucaią ná oczy, iako tym i owym powinnościom ſwoim zádoſyć nie uczyniła, iak ſię w wielu choć nie wielkich rzeczach Bogu ſwemu przeniewierzyła które niewierności mogą ią po ſtopniach przyprowadzić ná koniec do zupełney ducha oziębłości i wcale ią zepſuć: które ieſzcze oświeczenia pokazuią Duſzy i

poda-

podaią sposoby których się chwycić powinna, áby w tak opłakany stan nie wpadła, i aby z drogi przedsięwziętey Doskonałości nie ustąpiła: też oświecenia, te wnętrzne nádtchnienia coraz bardziey wzbudzaią do dobrego Duszę: dodaią iey serca, przydaią dzielności i ostrożności. Podobnoć iedna zaraz Kommunia nie sprawi w Duszy tego wszystkiego, ále ta która po niey nástąpi, dopełni tego co pierwsza poprzedzaiąca ią, zaczeła. Jedna w tey mierze drugą wspomaga, i tak poniekąd przyczynia się do zachowania zdrowia Duszy, iako dobre potrawy czasow swoich zażyte zachowuią zdrowie ciała. Rzesze owe które szły zá Panem JEZUSEM że się nie opatrzyły wcześnie w pożywienie dla siebie, á iuż trzy dni strawiły były ná puszczy bez iedzenia, obáwiał się Zbáwiciel świata, álbo raczey zdawał się obawiáć, ażeby osłabionemi ná siłach będąc, wcale się w niwecz

nie

nie obrociły, i nie pozostały ná drodze. Skoro tylko Żydzi stracili smak i zbrzydzili sobie Mannę którą im BOG zesłał z Niebá, świadczy Pismo Swięte że ledwie nie zginęli wszyscy, i że się zbliżyli ku bramom śmierci. Podobnież gdy się opuszcza Kommunia, gdy się rzadko do niey przystępuie, gdy przez długi czas nie zażywá się dzielności i mocy Sakramentu, słabieie smak do rzeczy Boskich, oziębłym się w Duchu stale człowiek, nie zachowuią się w całości pobożne Cwiczenia, i gaśnie Duch Pobożności. Jákoż dało to się widzieć w tylu Ludziach, że się przez to oziębłemi stali. Używanie częste Sakramentów Swiętych przykre było, zdawáło się im bydź iakoby wędzidłem które ich w powinniości swoiey trzymało i niewoliło. Wybiiali się z lekka z pod tego Swiętego iarzma: á uwolniwszy się z niego, i od zachowánia innych powinności, wolność sobie niechwalebną uczynili. Ale

Ale krom tego co ſię rzekło, więcey ieſzcze mowię; i przydaię; że Częſta Kommunia pożyteczna ieſt Sprawiedliwym, nie tylko dlá tego aby ſię w przedſięwziętym dobrym utrzymali, i názad nie cofali; ále też aby większy w duchu i cnocie poſtępek uczynili. Bo według zdania wſzyſtkich Oyców i Zycia Duchownego Náuczycielów, nigdy ſię Spawiedliwy człowiek nie powinien w drodze Boſkiey zaſtanawiać: áni mówić kiedy: że iuż doſyć. Swiątobliwość życia ieſt iako zrzodło iakie nieprzebrane z ktorego znaydzie ſię záwſze co wyczerpnąć: plac to ieſt bieżenia w zawod, gdzie bieżeć zawſze trzeba, aby dobiegnąć náznaczoney nádgrody: i dlá tego Swięty Doktor Národow náwrociwſzy ie do Wiary, ták im wyraźnie przykazywał: iuż to *ſzukać darów zacnieyſzych* (b) iuż to mieć ſię do drogi *coraz doſkonalſzey, nád tę* (c) w kto-

[b] *1. Cor: 12.* [c] *Ibid.*

w ktorey zostawały: iuż to *rość nieustannie wszelkiemi sposobami w JEZUSIE Chrystusie, pokiby nie doszły stanu ludzi doskonałych* [d] Ják zaś Dusza Sprawiedliwego człowieka lepiey rość może w JEZUSIE Chrystusie, iako przez ták ścisłe złączenie się z JEZUSEM Chrystusem, ktore się znayduie w używániu Ciała i Krwi Jego? Toć to iest złączenie ktorego dzielnością według wyroku samegoż JEZUSA Pána mieszkamy w nim, á On w nás: á ponieważ mieszka w nás, żyie w nas; toć idzie z tego iako w nosi Hieronim Swięty, że Mądrość, moc, miłość, Pobożność, że wszystkie Cnoty żyią w nás z Nim, i przez Niego; że właściwe sobie akty czynią, á przez te powtorzone wydoskonalaią nás co raz to bardziey, i Swiętemi czynią. Nie mogę tedy lepiey zakończyć tey mowy, iako stosuiąc do wszystkich ktore tu się znayduią Dusz

spra-

(d) *Eph*: 4.

Sprawiedliwych i Wiernych ſłowá Anioła rzeczone od niego do Eliaſza Proroka. Nie myl ſię ná tym: ani rozumiey że iużeś doſzedł naznaczonego kreſu: *Wiele ci ieſzcze zoſtaie drogi.* (e) Ale abyś nie uſtał w tey drodze, owſzem żebyś ią ſzczęśliwie odprawił: *Wſtań, á poſil ſię.* Chleb ktory ci daię, poſiłkiem ieſt mężnych ludzi. Uſłuchał Eliaſz Anioła, poſilił ſię tym chlebem, á ták wzmogłſzy ſię po pracach ſwoich, poty iść nie przeſtał poki nie doſzedł do gory Horeb. O! gdybyśmy mogli poſiliwſzy ſię Boſkim tym pokarmem ktory nám Kościoł Swięty w Sakramencie Ołtarza ofiaruie, poſtępować w Drodze ſprawiedliwości Chrześciańſkiey, i doyść ſzczęśliwie ná ſam wierzch Gory Pańſkiey! Amen.

[e] 3. *Reg:* 19.

DZIEN SZO-

# DZIEN SZOSTY

*JEZUS Chrystus Zelżony w Sakramencie Ołtarza.*

# K A Z A N I E.

## O Obelgach wyrządzonych JEZUSOWI Panu w Sakramencie Ołtarza

*Satulabitur opprobriis. Thr. 3.*

Będzie nasycony obelgami. u Jer: w Tren: R. 3.

Y Ten że to ma bydź podział szczęścia Messyasza, Tego to Posłańca do nas Niebieskiego; Tego od Narodow upragnionego, Tego Zbawiciela obiecanego światu? Na toż był przeznaczony Iedyny Syn Boski, rowny Oycu swemu, i Sam BOG Prawy? Azaliż nie było na tym dosyć że biorąc na się naturę naszą ludzką

 wziął

wziął oraz wſzyſtkie nędze nasze, trzebażże ieſzcze było áby był wydany na tyle obelg z ſtrony tychże ſamych ludzi, dla ktorych opuścił mieyſce Chwały ſwoiey, i z niego zſtąpił na ziemię? Niemożemy o tym wątpić Chrześcianie ponieważ tak przepowiedział Prorok, i ſam Chryſtus JEZUS opowiedział to Apoſtołom ſwoim tak wyráżnemi ſłowy; na ten czas gdy maiąc wchodzić do Jeruzalem, rzekł im: *Oto wſtępuiemy do Jeruzalem, á ſkończy ſię wſzyſtko co napisano ieſt o Synu Człowieczym. Bo będzie wydan Poganom, będzie naigrawán, i ubiczowan, i uplwan.* [a] Smiem ia iednak to twierdzić ze to Proroctwo Pana JEZUSA nie tak ſię ſpełniło na ten czas, żeby ieſzcze w naſtępuiących potym czasach ſprawdzić ſię nie miało. Zoſtał z nami, i w pośrźod nas ten to Boſki Pośrzednik. Lubo nam umknął przytomności ſwoiey wido-

mey,

(a) *Luc:* 18.

mey, nie oddzielił ſię iednak od nas; mamy bowiem ſzczęście mieć go obecnego w wſzelkiey czci godnym Sakramencie Ołtarza. Ale ktoby to ſobie mogł wyperſwadowáć, gdybyśmy o tym przekonani nie byli ſmutnym i nieſzczęśliwym á nad to iawnym rzeczy ſamey doświadczeniem? Tuć to właśnie względem tey Nayświętſzey Taiemnicy ponowione były wſzyſtkie obelgi Męki JEZUSA P. i czyliż nie tu ſię ieſzcze dotąd codziennie ponawiaią? O! iák ſię wiele dzieie naprzeciw niey wyſtępkow! o iak wiele bezbożności! iak wiele niey nieuſzanowania! iak wiele zelżywości! Ale do kogoż ia ſię to obracam z tym uſkarzeniem moim, i komu mam wyrzucáć te obrzydliwe niegodziwości? Czyliżto owym odſtępcom od Wiary ktorych herezya wzbudziła przeciw temu Sakramentowi Ołtarzow naſzych? Czyli owym Prawowiernym (za iakich chcą bydź miani) Katolikom,

ktorzy w rzeczy ſamey przeciwiąc ſię ſtrasznie życiem i poſtępkami ſwemi Wierze ſwoiey, nieczeſć wyrządzaią Sakramentowi, choć ſię oświadczaią że ile Wierni czczą go powinną ádoracyą? Oto: tak do tych, iak do tamtych ściąga ſię mowa moiá; nieprzyiąciele Kościoła S. i Synowie Jego: heretycy, i zli Katolicy, wſzyſcy zelżyli Pana w Przybytkach Jego. Obelgi to ſą iawne i pełne gwałtow z ſtrony iednych, ktorzy ſą iawnemi nieprzyiaciołmi Kościoła S. To Część Pierwſza. Obelgi: lubo nie tak gwałtowne bardziey iednak boleſne i żywiey przenikaiące z ſtrony drugich ktorzy ſą niegodnemi Synami Kościoła. To część Druga.

Toć ieſt Bracia moi co mam Wam przed oczy przełożyć. Są ci, to ſtraſzne obrzydliwości ktore zda ſię żebym powinnien ukryte trzymáć iak pod zaſłoną milczenia, áni wam ie na widok wyſtawiáć. Ale z innych przyczyn rzecz tę u-

wa-

ważaiąc nie będzie to rzecz niepożyteczna wſpomnieć ie przed wami, wiecie dla czego? nie dla tego iedynie, áby wzbudzić w ſercach waſzych gniew ſłuſzny obrzydliwości: nie dla tego: ábym opłakiwał tylko z wami te zgwałcenia świętoktadzkie rzeczy Swiętych; ktore wſzyſtkich łez naſzych wyciągaią: ále ábyście lepiey mogli poiąć miłość tę nieograniczoną BOGA naſzego ktora nie mogła bydź przytłumiona w przedſięwziętych zamyſłach ſwoich wczeſnym przeyrzeniem tylu niegodziwości ktore ſię w przyſzłym czaſie ſtáć miały po poſtanowienieniu Sakramentu Ciała ſwego: ále dla tego ieſzcze przełożyć to wam umyśliłem: ábyście ſię zdumieli nad niezwyciężną cierpliwością Jego, że to wſzyſtko cierpi, iákoby tego nie uważał, nie biorąc ſłuſzney á nieodwłoczoney zemſty, tak iakby to mogł uczynić, i iak tego ſprawiedliwość Jego wyciąga: ále dla tego chcę to Wam prze-

przełożyć, ábyście ſię na ten mężny Swiętego Króla i Proroka zdobyli áffekt, gdy On widząc BOGA Jzraelſkiego obrażonego od ludu niepoſluszněgo; Swiętą uniesiony żarliwością odezwał ſię. Ah Panie! i mogęż ia bydź świadkiem tych wzgard i obelg ktore w Sakramencie Ołtarza ponosisz á przecię z miłości ku Tobie nie bydź żywo niemi wſkroś ſerca mego przenikniony? *Oto w żarliwości moiey ktora mię wewnątrz trapi, urągania urągaiących Tobie, ſpadły na mnie* [b] i iakoby mnie zadane były, tak mię dolegaią. Jeżelim nie mogł przeſzkodzić im, przynaymniey chcę ie ile to ieſt w mocy moiey nadgrodzić, i ten ieſt zamyſl moy. Tak záś trzymam i to ſobie po waszey pobożności obiecuię Chrześcianie, że ten też będzie pożytek dla was z tey mowy moiey.

CZĘSC

[b] *Pſal: 68.*

# CZĘSCI I.

DZieią się przeciw Zbáwicielowi Pánu w Sakramencie Ołtarza utaionemu obelgi iawnei pełne gwałtow z strony heretykow, którzy są iawnemi Kościoła S. nieprzyiaciołmi: *Opowiadamy my Chrystusa JEZUSA* ( pisał niegdyś Paweł S. do Chrześcian w Koryncie ) Ten Pomazaniec Pański, Ten Chrystus *samą iest mocą BOGA, i Mądrością BOGA*, (b) dlá Prawowiernych którzy w niego uwierzyli, i wierzą; ále dlá Zydów stał się *przyczyną wzgorszenia*, Poganom zaś zdał się *bydź szaleństwem.* Te iá słowá stosuię w szczegulności do Wielkiey Taiemnicy Ciała i Krwi Pánа JEZUSA obecnego pod osobami Chlebá i wina.

Opowiadamy tę niewymowną Taiemnicę, przekładamy iáwnie iaka iey iest niezawodná prawda

(b) 1. Cor: 1.

wda á Duſze wierze powolne, ſłuchaią nás, poddaią ſię tey prawdzie i uznawáią w tym Sakramencie Zbáwicielá ſwego, i BOGA ſwego. Ale co o nim trzymali ludzie niewierni á zuchwáłi, których bies herezyi, zaraził iadem ſwoim? co oni mówili o nim? Oto Sakrament ten náyſtraſznieyſzy, przed którym ſame mocy Niebieſkie drżą i zniżaią ſię: ſtał ſię dlá nich materyą nátrząſania ſię z niego, mieli go u ſiebie zá ſzaleńſtwo. Ják mówili o nim owi Wikleffowie, Kalwinowie, Ekolampadyuſzowie, i tylu innych z piekła prawie rodem ſług ſzatańſkich: Oto abym rzecz tę wyraził ſłowy Prorockiemi, záoſtrzyli ięzyki ſwoie iako wężow iakich, á z uſt ſwoich zarazy pełnych, wyzioneli iad nád wſzyſtkie żmiie gorſzy. Będęż śmiał teraz przywieść tu wſzyſtkie ich bluźnierſtwa, któremi ich Kſięgi nápełnione ſą? Bo żeby oni zadoſyć byli uczynili tey zaiadłey złości

która

którą cali tchneli, niemieli ná ſłowach ſamych doſyć: trzeba im ieſzcze było, áby pioro ich żołcią ſamą nápoione ſłużyło w wydaniu bluźnierſtw ięzykowi ich. Trzebá było aby wyraziła była to wſzyſtko ręka ná papierze, co ich ſerce náygorſzego i náyzelżywſzego przeciw temu Sakramentowi wymyśliło.

Ztąd tyle Kſiąg od nich wyſzło które oni po cáłym świecie rozrucili, i potomnym wiekom zoſtali aby były ná dowod trwały á iawny bluźnierſtw ich przeciw tey czci którą my [ ták iakośmy powinni ] oddaiemy JEZUSOWI Pánu, zoſtaiącemu w Ołtarzach ſwoich Swiętych. Tu oni, to ieſt w Kſięgach ſwoich nápiſanych od ſiebie, z taką złością i z taką bezbożnością iakie im podawał rozum ich błędem i fałſzem zarażony, tu oni [ mowię ] powſtali ſzczegulnie ná náyzbawiennieyſzą z ſiebie i náyzacnieyſzą Ofiarę

fiarę Mſzy Swiętey. Opuściliże cokolwiek z tego wſzyſtkiego co tylko ze złości wymyśleć mogli, aby ią iak náygorzey udali, poniżyli, zniſzczyli, i wcale znieśli? O iakichże de tego ſłow nie zażywáli? Pod iákiemiż ią iák brzydkiemi nie udawali farbámi? Ale my nie przywodźmy tu ich wſzczegulności, nie przyſtoią bowiem wcale ná godność mieyſca tego, obrazić by mogły pobożne uſzy, i wzgorſzyć Bogoboyne Duſze.

Ztym wſzyſtkim Kościoł Swięty opuścił że w tym razie Boſkiego ſwego Oblubieńca, z którym ſię wſpomnieni przeciwnicy Jego ták niegodziwie obeſzli, i ná tákie wydali zniewági? Ze on má powiewierzony ſobie ſkarb ten náydrożſzy, izaliż pozwolił go ſobie wydrzeć, żeby ſię o niego iák powinność każe, zaſtawiać nie miał? Zaiſte zaſtawił ſię żá niego iáko murem kutym z miedzi, przeciw tym zuchwá-

chwałym buntownikom, których żaden wzgląd ná Boſkie i ludzkie prawá nie zatrzymowáł. Uderzył ná nich przeklęctw ſwoich piorunami; ále oni ná wſzyſto ſię bezbożnie odważywſzy, wzgardzili wraz przeklęctwy temi, i ſamymże który ie ná nie rzucił Kościołem. Odciął On ich od ſpołeczności ſwoiey, odłączył ich od ſiebie, i oni ſię ſami od niego odłączyli. Ták dalece że z ich złości ſprzeciwiaiącey ſię arcyżelżywie poſtanowieniu i zamyſłom Syná Boſkiego, Sakrament ten który on ná to poſtanowił, aby był związkiem pokoiu i miłości wzaiemney między Uczniami ſwemi, ſtał ſię okkazyą wielce gorſzących Chrześciańſtwo podziałów, i woien krwawych.

Ah! dokąd mię tu prowadzi rzecz tá o którey mówić zacząłem? do iakich złości wſpomnienia? O! iakbymi rzeczy tu ſtraſzne opiſować przyſzło gdyby mi czas

po-

pozwálał! Widzielibyście, Familie uzbroione przeciw Familiom, miaſta przeciw miaſtom, prowincye náprzeciw prowincyom, ogien domowey i poſtronney woyny ze wſzyſtkich ſtron zápalony, Króleſtwá i Páńſtwa ku zgubie ſwoiey náchylone! Widzielibyście Kościoły zrabowáne, zeſzpecone, ná woiennych broni ſchowanie obrocone, albo bydlętom náwet ná ſchronienie dane. Widzielibyście iako zgraie zołnierſkie rzucaią ſię ná Páná w ſamym Swiętym Domu Jego, i świętokradzkie nań ściągaią ręce ſwoie. Gdy Zołnierze poſlani od Zydow przyſzli poimać go w ogroycu: *Przyſzliſzcie ná mnie* [ rzekł Pán JEZUS do nich ] iáko ná *Złoczyńcę uzbroieni.* (c)

Ah! Pánie ktożby ná ten czas mogł był pomyśleć że w náſtępuiących potym wiekach mieli ſię znaydować ludzie takowi którymbyś

byś

(c) *Matth:* 26.

byś mogł był toż ſamo wyrzucać? Któby był pomyślił że w przyſzłych wiekach miały ſię znaydowáć czaſy takie, czaſy nieſzczęśliwe w które Przybytki twoie miały bydź pokruſzone, Ołtarze twoie wywrocone; Ciało twoie wſzelkiey czci godne z Náczyń Swiętych w których zawarte było, dobyte i ná śmieci wyrzucone, nogami zdeptane, miotane ná ogień? Ze miały przyiść czaſy w które Krew Kapłanów twoich z nienawiści ku Sakramentowi temu, który oni ſprawowali, miała bydź rozlana w oczach twoich? w ktore mieli bydź ciż twoi Słudzy okrutnie prześladowani, męczeni, ná rzeź wydani? Ah! iużci ſię doczekano tych czáſow! Dało ſię widzieć, co ſię w nie działo. Utyſkowáł ná to Kościoł Swięty Lud Prawowierny wſtraſznym był zamieſzaniu. Podzielony daley lud ten ná rożne części przeciwne ſobie; odſzczepieńſtwa rozerwały iedność;

Su-

Sukienka owa Zbáwiciela ktorą zachowáli w całości Zołnierze gdy go krzyżowáli, ta Sukienka ná kawáłki rozerwana ieſt; Trzoda Chryſtuſowa roſproſzona, i iakaż ieſt nádzieia áby pod iednego Paſterza zebrana była; i do iednego Stołu zebrana? Ale coż iá to mowię? Wſzakże ieſzcze nie ſkrocone ieſt Ramie Pańſkie: to przywrocenie iedności wzaiemney w trzodzie Pańſkiey które nie może bydź tylko dziełem Náywyżſzego, iuż widziemy ſzczęśliwie zaczęte! Oto Słudzy Goſpodarza Niebieſkiego przywodzą gromady całe, i nápełniaią niemi Godową izbę: przymnażá ſię coraz liczba przyſtępuiących do Stołu Chryſtuſa JEZUSA; i rośnie bardziey odednia do dnia; á to co ſię teraz chwálebnie dzieie, zda ſię ſzczęśliwie zagładzać pamiątkę przeſzłych czáſow, álbo przynaymniey po przeſzłym ſmutku, teraz nás cieſzy.

Coż

Coż tedy ( rzeczeſz mi pewnie ) zá potrzeba była wznawiać teraz pamięć niemiłą przeſzłych owych okropnych czaſów; i ná co wyſtawiać nám ie przed oczy, przez wyobrażenia takie, które raczey zgorſzyć mogę niżeli zbudować kogo? Ná co pytaſz ſię? Oto potrzebá tego była ná ugruntowa- Wiary, podobno ieſzcze chwieiącey ſię w tylu nowo Náwroconych i niedawno z Prawowiernym Kościołem poiednanych Katolikach. Bo do wielkiey im uwagi podaie rzecz tá cała przyczynę: żeby ſię ſami ſiebie pytali, ieżeli rzecz podobna ieſt do wierzenia, aby Oycowie ich ná takie bezbożne udaiąc ſię wyſtępki, o których nie podobna ſłyſzeć, żeby ſię nie przyſzło wezdrgnąć, mieli ſię rządzić Duchem Prawdy? Gdyż Ewanielia Chryſtuſowá ieſt Ewanielią Pokoiu. Tá nás uczy poſłuſzeńſtwá, á nie buntów. Tá nas uczy śmierć ponośić á nie innym ią

zada-

zadawać! Nie głosili iey Apostołowie, woysko iakie z sobą prowadząc; nie opowiadali iey ogniem i żelazem woiuiąc: nie gruntowáli iey przez zgwałcenie wszystkich praw sprawiedliwości, miłości, spolnego towárzystwa, á nawet ludzkości samey. Miecz którego używali był miecz wcale duchowny: był to miecz Słowa Bożego, á nie ten miecz materialny niszczący, który zabiia i pustoszy.

W tym wszystkim Náymilsi Bracia mówi, Nowe Dziedzictwo Nábyte Chrystusowi Pánu i Kościołowi Jego, w tym wszystkim (mówię nie dlá zawstydzenia waszego, ále dlá nauki) uznaiąc ducha námiętności i buntu, ktorym się dali uwieść Oycowie Wasi, á nie uznaiąc w takowych postępkach Ducha Boskiego, łacno wniesiecie sobie: że oni nie szli drogami Pańskiemi, że duch ciemności oślepił ich, i w błędy wprowádził; że ich oczy ułudził, i

że

że niewiadomość z grzechem złączoná, ponieważ była dobrowolna, przeſzkadzała im poznać tego BOGA którego łżyli, i Godność Sakramentu, który odrzucali. Tyſiącne dzięki będziecie oddawać Niebu, i potyſiąc go razy błogosławić, że Wam odkryło Taiemnicę która przed niemi ukryta była, i która utaioną ieſt ieſzcze tylu innym, których uporu náymocnieyſze pobudki dotąd przełamać nie mogą. Odtąd nie o czym innym myśleć będziecie, tylko iák nádgrodzić boleści przez Was zadane Prawemu Kościołowi Chryſtuſa JEZUSA i iák ſamemuż JEZUSOWI Pánu macie nadgrodzić umknienie czci które w tym Sakramencie oddawać mu, przez czas długi wzbranialiście ſię. Nákoniec co Syn Boſki był powiedział: że Obcy ludzie ze Wſchodu i Zachodu przyiść mieli, i nád Synow Króleſtwa Bożego zaſieść przy Uczcie Niebieſkiey z Abrahamem,

Izaakiem i Jakobem; wſzelką uſilnością o to ſię ſtarać będziecie, abyście między temi którzy prawdziwy pokłon oddaią Utaionemu BOGU w Sakramencie Ołtarza, u tego Stołu u którego go rozdawaią, Wy w ich liczbie byli ná cześć Jego náygorliwſzemi.

# CZĘSC II.

DZieią ſię ieſzcze przeciw Chryſtusowi Panu Utaionemu w Sakramencie Ołtarza obelgi lubo nie tak iak pierwſze iawne i gwałtowne, bardziey iednak mu boleſne i żywiey go w nieiaki ſpoſob przerażaiące zadane mu od Katolikow, ktorzy ſą niegodnemi Synami Kościoła S. Dawne to ieſt i wam wiadome utyſkowanie ktoregoście ſię nie ſto razy naſłuchali niegdyś uczynione od Dawida, na ten czas gdy właśni Przyiaciele Jego opuściwſzy go á nawet przeciw niemu ſtanąwszy:

wſzy: on do iednego ſię znich obrociwſzy to mu wyrzucał na oczy: *Gdyby* [ prawi ] *nieprzyiaciel ktory powſtał był na mnie, i złorzeczył mi, mnieyby mi to rzecz dziwna była: aniby mnie to tak bardzo dolegało: ale ty Przyiacielu ktoryś iedno trzymał ze mną, ty ktoryś tak był poufały ſercu memu:* (a) przed ktorym nic utaionego niemiałem: Ty z ktorym ſpolnie żyłem: bawiłem ſię: ktoryś wraz ze mną pożywał chleba: żeż ty o mnie zapomniał, i do mnieś ſię nie znał, owſzem że ieſzcześ ſię zemnie naigrawał i nie uczcił mnie: to mi ieſt rzecz nieznośna: to mi do żywego doymuie, to nay-bardziey boli. A to co Dawid wyrzucał iednemu z Przyiacioł ſwoich, to ſamo Tłomacze Piſma S. ſtoſuią do JEZUSA P. względem zdradzaiącego go ucznia ktory go zaprzedał Zydom, odprawiwſzy razem z Nim oſtatnią wieczerzę.



(a) *Pſal: 54.*

Ale ten wyrzut Naymilſi Słuchacze czyli ſię też podobnie nie tycze Was ſamych? i czyli ſłuſznie do was przyſtoſowanym bydź nie może? Do was to mowię, ktorych Kościoł Chryſtusow wydał, wychował, ktorych mlekiem zdrowey nauki wykarmił, ktorzy go za Matkę waſzą uznaiecie, ktorzy wybawionemi będąc z owego potopu, w ktorym tylu innych zgineło, zachowaliście ſzczęśliwie Dar prawdziwey Wiary; Do was, mowię Katolikow z imienia, Katolikow z wyznánia, ktorzy przez obowiązki nayściśleyſze maiąc powinność trzymać ſię Chryſtuſa P. mieliście ſię mu bydź tym co mu byli Apoſtołowie Swięci, gdy im powiedział winſzuiąc im tego ſzczęścia: *Wy ieſtście ktorzyście zoſtali mi wiernemi w pokusach* (b) racz ieſzcze powtarzam: że do was to obracàm mowę. Nie możecie Wy niewiedzieć iaka ieſt świętość i go-

[b] *Luc: 22.*

ś godność tych Kościołow ktore Oycowie naſi wyſtawili i poświęcili na cześć BOGU. Mieyſca to Swięte ponieważ BOG ktory świat cały napełnia, ſzczegulniey ie obrał za Dom ſwoy i przybytek: i że tam powinien cześć ſobie należytą odbierać od nas. Ale nad to ieſzcze mieyſca to ſą oſobliwſzym ſpoſobem Swięte, ponieważ ſą Przybytkiem Swiętym naznaczonym dla złożenia wſzelkiey czci godnego Ciała Pańſkiego: ktore tam ieſt i iak Sakrament, i iak Ofiara. Jak Sakrament w ktorym BOG Człowiek ioſt obecny w Oſobie ſwoiey, i daie nam to Ciało ſwoie do pożywania: iak Ofiara: w ktorey tenże BOG Człowiek ieſt Ofiarowany za nas: tak iak był na Krzyżu, i ſtaie ſię Ofiarą naſzą i Odkupicielem.

Gdy tedy idziemy do Kościoła dokądże to idziemy? i poki tam zoſtaiemy na iakimże to mieyſcu ieſteśmy? Oto idziemy ſię ſtawić

 przed

przed obliczem JEZUSA Chrystusa, iesteśmy przed JEZUSEM Chrystusem; pod oczyma JEZUSA Chrystusa. Z Ołtarza swego on nas widzi, poznaie wszystkie myśli nasze, przenika wszystkie serdeczne affekta nasze; słyszy wszystkie słowa nasze: świadkiem iest wszystkich postępkow naszych; i z tego wszystkiego wyciąga po nas należytey czci sobie daniny słuszney: to iest wyciąga tego áby wszystkie myśli nasze miały się ku niemu: żeby wszystkie affekta nasze miały za cel Jego samego: żeby wszystkie słowa nasze nie były co innego tylko álbo prośby: álbo dziękczynienia obrocone ku niemu, żeby wszystkie postępki nasze! ćwiczenia nasze, sciągały się ku oddaniu Czci Jemu, á ku upokorzeniu nas samych. Na innych wszystkich mieyscach dozwala nam ábyśmy [nie myśląc iednak, áni prágnąc, áni mowiąc, áni czyniąc nic takowego coby się przeciwiło

zdro-

zdrowemu rozumowi, i czci Jego wſzędzie obecnego ] ábyśmy mowię zábáwiáli ſię rzeczami do potrzeb ludzkich należącemi według tego iak ieſt rzecz przyzwoita ſtanowi naszemu: ále na mieyscu z ſiebie Swiętym, przy Ołtarzu Jego, tám gdzie on záłożył Tron ſwoy; rzecz ieſt koniecznie przyzwoita i ściągáiąca ſię ku tey czci oſobliwszey ktora mu ſię tam od nás náleży, i ktorey On tam po nas wyciąga: ábyśmy z myśli naſzych oddálili wſzyſtkie zabawy, ſtarania, zamyſły światowe: i żeby nic świeckiego nie było nam na przeſzkodzie do pilnego uczczenia Nayświętſzego przytomnego tam Sakramentu. Tak Jakob Patryarcha uyrzawſzy tylko przez ſen Pana i owa Drabinę taiemnic Niebieſkich pełną, przez którą Aniołowie wſtępowáli i zſtępowali, *O! iak to mieyſce ſtraſzne ieſt*, [ cały boiaźnią przeięty záwołał: ] *tu Brama ieſt do Niebá, i*

*Dom*

*Dom Boski!* (b) Tu záś przy Ołtarzu, ani przez ſen, ani w figurze patrzamy ná Sakrament Ciała JEZUSA Páná. Nic rzetelnieyſzego iako Jego tam przytomność: á z tąd miarkuymy ſami, do czego nas oná obowiązuie, i iakie poſzanowanie ſiebie, wmowić w nás powinną.

To ieſt Bracia moi o czym my wiemy doſtatecznie, gdy nám oſobliwie przyidzie uważyć tę prawdę, ále ná coż ſię to przyda? ale gdy te Uwagi i wiadomość czcze ſą w nas i bez pożytku; bo iákże ie pełniemy ſkutkiem ſamym? Mamże mówić o tym, i czyliż potrzebá tego abym to wyiawił co ieſt daleko bardziey z ochydą i zawſtydzeniem Wiernych Chryſtuſowych, czyli tych którzy ſię zá takich maią, niżeli z nieczcią ſameyże Náyświętſzey Taiemnicy, którey Oni nie ſzanuią? Ale trudnoż ia to mám

chcieć

(b) *Gen:* 28.

chcieć ukryć: co aż nád to ieſt wiadomo, co ſię ſamo iaśnie wydaie, co gorſzy Lud Boſki, co w lekkie poważenie wdaie zgromadzenia ſię náſze do Swiątnic Boſkich, i náypobożnieyſze ile z ſiebie Obrządki: co zamienia Kościoł BOGA żyiącego i Dom Pańſki, w domy do zabaw potocznych, i do rozrywek ſłużące; w mieyſca wzaiemnie od rożnych Oſob dlá ſiebie do przeſtawánia umowione; gdzie ſię czas ná rozmowach, rozrywkach, i prożnych, wcale zabawkach trawi.

Tu czym ſię proſzę bawi tylu ludzi umyſł, iakie myśli, iakich rzeczy wyobrażenia toczy? Myśli płoche myśli nieuważne, uſtawiczne roztargnienia, tyſiącne o rożnych rzeczach niepotrzebnych uwagi. Jakie daley bywaią zdania i affekta ſerdeczne? Częſtokroć wcale prożne, i iak tylko bydź mogą światowe. á nieraz zmyślności pełne, i złe w ſobie: iuż chęć bierze pokazania

ſię

ſię i bydź widzianym; ściągnienia ná ſiebie oczu innych: pragnienie przypodobania ſię, á to ze ſtroiu podobno mniey przyſtoynego, z ułożenia twarzy umyślnie przybranego; á w tym coraz ſię má wzgląd wewnętrzny ná oſobę ſwoią, iák ſię ta przed innemi wydaie: iuż mieyſce ſię daie w ſercu upodobaniom taiemnym, pragnieniom niegodziwym, ſkłonnościom mniey lub wiecey odzywáiącym ſię według tego iák ſię oczy tam i ſam rzucaią; álbo też i zaſtanawiaią bardziey nád tym, co w nie żywiey wchodzi, i ogień námiętności wzniecić może. Tamże ieſzcze w Kościołach co zá materya przeſtawánia z innemi bywa? Oto zoſtawuiąc Kapłanom ſprawowanie Náyświętſzych Taiemnic, odprawowánie zwykłych Godzin i Pacierzy ſwoich: ſpiewania Chwały Boſkiey: poświęcanie Ciała i Krwi Páńſkiey: Ofiarowanie BOGU tego to Nayświętſzego Ciała zá ſie-

bie i zá nich: Oni ſami zá których ſię oddaie BOGU ta Ofiara, i przy którey ofiarowaniu bywáią przytomni, co proſzę czynią? Oto: prożnemi, ah nieraz rozwiozłemi wcale rozmowami ſię bawią! i razem ſię ná iedno mieyſce zſzedłſzy, gdy Kapłani głoſy ſwoie ku BOGU podnoſzą oni ſię też w głos ſłyſzeć daią, nie żeby ſię razem z niemi modlić mieli, ale żeby ſię wolniey nagadali, náśmiali, ucieſzyli. W iakiż ieſzcze ſpoſob ciż Ofiarom Swiętym przytomni ludzie ſprawuią ſię? O! iak z małym Taiemnic Náyświętſzych poſzanowaniem poſtępuią ſobie? Przyidzie ſię w nich napatrzyć owego głowy kręcenia, aby widzieli wſzyſtko co ſię koło nich dzieie, ale nie co ſię dzieie przy Ołtarzu i przed niemi ſamemi? Padnie ſię kiedy ná kilka momentow na kolaná? ieſzcze ſię prędzey wſtanie; ſiądzie ſię? obraca ſię ná wſzyſtkie ſtrony, tak iak ſię podoba

doba, albo iak wygodniey przypadnie.

A tu ia to mówię, czego ſię przyidzie napatrzyć: ale o! cożbym dopiero miał mówić, gdybym [ według tego co Piſmo Swięte mówi ] w ſkroś mur zaſlaniaiący przebił? To ieſt cobym miał mówić, gdybym miał wyiawiać owe uczynki nieprawości, owe ſprawy ciemności, które kryią ſię przed oczyma ludzkiemi, ále które utaić ſię nie mogą przed obliczem Boſkim! Boć ty wſzyſtko widziſz Pánie, i oczy twoie według tego co o nich mówi pod podobieńſtwem, Twoy Apoſtoł, bardziey wſzyſtko przenikaią, niż miecz oboſieczny, gdy ſię czego dotknie. A coż tam widzą te oczy o BOZE który ieſteś wſzelkiey czyſtości Zrzodłem, czy raczey któryś ſam iſtotną w Tobie nieſkażoną Czyſtością? Ah! nieśmiałbym o tym i pomyśleć, iakżebym ſię miał odwáżyć ná przełoże-

nie

nie tego? Ale rzućmy iuż zasłonę ná te wszystkie obrzydliwości: i opłakuymy stan co raz bardziey ná złe náchylony, nie samego w prawdzie Kościoła Chrystusowego, ponieważ tenże sam iest w sobie co i przedtym; záwsze czysty, zawsze zostaiący bez zmazy: ále stan żalu godny Synow Kościoła tego, wspołbraci i wspoł dziedziców Chrystusa JEZUSA. Otożto ta kochana trzoda Jego: oto Uczniowie Jego, których on sobie zachował, i w których chciał był pokładać pociechę swoią, chwałę swoią: Koronę swoią. (c) Postanowił był aby od nich szczegulną cześć odbierał, i więcże te to są oświadczenia powinney sobie czci od nich których się miał był spodziewać? Prawda że względem utaionego w Sakramencie Ołtarza Chrystusa Pana iakążkolwiek mu cześć przynaymniey powierzcho-

wną

[c] *Gaudium meum, & Corona mea! Philip: 4.*

wną oddaią Chrześcianie, i zdaią się iakiś wzgląd mieć ná niego. Ale żeby te powierzchowne czci wyrządzenia nie były opuszczone, nie tak cokolwiek pozostałey ieszcze wiary iako bardziey wzgląd ná ludzi, tylu Katolikom są przyczyną. Stoi się przed Ołtarzem, i przy wystawionym Náyświętszym Sakramencie z odkrytą głową: oddaie mu się pokłon pewnych czasow, padaiąc przed nim aż do ziemi. Ale coż to są te zewnętrzne oświadczenia? Czytylko nie za żart ieden máią bydź poczytane czy nie zá urąganie raczey, niżeli zá prawdziwe Akty Wiary?

Cożkolwiek bądź; ná tym kończę zkądem począł, pokazuiąc iaki pożytek odnieść poinniśmy z całey tey mowy. 1. Uważmy náprzod iak się wysilić prawie serdeczná ku nám miłość P. Jezusa, musiała gdy chciał zostać z ludźmi, i kiedy zostawiał nám ná ziemi Náyświętsze Ciało

swoie

ſwoie. Przewidział On to ná iakie ſię obelgi odwáżał w náſtępuiących wiekach: gdyżmu w ten czas wſzyſtkie przyſzłe czaſy przytomne w wiadomości Jego były: ale Miłość Boſka przezwyciężyła te wſzyſtkie przeſzkody; i ani zuchwałość iakażkolwiek, ani złość wierutná, ani bezbożność świętokradzka, ani ſzkaradná niewdzięczność ludzka, do tego zbytku przyiść nie mogła, żeby ta Miłość Boſka nie porownanie daley iey nie przeſzła, i zwyciężyć iey nie miała! 2. Uważmy powtore: co nie mniey podziwienia náſzego rzecz ieſt godna: á co bydź nie może, tylko nieſkończonego Miłoſierdzia Boſkiego ſkutkiem: że BOG tyle razy, ták okrutnie w tym Sakramencie zelżony do ſłuſzney pomſty (iák mogł uczynić) nie rzucił ſię nátychmiaſt; że zatrzymał gniewu ſwego pioruny: że gwáłt nieiaki uczynił ſprawiedliwości ſwoiey, która iakoby wołać, ná niego

nie

nie przeſtawála: *Powſtań BOZE, rozſądź ſprawę twoią* [d] Ze Samarytańczykowie nie chcieli przyiąć do ſiębie Pana JEZUSA: zá to Jego nieprzyięcie Uczniowie Pana proſili, aby kazał ſpaść ogniowi z Nieba, i w perzynę obrocić całe Miaſto. Coby byli rzekli gdyby Go byli widzieli w pośrzod tych wſzyſtkich obelg zoſtaiącego, o których dotąd do Wás mówiłem? Nie uſłuchał Nayukochańſzy Ten Zbáwiciel ſłuſznego uięcia ſię zá ſobą Uczniow ſwoich, ani też teraz w przerzeczonych obelgach które ponoſi w Sakramencie Ołtarza; nie ſłucha tylko tey Łaſkawości ſwoiey, która żadnym przypadkiem nie zmieſza ſię: iako Ten który Ducha Prawá Łaſki przyſzedł ná świat opowiadać. 3. Potrzecie: Zdobądźmy ſię ná nową gorliwość o honor Domu Bożego, i Sakramentu Páná Náſzego JEZUSA Chryſtuſa. Wſpomniawſzy ſobie

[d] *Pſalm:* 73.

bie ná tyle przeszłych nieuszanowaniá, nádgradzaymy mu ie, według wszelkiey sposobności którá iest w ręku nászych. Jeżeli nie iest to w mocy nászey aby mu oddawáć tę cześć i chwałę wszelką którey godzien, i ná którey uszczerbek ponosi, przynaymniey chwálmy go iák tylko możemy! O! Pánie niechże Cię czczą i wielbią wszystkie Národy: ah czemuż to nie w mocy moiey, abym mogł przywieść do nog twoich wszystkich ile się tylko ná świecie znayduie Ludzi! Prawda że nie są to tylko pragnienia mniey ile z siebie skuteczne, ále wsobie szczere; ále z serca pochodzące: i w niedostatku wykonánia ich, które nie iest zawsze w mocy nászey, Ty masz dosyć Pánie ná prawdziwey chęci, i łaskawie przyimuiesz ią.

§§§§§§§§§§
§§§§§§§

# DZIEN SIODMY

*JEZUS Chryſtus Ukrzyżowany w Sakramencie Ołtarza.*

# KAZANIE

## O NIEGODNEY KOMMUNII.

*Rurſus crucifigentes ſibimetipſis Filium DEI.* Hæbr: 10.

Powtore krzyżuiący Syna Bożego w ſobie ſamych. z Liſtu Pawła S. do Zydow. Rozd: 10.

CZyliż ktoremi dokładnieyſzemi ſłowy mogł nam Wielki Apoſtoł podáć do wyrozumienia grzech odſtępcow od Wiary S. ktorzy raz ią przyiąwſzy, porzucali ią, i powracali do Zydoſtwa, poddawſzy ſię wprzod Prawu Ewanjelii Chryſtusa JE-

JEZUSA? Taki to był grzech niedowiarstwa, że dla zgładzenia iego według zdania S. Doktora Narodow, trzebaby było żeby Syn Boski na nowe podiął Mękę krzyżową, gdyby przez zasługi nieskończone Krwi swoiey Zbawiciel ten wszystkich ludzi, nie był iuż rownież zadosyć uczynił, i za wszystkie grzechy iuż popełnione, i za wszystkie inne ktore dopiero popełnionemi bydź miały. Ale w iakiżkolwiek sposob Pisma S. Tłomacze słowa te Pawła S. rozumieią, aż nadto wam służą Swiętokradzcy bezbożni, ktorzy bez wszelkiego powinnego względu na Sakrament Ołtarza, ktorego uczestnikami iesteście: przystępuiecie do Nayświętszego Stołu, sumnienie grzechami przewinione maiąc, i staiecie się przez niegodną Kommunią winnemi Ciała i Krwi Prawdziwego BOGA. Azaliż nie iest to w rzeczy samey krzyżować Syna Boskiego, nie tak iuż iák Zydzi

ná drzewie nieczułym i zmyſłow niemáiącym: ále w osobách waſzych; ále w Duszach waszych: i ta to ieſt Bracia moi bezbożność, ktorey iaka ſtraszna ſzkaradność ieſt, chciałbym Wam dziſiay opisáć, ile że tą Materya tym potrzebnieyſza ieſt, im bardziey obawiac ſię należy, żeby pod ten czas właśnie, w ktory i Swiąt Uroczyſtość, i zwyczay Wiernych Chryſtusowych, i przyzwoitość chrześciáńſká wzywáią nas do Ołtarza Páńſkiego i do pożywania Chleba żywota, aby mowię na ten czas, wielu ludzi świeckich, nie przyſtępowáło bez ſzaty Godowey, to ieſt; bez niewinności koniecznie potrzebney, owſzem przeciwnie, z grzechem na ſumnieniu. Zebyście záś natychmiaſt zamyſł moy w tey mierze ktory mam wolą wam przełożyć, łatwiey poięli, chcieycie proszę zważyć ze mną tę prawdę, że lubo wielce była bolesna ta męka Krzyża, na ktorą Zbawiciel świata był zkazany,

ny, miała iednak w ſobie okoliczność iſtotną, ktora lżeyszą czyniła tę ciężkość: to ieſt: Że ta męka była dobrowolnie podięta od Páná JEZUSA. Uważcie dobrze: że ta Męka była dobrowolná, to czemu? bo Zbáwiciel JEZUS dwá razem wielkie dobra w niey znaydowáł, które iáko były końcem zeſłania Jego z Niebá od Oyca, ták miały bydź tegoż zeſłania iego dopełnieniem, to ieſt: Chwáłę Oyca, ſwego, i Zbawienie Ludzi; Chwáłę Oyca ſwego która była zelżona, á którą On chciał nádgrodzić: i zbawienie ludzi którzy zgineli byli, á których z upadku chciał Zbáwiciel ich podzwignąć, i zbawić. Ale przeciwnym cale ſpoſobem którego nie można doſyć opłakać, obaczemy: iaki gwałt czyni JEZUSOWI Panu grzeſznik przez świętokradzką Kommunią: ponieważ tá ieſt razem i arcyciężką obrazą Boſką: to Punkt I. i zgubą grzeſznika náyżałośnieyſzą: to Punkt II. Dałyby

łyby to Łaſkawe Niebá, żeby Kazanie to wmowiło w Was Zbawienną boiaźń, w którey zoſtaiąc, nie śmielibyście nigdy przyſtępować de tego wſzelkiey czci godnego Sakramentu, bez pilnego roſtrząśnienia ſumnienia wáſzego, i bez przyzwoitego przygotowania.

# CZĘSCI I.

SWiętokradzka Kommunia: arcyciężką ieſt Obrazą Boſką: zkąd wnoſić powinniśmy, iaki gwałt czyni grzeſznik JEZUSOWI Pánu tak do niego przyſtępuiąc. Przyznáć w prawdzie náleży: że Zydzi dziwnie okrutnie ſobie z Zbawicielem P. poſtąpili, gdy ſtraſznemi obelgami zelżywſzy go, podrapawſzy biczmi niewinne Ciało, nákoniec go ukrzyżowáli; przyprawuiąc go o śmierć niemniey haniebną, niż boleśną, ále ten BOG Człowiek poddał ſię pod to wſzyſtko, zezwolił ná to wſzyſtko, przy-

iął

iął to wſzyſtko. Szło mu w tym o Chwałę Oyca ſwego, którą zgwałconą miał był męką ſwoią do całości powinney przywrocić. Wiedział On o tym, i tak był mocno pobudzony Chwáły tey BOGA Oyca interesſem: że go nád wſzyſtkie inne przełożył. I dlá tego, ten ſam wzgląd ná nią. powinien mu był uczynić wſzyſtkie boleści Męki Jego nie ſtylko iákożkolwiek znośne, ále też upragnione.

Prawda że w Ogroycu wydaiąc Náturę ſwoią ludzką, ná znieſienie ſtraſznego ſmutku, boiaźni, teſknicy; oświadczył ſię z wielkim wſtrętem ku Krzyżowi, który mu był zgotowany: i proſił oto, aby nie pił Kielicha ták gorzkiego: ale z tym ſię ile człowiek dał ſłyſzeć; ále to [ iák poſpolicie mówią ] appetyt zmyślſny, niżſza część Duſzy przeciwne temu były: gdy tym czaſem wyżſza część, to ieſt rozum i wolá przyimowoła wſzyſtko, i ná wſzyſtko

przy-

przyſtawáła. Rzecz to ſamá w krótce pokazała: bo ſkoro nieprzyiaciele iego przyſzli poimać go, i wiązać, z iakąż ochotą ſam przeciw nim wyſzedł? z iakim męſtwem ſerca ſtawił ſię im! Niczym ſię nie zatrwożył więcey: bo chciał już nádgrodzić męką ſwoią krzywdę BOGU uczynioną przez grzech: i zadoſyć uczynić Sprawiedliwości Jego. Ale daleko ſię ináczey rzecz má w świętokradzkiey Kommunii. Tu bowiem żebym zażył tego podobieńſtwá i i wyrażenia ſłow Swiętego Apoſtoła: w niey Chryſtus JEZUS bywa Ukrzyżowány: ponieważ grzeſznik ieſt krzyżem dla niego, á krzyżem náyſrożſzym. Ale nie tylko nie widzi Zbáwiciel w tym Krzyżu co tákiego, coby wyniść miało ná honor Maieſtatu Boſkiego, owſzem ſam tylko grzech tam widzi; á grzech arcyſzkaradny. Bo coż to ieſt niegodnie kommunikować? Ah! iakie ſię w tey Kommunii dzieie ná złe zażycie,

rze-

rzeczy náylepſzey: i náyświętſzey! iaka zuchwałość! iaka zdrada! iaka obłuda! Rozbierzmy to wſzyſtko, począwſzy od pierwſzego; i roſtrząśniymy pilną uwagą.

1. Jakie náprzod w świętokradzkiey kommunii dzieie ſię náylepſzey i náyświętſzey rzeczy ná złe zażycie! Nic nám wyraźniey Pan BÓG nie przykazał iako poſzanowanie i cześć rzeczy Swiętych. Dlá tego w ſtarym Teſtamencie nie puſzczano Poſpolſtwa ná Mieyſce názwane *Swięte Swiętych:* i ſamemu tylko Náywyżſzemu Kapłanowi wchodzić ſię tam godziło: Dla teyże ſamey przyczyny zakazano temuż Ludowi Izràélſkiemu zbliżyć ſię do owey Gory, ná którą miał był Pán zſtąpić, i rozmawić z Moyżeſzem. Z tey ieſzcze przyczyny Oza Kapłan tegoż ſamego momentu którego ściągnął rękę ná dotknienie ſię Arki Páńſkiey, gdy gorliwością nierozeznaną zdięty chciał ią nachylaiącą

iącą ſię utrzymać; nágłą śmiercią ſkarany padł ná ziemię, w oczach licznie zgromadzonego poſpolſtwa; i przez ſwoie tak ſurowe i prędkie karanie, ſtrachem wielkim nápełnił wſzyſtkich tam przytomnych. Czyliż ieſzcze nie dlá tego używánie Chlebów owych Pokładnych ( które ná poświęcenie kładziono ná ſtoły ) zakazane było temu ktoryby według przepiſanych w Starym Teſtamencie Obrządków nie był ſię wprzod oczyścił, i nie wſtrzymał ſię wprzod od roſkoſzy lubo kiedy indziey godziwych? Teraz ſię pytam coż to było to mieyſce *Swięte Swiętych* názwane? Co to była przerzeczona Gora? Co to była Arka Przymierza? Co były Chleby pokładne, i w tym wſzyſtkim co było álbo co mogło bydź Swiętſzego, owſzem rownie świętego, iako Sakrament JEZUSA Chryſtuſa? iako Ciało JEZUSA Chryſtuſa? iako Krew JEZUSA Chryſtuſa? Tę iednak świętość

tość nád świętości wſzelkie, łży ſzkaradnie grzeſznik świętokradzca przez niegodną Kommunią. W iedney Duſzy łączy grzech; i świątobliwość ſamą. O! ſtraſzne i wſzelkiego obrzydzenia godne w takim złączeniu dziwowiſko!

2. W takowey świętokradzkiey Kommunii ſzkaradna ſię záwiera zuchwáłość. Swięty Ján Chryzoſtom maiąc Kazanie do Ludu Antyocheńſkiego o teyże co iá teraz, rzeczy: przeſtrzegał go mowiąc: Uważcie ( prawi ) Bracia, á z wſzelką uważaycie pilnością: iakim ſię to macie poſilać Chlebem: á zbawienną zadrzyicie boiaźnią. Mowił on to do wſzyſtkich bez braku, rownie do náyſprawiedliwſzych: iako i do innych: co náyſprawiedliwſi drzeli ná to, rachowáli ſię z ſumnieniem, ledwie śmieli przyſtąpić do Ołtarza; ále grzeſznik śmiało przeciw wſzelkiey boiaźni poſtępuie ſobie, i mieſza ſię w pośrzod Wiernych BO-

GA

GA ſię boiących Zgromadzenia. Prożno mu przypominaią ſłowa Pawła S., rzeczone do Koryntyan: *Nie możecie pić razem z Kielicha Pańſkiego, i z kielicha ſzatańſkiego. Nie możecie bydź razem uczeſtnikami Stołu Pańſkiego, i ſtołu ſzatańſkiego. Azali gniewać chcecie Pana, i drażnić go? Izaliście mocnieyſi niżeli on?* [a] Darmo, powſtaiąc krom woli świętokradzcy właſne iego ſumnienie, woła nań z Aniołem owym Apokalyptycznym: *Błogoſławieni którzy obmyli ſzaty ſwoie, we Krwi Baranka --- ale precz z tąd pſi; czarownicy, niewſtydliwi, zaboycy, bałwochwalcy: i każdy który miłuie i czyni kłamſtwo.* (b) Zadna z tych Uwag nie zatrzymuie go, gdyż ták ieſt w ſobie poſtanowiony, aby żadney zbawienney przeſtrogi nieſłuchał, i wſzyſtkie tamy przerwał. W obliczności BOGA żyiącego, bez względu ná przy-

tomność

[a] *1. Cor: 10.*
(b) *Apoc: 22.*

tomność Páná JEZUSA, nic ſię w zapędzie ſwoim złośliwym nie záſtanawiaiąc, idzie, i ſtawá przed Ołtarzem, maiąc odebrać czyli gwáłtem prawie wziąć Pokarm Boſki, który dlá ſamych czyſtych i niewinnych Duſz ieſt zgotowány.

3. Nád to: iáká ſię tu záwiera zdrada! Judaſz zdradził Páná ſwego pocałowaniem; ále to pocałowánie dáne Synowi Boſkiemu od tego wierutnego Ucznia, miáłoż większą w ſobie zdradę nád tę, która ſię znáyduie w takowey kommunii w którey grzeſznik według wſzelkiego rzeczy pozoru, przychodzi iák przyiaciel do Páná JEZUSA, aby mu ſię oddał, i z nim złączył węzłem náyściśleyſzym: w rzeczy zaś ſamey przyſtępuie do niego iáko prawdziwy nieprzyiaciel, aby go zaprzedał; i wydał? A komuż go má wydać? Oto: złym nálogom ſwoim: oto: brzydkim námiętnościom; oto: zmyślnym! beſtyalſkim chuciom; oto: grzechom

wſzy-

wſzyſtkim ſerca zkażonego, do któ-
rego on zſtępuie i tám w nieiakiey
niewoli zoſtaie. O! iákiżto ſtan dlá
Prawdziwego BOGA, o! iaka to
złość ludzká! BOGA Prawego
przyprawiać o ſtan taki!

4. Jáká ſię ná koniec w ta-
kowey kommunii znáyduie obłuda!
Ah! Chrześcianie, czyliż nie ci to
świętokradzcy z náynábożnieyſzą
wydawać ſię zwykli powierzchownie
poſtacią? Jáko nie z pobudki grun-
townego Nábożeńſtwa przyſtępuią
do uczeſtnictwa Náyświętſzego Sa-
kramentu: ále dlá względu i oká
ludzkiego, dlá nieiakiegoś zachowá-
nia zwyczaiu, któremu chcą zado-
ſyć uczynić, dlá dania z ſiebie przy-
kładu; tak całe ich ſtaranie ieſt, nie żeby
należycie przygotowáć Duſzę, ále
żeby ſię za pobożnych udać mię-
dzy ludźmi, i oſzukać ich. Pádaią
oni ná ziemię; korzą ſię, modlą. Gdy
Zbáwiciel świata odprawuiąc oſtatnią
Wieczerzą z Apoſtołami dáł im znać
że

że ieden z nich poprzyfiągł zgubę iego: Judafz ieden był z náypierwfzych, który fię oświadczył z fwoim podziwieniem nád tą złością; i nie mniey niż drudzy, wydał fię ku niemu z gorliwością fwoią i przywiązaniem. Jaż to ieftem zawołał (*czyliż to ia ieftem Panie?*) [c] Ten ci to był niefzczęśliwy zdrayca w rzeczy famey: ale bał fię aby go nie poznano, i dlá tego ukrywał iak mogł, to co fię działo w fercu iego, i innym fię od famego fiebie pokazywał. Dałyżbyto Łafkawe Niebá, żeby między famemi Sługami Chryftufa JEZUSA, on fam tylko był taki, któremu można wyrzucać było ná oczy ták fzkaradną obłudę! ále ah! mogęż ia mówić o tym bez przeftrachu! Náyświętfzych nawet Taiemnic tych z urzędu fprawowanie, nie zawfze wolnym było od świętokradzkiego zgwałcenia fiebie: i dotąd iefzcze wolnym nie ieft! Prze-

ftrze-

(c) *Matth:* 26.

ſtrzega nás Syn Boſki, abyśmy ſię ſtrzegli: fałſzywych Prorokow ktorzy przychodzą do nás w odzieniu owieczek: á wewnątrz ſą drapieżnemi wilkami. Niech raczy Pán Łaſkawy zachować Kościoł ſwoy od niegodnie Ofiaruiących, ktorzy Swiętemi ſzatami pokryci wſtępuią do Ołtarza, ſprawuią tam Swięte Taiemnice, rękami ſwemi ie rozdawaią; á z tym wſzyſtkim zachowuią w głębokości duſz ſwoich taiemnice nieprawości; ktore tam zagrzebáne trzymaią iák tylko naybardziey mogą, w tęgich ciemnościach: ále ktore BOG widzi, i ktore Chryſtus JEZUS, gdy ſię mścić będzie ſprawiedliwie wzgardy świętokradzkiey Sakramentu ſwego, wyda ná światło náywidoczniey ſze w dzień ow wielki obiawienia wſzyſtkich rzeczy.

Zebym záś teraz wyżey odemnie przełożoną ptzedſięwziął prawdę: z tego wſzyſtkiego co ſię tu mowiło wnieść łacno: że nie bez

iákie-

iakiegoś gwáłtu widzi Chryſtus JEZUS u Stołu ſwego grzeſznika świętokradzcę, i cierpi to, że mu Chleb Anielſki dany bywa ku pożywaniu. Jakoż co uważaią Ewanieliſtowie Święci ſkoro On poſtrzegł u Stołu ſwego w poſrźod Apoſtołow Judaſza pożywaiącego z niemi Baranka Wielkonocnego, i biorącego z niemi Chleb poświęcony: cały ſię w ſobie wzruſzył. Lubo náymnieyſzego poruſzenia ſwego Pánem był; w tym ieduak poſzedł zá zdaniem i i poruſzeniem Serca ſwego: uſkarzył ſię, z żalem ſię ſwoim wynurzył: ani my ſię dziwować bynaymniey nie powinni, ieżeli iakożkolwiek poymiemy co to ieſt według Zbáwicielá Páná zdania, względem niego táka kommunia w ktorey wſzyſtko ſię Zámyſłom iego i poſtanowieniu przeciwnie dzieie; i ktora nie tylko nic á nic nie przyczynia ſię do pomnożenia czci i Chwáły Oyca Jego, ták iąk On ſobie tę cześć w Kommuniach

zá cel założył: ale owſzem obraża ciężko Oyca tego Niebieſkiego, i lży go ſzkaradnie. Dlá czego nie obawiam ſię abym nád granice prawdy náyściśleyſzey miał wykroczyć: i bez żadnego powątpiwania beſpiecznie śmiem twierdzić, że gdyby Zbawiciel Ten znaydował ſię tu ieſzcze w ciele tym śmiertelnym i cierpiętliwym: i gdyby miał tak iak przedtym ponieść powtore mękę i śmierć ſwoią, nic by z tego wſzyſtkiego okrucieńſtwa które nád nim wywarli kacia, i ze wſzyſtkich tych mąk które wytrzymał, ze złości i zażartości żydow, nie miał w więkſzym obrzydzeniu, azatym nicby mu boleśnieyſzego nie było iako grzech Chrześcianiná który przez świętokradztwo lży Ciało i Krew Jego. Otoż Panie to ieſt co ci złość ludzka zachowała! Nie byłeś Ty tylko raz Ukrzyżowany ná Kalwaryi, ale ah! iakże wiele razy byłeś i ieſteś ná nowo Krzyżowány w Ko-

ścio-

ściołach Twoich i ná ſamych Ołtarzach twoich?

# CZĘSC II.

TAka świętokradzka kommunia ieſt oraz potępieniem i zgubą nayżałośnieyszą grzeſznika. A ztąd powtore wnieść ſobie możemy iaką ciężkość i gwałt czyni grzesznik JEZUSOWI Panu przez świętokradzką kommunią. Syn Boſki że miał pełne od wiekow łaſkawości ſwoiey o nas zamyſły: ukochawszy nas, gdy dopełnienie czasu naznaczonego ſtało ſię: przyſzedł pomiędzy nas i wziął na ſię ciężar wſzyſtkich nędzy naſzych nie tylko ile Naprawiciel Chwały Boſkiey: ále też iako Odkupiciel Ludzi, i iako Poſrzednik ich przed BOGIEM. Pewna rzecz tedy że nic po chwále Boſkiey większą mu do przyiścia na świat pobudką nie było, iáko dzieło zbawienia ludzi, i odkupienia świáta. To go to ſpro-

wádziło z Nieba na ziemię; dla tego ztamtąd tu był posłany; na to pracował nieustannie, aż do ostatniego momentu życia swego. To zaś zbawienie ktore sobie za cel przyiścia swego na świat był założył, i ktore mu ták drogie było, zakupionym nie iako było ceną Krzyża i wszystkich zelżywości: wszystkich boleści Męki Jego, ten to był koniec ktorego on pragnął: áże ták gorąco pragnął tego końca, ztąd to usilne prágnienie powinno mu było lżeyszym uczynić śrźodek ten lubo z siebie przykry [to iest mękę swoią) ktory był potrzebny do otrzymania tego końca. Ale iakiż iest owoc nieszczęśliwy świętokradzkiey kommunii? Jaki iey koniec, ná co ona wychodzi? oto: to na straszne potępienie grzesznika i zgubę iego.

Bo uwáżcieno pilno że grzesznik takowy winnym się stáwa przed BOGIEM Ciáła i Krwi JEZUSA Chrystusa. Tak rzecz tę wyráża

Apo-

Apostoł S. Ztąd idzie że według słow wyráźnych tegoż Apostołá, pożywaiąc Ciaia i piiąc Krew Chrystusa JEZUSA, pożywa i piie sąd swoy własny. A na dopełnienie nieszczęśliwości swoiey? wpada w okropne opuszczenie siebie od BOGA: zkąd nakoniec następuie śmiertelne zaniedbanie przezeń rzeczy do BOGA i zbawienia należących: ktore prowadzi grzesznika takiego do zupełney ze wszystkim zguby Duszy swoiey. Ale coż iá mowię do zguby Duszy swoiey? tey Duszy ktorą sobie tyle wáży Chrystus JEZUS? tey Duszy ktora iest od niego Krwią iego naiebyta, i iákoby dziedzictwem iest iego? tey Duszy ktorą Chrystus JEZUS chciał był posilić, zachować, pomodz iey i wynieść do Chwały i Błogosławieństwa wiecznego mocą i dzielnością Sakramentu swego? Ah strászna rzeczy! tenci to sam Sakrament ktory miał iey był dáć życie, ten sam śmierć iey przynosi!

ſi! Toż ſamo Ciało i táż ſama Krew Zbawiciela ſwego ktore świętą ią uczynić miały: przez ich złe od niey zażywanie: to ieſt właśnie co ią zdradzá, co ią ſzpeci, co ią obrzydłą przed BOGIEM czyni, kładzie na nią znamie odrzucenia od BOGA i wiekuiſtego potępienia! BOZE miłoſierdzia, BOZE Odkupicielu iakież ieſt o tym zdanie twoie? Nigdyś Ty nie pátrzył z tákim przeſtráchem na Krzyż ten do ktorego Cię przybito, z iák wielkim obrzydzeniem widzisz świętokradzką kommunią! i żołć ta ktorą cię napawáno, nigdy podobney gorzkości dla ciebie nie byłá przyczyną. To cośmy teraz o przewinieniu ciężkim świętokrádzcy takiego powiedzieli iuż teraz nieco obſzerniey przełożmy i obiáśniymy.

1. Takowy świętokrádzca ſtáie ſię winnym przed BOGIEM Ciała i Krwi JEZUSA Chryſtusá, i będzie muſiał za nie rachunek BOGU od-

dá-

dáwáć. Stawa ſię ich winnym mo-
wi S. Doktor Narodow, ponieważ
lży Ciało i Krew Páńſką: ponieważ
niegodnie ſobie poſtępuie i z tą, i z tam-
tym: ponieważ nie czyni rozeznánia
náleżytego, i powinney im według nie-
go z tylu miar uczciwości nie oddaie.
Że záś winnym ſię ſtaie Ciała i Krwi
Páńſkiey, ztąd idzie, że odpowie-
dzieć za to BOGU ſwemu będzie
muſiáł, i cięźki mu ráchunek oddáć:
ponieważ grzech ten ſzkarádny tycze
ſię ſamegoż BOGA, ponieważ Ciáło
to ieſt i Krew Prawdziwego Syná
Boſkiego, krore on zelżył: ponie-
wáż BOG gorliwy o cześć Chryſtu-
sa ſwego, i nieſkończenie ſprawie-
dliwy, nie może zoſtáwić nieukarane
zgwałcenie tak ſtraszne rzeczy nay-
świętszych: i ták ſzkaradne na złe
ich záżycie. Ta tedy Krew, Krew
ta ktora płyneła na Krzyżu na u-
ſprawiudliwienie grzesznika, pada na
niego, na iego potępienie. Ta Krew
ktorey głos wymownieyszy nad głos

Krwi

Krwi Abla podnosił się ku Niebu, i wołáł za nim o miłosierdzie, teraz woła na niego zemsty. Ah! iák straszna odmiana! niech ią sobie sám grzesznik przyczyta. Taż to iest Krew zawsze, ktora miała bydź okupem iego; ále względem niego (ieżeli mogę to powiedzieć, co powiedzieli Oycowie S. S. przedemną) staie się nayzarazliwszą trucizną. Ten ci to iest zawsze Zbáwiciel; ktory chciał go był bronić i iednáć mu miłosierdzie u Oyca swego: ále teráz staie się świadkiem pewnym przeciw niemu, i nayniebespiecznieyszym iego oskarżycielem.

2. Grzesznik świętokradzki pożywaiąc Ciało i piiąc Krew Chrystusa JEZUSA, pożywa i piie własny sąd swoy. Jakoż w rzeczy samey świadek ten, ten oskarzyciel ktorego grzesznik przyimuie do wnętrzności swoich, i ktorego pobudza przeciw sobie, iest razem Sędzią iego, ále Sędzią nieprzyiáznym mu, ále

Sę-

Sędzią na niego rozgniewanym; bo ieſt Sędzią od niego zelżonym. Nie trzeba inſzego Trybunału wyſtáwiáć, gotowy ieſt na Ołtarzu Páńſkim: dáley iść nie trzeba. Tu grzech ieſt, popełniony: wymowki żadney niema, pewny ieſt, i za taki uznany. Tu tedy Pan obecny w oſobie ſwoiey tegoż ſamego czasu ktorego świętokradzca grzech popełnia, przeklęctwo ſwoie na niego rzuca, i podobnież ſtraszny wydaie na niego dekret, iák na owego Ucznia, ktory go zdrádzał: *Biada* (prawi) *człowiekowi temu*! [a] biada mu: bo im świętszy ieſt Sakrament ten, ktory on lży: tym ſię on winnieyſzym ſtaie: á im ſię winnieyszym ſtaie, tym kara ktorą mu gotuią, ſurowszą będzie. *Lepieyby było człowiekowi temu, żeby ſię był nigdy nie rodził* [b] Sąd ten w tymże momencie potwierdzony bywa w Niebie, w ktorym ſtał ſię na świecie.

3. Je-

[a] *Matth*: 27. (b) 2. *Ibid:*

3. Jeſzcze grzeſznik świętokradzca wpada w okropne opuſzczenie ſiebie od BOGA. Gdy kto nie odnoſi pożytku (iak był powinien) z Łaſki Boſkiey, gdy ią przyimuie nadaremnie, doſyć ieſt na tym áby zatámowáł ſobie bieg ſzczęśliwy niektorych oſobliwych Łáſk Boſkich, ktore BOG iuż był nagotowáł: coż będzie przyimowáć Dáwcę Łaſki, Początek i Zrzodło Łáſk wſzyſtkich, nie mowię prożno i bez pożytku, ále z grzechem, á grzechem świętokradztwa? Bo tu nie idzie o zaniedbánie tylko Łáſki; o iákiekolwiek ſię iey ſprzeciwienie, nie czyniąc tego do czego Łaſka pobudzá; ále idzie tu o świętokradztwo aktualne i rzetelne, o zuchwáłość árcyſzkaradną, lżąc ciężko Taiemnice Boſkie. Mowię záś, że ſię tu zawiera zuchwáłość arcyszkaradna, bo tá zuchwáłość bywá z rozmyſłem, z przewidzeniem złości, i uwagą: niedbáiąc na wewnętrzne zgrzyzoty ſumnienia, na

we-

wewnętrzne wyrzucánia tey złości od duſzy, która boi ſię, lęka, zaſtanáwia, widzi ná iaką to złość ſię odważa, i w iák ciężkie niebeſpieczeńſtwo wdaie. To zważywſzy czyliż nám ſię ma zdawać rzecz dziwna, że takowa Duſza bywa od BOGA opuſzczona, i ſobie ſamey zoſtawioná. Tego doznał na ſobie Judaſz, gdy tegoż prawie momentu którego świętokradzko kommunikował, uſłyſzał od Zbáwiciela, ſłowa owe: *Co czyniſz, czyń rychley:* [b] iakoby mu rzekł w rzeczy ſamey: przeſtrzegłem cię, doſyćem cię ſię nápominał, doſyć od tey złości odciągał: nic nie pomogło, nic zaciętości twoiey przezwyciężyć nie mogło: idźże iuż, czyń i wykonay coś zamyślił; giń; ponieważ chceſz dobrowolnie ginąć.

4. Nákoniec: w takowego świętokradzcy Duſzy náſtępuie śmiertelne zaniedbanie rzeczy Boſkich,

(b) *Joan: 15.*

ſkich, i do zbáwienia ſłużących. Będąc bowiem opuſzczonym od BOGA, umknięte maiąc ſobie Łaſki Boſkie, które dlá niego zgotowane były, iako miałby bydź poruſzonym ná dobre ktorążkolwiek rzeczą tyczącą ſię BOGA, i zbáwienia ſwego? Zeby nábyć chwalebnego zwyczaiu w ćwiczeniu ſię w cnocie iakiey, doſyć czaſem bywá ná iednym zwyciężeniu ſamego ſiebie w trudney iakiey rzeczy, na iednym iakim akcie heroicznym w okoliczności przykrey. Podobnież poniekąd dzieie ſię względem nabycia nałogu, iakiego grzechu. Jeſt grzech takiego rodzaiu, że doſyć raz go popełnić, aby zerwać wſzyſtkie owe chwalebne więzy które nas w zachowaniu powinności náleżytych zatrzymywały: i aby ſobie przez to otworzyć krok wolny w drogach nieprawości, iużże potym zrzuca ſię wſzelkie iarzmo, ná nic ſię wcale nie uważa. Jakoż w rzeczy ſamey było to dla wielu iarzmo, obowiązek

przy-

przyſtępowania do Nayświętſzego Sakramentu, pewnych czaſow ná rok, od którego obowiązku nie łacno ſię uwolnić przychodziło. Wędzidłem ſię bydź zdawał obowiązek ten wſtrzymuiącym od złego; ale przykrym i dolegaiącym. Pámięć ná bliſko naſtępuiącą Kommunią mieſzała, nieſpokoynym grzeſznika czyniła, przywodziła do tego, że ſię iakkolwiek miarkować trzeba było, aby uſpokoić ſumnienie ieſzcze boiaźliwe, albo raczey aby ie nieco ułagodzić i uſpić. Ale gdy tym niepokoiem ſtrudzony grzeſznik, krotſzą uwolnienia ſię od niego wziął przed ſię drogę: to ieſt kommunikowania w ſtanie grzechu: ná tenczas námiętność iego iakoby z łańcuchu [ że tak rzekę ] ſpuſzczona i na wolność dana, puſzcza bez żadney więcey uwagi na wſzyſtko złe, cugle. Jedna zaś niegodnie odprawiona kommunia, dodaie świętokradzcy ſerca do drugiey podobney, i utwierdzaiąc go

prze-

przeciw boiaźni popełnienia iey, umnieyfza ftrachu owego, k:ory pierwey miało ferce iego. W ten fpofob w śrźod nierządnego nałogu, żyie fię fpokoynie: owfzem zażywa fię famey kommunii iako zafłony iakiey do ukrycia złości fwoich. Te iuż bez żadney więcey przefzkody pomnażaią fię coraz bardziey; i prawie bez końca. O! co zá przepaść zepfutego ferca i nieprawości! w które fię codzień głębiey á głębiey nurza grzefznik! Jaka ztąd niepokuta iefzcze zá życia zaczęta, żeby nayftrafznieyfzą fię grzefznikowi ftała karą, przez niefzczęśliwe dopełnienie fwoie, przy iego śmierci!

Otoż Chrześcianie moi abym Wam krotko zebrał i przełożył przed oczy to, co fię tu mówiło;! oto gwałt ten okrutny który świętokradzca czyni JEZUSOWI Panu! oto iftotna rożnica którą wam przełożyłem zachodząca między krzyżem materyalnym ná którym

rym on umarł przez złość Zydowſką, i między tym krzyżem duchownym do którego przybity bywa przez niegodną kommunią! Przyiął on tamten zupełnie doſkonale dobrą wolą ſwoią, bo upatrywał w nim honor Oyca ſwego, i pożytek człowieka dla którego go ponoſił: ale brzydzi ſię drugim i wſtręt ma niewypowiedziany od niego: bo widzi iako przezeń i BOG zelżony ieſt, i iak ſię człowiek gubi. W pośrzod onnaygwałtownieyſzych boleści ſwoich odzywał ſię do Oyca ſwego zdaiąc ſię ná wolą Jego: *Niech ſię ſtanie* (prawi) *wola twoia: á nie moia!* (c) która do twoiey ſtoſować ſię powinna; ale tego w tym razie mówić nie może: ponieważ świętokradzka kommunia nie może bydź ani według woli Oyca, ani według woli Syna. Zoſtaie mu tylko ponowić gorżkie użalenie ſię Proroka ſwego: *więc tedy darmo pracowałem!* darmo

dufzo

[c] *Luc: 22.*

duſzo grzeſzna *ſtraciłem dlá ciebie wſzelką moc moią*! Zbawiłem cie był przez krzyż; ale ty pożytek krzyża tego ná którym ſprawowałem dzieło zbawienia twego, ty pſuieſz innym krzyżem, któryś mi wyſtawiła w ſercu twoim! Do tego użalenia przydaie ſtraſzną pogrożkę Prorok, czyli Chryſtus JEZUS w oſobie Proroka: *Pan* [ prawi ] Ociec moy Wſzechmocny: *uczyni mi ſprawiedliwość*. Jeżeli on zatrzymuie teraz pioruny ſwoie, będzie miał czas kiedy ie ná ſtarcie ciebie wypuści; i tym cięższego doznaſz karzącego cię ſurowie Ramienia iego razu, że ſię to On Krwi Syna ſwego mścić będzie.

Bierżmyż to ná pilną uwágę Bracia moi: i drzeymy od ſtrachu. Maią ſię bać czego Sądow Boſkich wſzyſcy grzeſznicy: ále mianowicie świętokradzcy. Wiemy iák Judasz opuszczony był od BOGA, że w oſtátnią wpadł rospácz, i na iaki ſamochcąc przyszedł nieszczęśliwy ko-

koniec przeto że zelżył Nayświętszą Ciáła Jezusowego Taiemnicę: ktora niedawno postánowiona na ten czas była. Nie ták ci to pospolicie bywá [ przyznáię sam ] żeby się żelżywość takową wyrządzało z umyslu Sákramentowi Nayświętszemu, ále żeby się nie wdáwáć w iey niebespieczeństwo iáwne i bliskie, przez owo wierutne niedbalstwo z ktorym się przystępuie do Stołu Swiętego, to się nadto często trafia, i w tym nie może bydź zbytniego starania, żeby się tey złości ustrzedz. Lubo tak dobrze do tego Sakramentu Apostołowie przygotowani byli, i choć im Syn Boski umył nogi, na znák tey wewnętrzney czystości, ktorą mieć byli powinni, i ktorą też w rzeczy samey mieli, z tym wszystkim gdy im iuż iuż miał dáć Kommunią, oświadczył się iáwnie przed niemi [ iakom to Wam powiedziáł ] że się znaydowáł ieden pomiędzy niemi zdráycá, ktory miáł zelżyć ten Sakrament

na co wſzyscy świętą boiaźnią przeięci byli. Zaden nie ufał ſobie, áni ſtánowi ſwemu, ale wſzyscy wráz ſię odezwali, i każdy z osobna: *Czyliż nie ia to Panie?* Bądźmyżmy podobnego zdania, nic iednak przez to nie tracąc z ufności rozsądney i Chrześciáńſkiey. Obmywaymy, oczyſzczáymy iák możemy ſerce nasze, gładźmy ile to należy na ſtaraniu naszym przy niebieſkiey pomocy, naymnieysze iego zmazy: z tym wſzyſtkim iednak przyłożywſzy wſzelkiego ſtarania, ieszcze ſami ſobie nie dufaymy: áni ſię ubeſpieczáymy na tym. Idę ia do Ciebie Panie; idę do twego Ołtarzá, do ktorego mię ſám wzywász, i przy ktorym chcesz mi ſię dać ſamego: ále iákże przyſtępuię: z iákim przygotowaniem? Ty to ſam lepiey odemnie widzisz, ponieważ lepiey znasz mię, niżeli ia ſam znam ſiebie! Ah! BOZE moy czyli ſię nie znayduie w Duszy moiey utaiona truciżná iaka kto-

ktora ią zaraża; czyli tylko iestem w Łasce twoiey? Nie mamci o tym pewności: ále przynaymniey to wiem: że pragnę bydź w niey; że chcę się w niey teraz znaydowáć, że mi się zdaie prawdziwie, iakom niczego nie omieszkał pełnić co trzeba było, ábym się w niey znaydował. Toć iest tylko Panie co ia mogę z strony moiey: Ty záś z miłosierdzia swego zechcesz dodáć iako się spodziewám, czego mi ieszcze nie dostaie! Amen.



# DZIEN OSMY

*JEZUS Chrystus Zwyciężaiący i Tryumfuiący w-Sakramencie Ołtarza.*

# KAZANIE

## O PROCESSYACH Z NAYŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM.

*David & omnis Domus Israël ducebant Arcam Testamenti Domini, in jubilo & in clangore buccinæ.*
2. Reg: cap: 6.

A Dawid i wszystek Dom Izràëlów prowadzili Skrzynię Testamentu Pańskiego, z weselem i z trąbieniem trąby. *z Ksiąg 2. Krol: Rozdz: 6.*

NIgdy Król Swięty Izràëlski i nieprzeliczona moc ludu która szła z nim razem, nie doznali zupełniey szey i czystszey radości; ani się oświadczy-

li z większą gorliwością ku Chwále Páńskiey, iako ná ten czas kiedy z okazałością iak bydź mogła náywspaniałszą pomiędzy powszechnemi wszystkich okrzykami wprowadzali Arkę Testamentu, i składali ią w Stołecznym Mieście całego Królestwa. Dlá tey to Arki która zrzuciła z Ołtarza bałwan Dagona, która w rozsypkę puściła liczne Filystynow woyska, która ná pobożnego Obededoma i cały Dom Jego Niebieskie sprowádziła Błogosławieństwá, dlá tey to mówię Arki Zwycięskiey takowe iey do Jerozolimy wniesienie i złożenie, nieiakim Tryumfem było. Wszystek lud Izráélski wesoło spiewáł, i cieszył się, i powietrze całe w te radosne okrzyki brzmiało: á Dawid niczego nie żałował ná przyczynienie Uroczystości Swięta tego. Oto Naymilsi Słuchacze figura nieiaka i wyobrażenie, które w porownaniu tu właściwie przyzwoitym, pokazuie nam co się dzieie w te dni święte

 wzglę-

względem Sakramentu Chryſtuſa JEZUSA. Coż bowiem ieſt ten Sakrament wſzelkiey czci godny według zdania Oycow Swiętych i Piſma S. Tłumaczow? Oto: On ieſt Arką Nowego Przymierza. Jákże chce Kościoł Swięty żeby ten Sakrament był uczczony mianowicie pod czas tey Oktawy, którą on postanowił, i ktorą ná cześć Jego poświęcił? Oto: obnoſzą go wſzędzie w publicznych Proceſſyach, Lud Prawowierny zewſząd ſię zbiega, i otacza go, i to ia Tryumfem tu Jego názywam. Pobożne Proceſſye, wſpaniałe Obrządki o was to poſtánowiłem mówić teraz. Bo pokazawſzy iuż iako Chryſtus JEZUS zelżony bywa w Sakramencie ſwoim, iak ſię tam z niego bezbożni naigrawaią, iak prześladuią, iák krzyżuią; trzeba mi teraz ná zgładzenie nieiakie żałoſnych tych obrazow podać Go Wam do uwagi iak Tryumfuiącego Zwycięzcę. Ták Ewanieliſtowie Swię-

Swięci przełożywszy nám w szczegulności Taiemnice Zycia Jego, Męki Jego, i wszystkie zelżywości śmierci Jego, opowiedzieli nám potym Cuda Zmartwychwstania Jego, i wystawili pod oczy Chwałę Wniebowstąpienia Jego. Cożkolwiek bądź, ia tę mowę w trzech zamykam słowach; i w nich następuiący podział czynię. Tryumf JEZUSA Chrystusa w Sakramencie Ołtarza: Tryumf náychwalebnieyszy dlá tey wspaniałości i Uroczystości, z którą się odprawuie: to Część Pierwsza. Ten Tryumf sprawiedliwy, iest i arcysłusznie powinny iest według intencyi Kościoła Chrystusowego, i według pobudek które miał, aby go był postanowił, Część Druga. Tryumf ten náysposobnieyszym iest do wzbudzenia gorliwości Wiernych, i ich nábożeństwa. Część Trzecia. Zá słuszną rzecz osądziłem dać o tey rzeczy szczegulnieyszą náukę której godna iest: osobliwie że podobno

z Ka-

z Kazalnicy nie ieſt Wam ieſzcze Pobożni Słuchacze doſtatecznie przełożona, á o którey przyzwoita ieſt abyście zupełną wiadomość mieli.

# CZĘSC I.

TRyumf Chryſtuſa JEZUSA w Sakramencie Ołtarza podczas Proceſſyi, Tryumf náychwálebnieyſzy z przyczyny wſpaniałości i uroczyſtości ſwoich. Jeſt to Uwaga prawdziwa wcale Oyców Duchownych, że weyście Chryſtuſa JEZUSA przez Kommunią do Duſzy iakiey, á mianowicie do Duſzy pokutuiącey ieſt Tryumfem Jego. Tákowa Duſza mowią Oni, uwolniona z więzow grzechowych w których była niewoli, i nád którą nieprawości iey Tyrannami były, ſtawa ſię dlá Wybawiciela ſwego iako ziemią czy kraiem podbitym mu, i od niego nábytym. Bierze On ią w dziedzictwo, ſtanowi w niey panowanie ſwoie, i umacnia. Nie-

maſz

maſz w niey takiey do złego ſkłonności, któreyby odporu dać nie miał, ani namiętności któreyby poddaney ſobie nie trzymał. Wola Jego tam rządzi wſzyſtkim, wſzyſtko poſłuſzne ieſt Prawu Jego, wſzyſtko idzie zá poruſzeniem Łaſki Jego; tak dalece że im go więcey koſztowało uſiłowanie do poddania ſobie i nábycia tey Duſzy: tym ſię bardziey ma z czego przechwalać, tak że to uſiłowanie ná to od niego łożone, zacnieyſzym czyni podbicie tey Duſzy, i otrzymane z niey zwycięſtwo. Ah! o gdyby Pánie i Boże náſz wſzelkiey czci od nás godny chciałeś tak panować w nás i nád nami, gdybyśmy mogli żyć zawſze pod tak ſzczęśliwym panowaniem!

Ztym wſzyſtkim Chrześcianie moi, Tryumf ten wcale ieſt wewnętrzny, i nie maſz nic w nim takowego, coby w oczy wchodzić miało. Że zaś należało mieć JEZUSOWI Panu Tryumf okazalſzy, trzeba

ba też było żeby raz w rok przynaymniey był dlá niego czas taki, w któryby ſię iaśnie i wſpaniale wyſtawował ná widok, i dał ſię widzieć całemu Chrześciańſkiemu światu. Tak ieſt: *Powſtań Panie! Ty, i Arka poświęcenia twego.* (a) którą Arką ieſt Náyświętſze Ciało Twoie. Wynidź z tych ciemności w których dobrowolnie zawartym zoſtaieſz w Przybytkach twoich, i pokaż ſię! Przedtym gdyś żył ná świecie prowadziłeś zá ſobą po cztery po pięć tyſięcy ludzi którzy ſzli zá Tobą i błogoſławili Cię. To coś czynił pod czas życia twego śmiertelnego i cierpiętliwego, bardziey ci przyſtoi w życiu błogoſławionym i nieśmiertelnym którego teraz zażywaſz. A wy *Corki Syonſkie wychodźcie náprzeciw Oblubieńcowi Niebieſkiemu:* (b) Ty Národzie nád wſzyſtkie Národy BOGU milſzy, Gorliwi Katolicy gromadźcie

ſię

(a) *Pſalm: 131.*
(b) *Cant: 3.*

ſię, i przybywaycie ná tę wſpaniałą i pobożną Uroczyſtość. Przyidźcie widzieć iuż nie *Króla Salomona w koronie*: ále Króla Krolów, ale BOGA i Páná całego świata ukoronowanego iaſnością i chwałą.

To co iá mowię: to ieſt właśnie co Kościoł Swięty przykazuie, i co też według przepiſu ſwego wykonywa. Ze wſzyſtkich ſtron lud ſię ſchodzi, zbiega, zgromadza ná mieyſce naznaczone, że wszyſtkich ſtanow rożnych ludzi liczne ſtawá zgromadzenie, i że ták rzekę: Dwor iakoby znaczny i liczny, począwſzy od náymnieyszego i nayuboższego, aż do nayzacnieyszych, aż do Pánow, Xiążąt, Królów, gdzie ſię znayduią. Widząc Prawdziwego BOGA utaionego w Sakramencie, wſzelka inna godność ludzka niknie, i każdy z nayzacnieyſzych nie chce ſię od innego rożnić, chyba przez oświadczenie BOGU ſwemu czci większey, i głębszego poszanowania.

*Wi-*

*Widziałem Pana* (mówi Prorok) *ſiedzącego ná wyſokim i wynieſionym Tronie: -- Serafinowie koło niego ſtali - á ſkrzydłami zaſtaniali twarzy ſwoie, i wołali ieden do drugiego: Swięty, Swięty, Swięty, Pan BOG Zaſtępow, pełna ieſt Ziemia Maieſtatu iego!* (c) Podobnież Kapłani iako Ci Aniołowie którzy w Niebie otaczaią w koło Tron Boſki, oni ná ziemi zbliżaią ſię do Przybytku Jego, z wſzelką gotowością ku ſłużbie iego, á powinności ſwoiey odprawieniu. Ulice zewſząd umaione, Domy przybrane i ozdobione, wyſtawione mieyscami Ołtarze ná przyięcie Paná, i iákoby ná nieiakie mu odpocznienie. Nákoniec daią znak do ruſzenia ſię: i ná ten czas z Kościoła ſwego wychodzi BOG w Sakramencie Tryumfuiący, i iuż ſię widzieć daie.

Zoſtaie w pośrzod Kapłanów ſwoich i Sług iako ſam będąc

Ka-

(c) *Iſaiæ 6.*

Kapłanem Náywyżſzym i Biſkupem. Pod wſpaniałym nieſiony bywa námiotem [czy baldakinem] iako Król Nieba i ziemi. Wonnnym Go czczą kadzeniem; á On ie przyimuie iák Prawdziwy Syn Boſki, i ſamże BOG Prawy. Huk ſam i odgłos armat i ſtrzelb woiennych ogłaſza go, i czci iako Zwyciężcę świata. O! wieleż głoſow ſłyſzeć ſię daie ná uwielbienie i wychwalenie Náyświętſzego Imienia Jego? Wieleż Pieśni go wielbiących! wieleż melodyinych koncertow? Wieleż błogoſławieńſtw! Wieleż dzieie ſię adoracyi i głębokich pokłonow! wſzyſcy przed nim ná kolaná padaią, wſzyſcy ná ziemię ſię ścielą. Ták mi ſię zdaie, żebym tu mogł przyſtoſowáć owe piękne á pełne Swiętych Taiemnic ſłowa Proroka. *W Słońcu założył mieſzkanie ſwoie, á on iako Oblubieniec wychodzący z łożnice ſwoiey. Wyſkoczył*

*iako*

*iako Olbrzym ná bieżenie w drogę, od kraiu nieba wyiście Jego.* (d)

Ah! Chrześcianie coż ia to mówię: i coż mi to za ſtan rzeczy temu Tryumfowi wcale przeciwny: co za inny żałoſny widok przed oczy ſię ſtawia? O! iako ta Proceſſya rożni ſię od owey którą odprawił wchodząc do Jeruzalem, w dzień poprzedzaiący Mękę Jego. Tam On wydany był w ręce bezbożnych i gwałtownie porywany od iednego do drugiego Sądu: iako winowayca, tu zoſtaie w ręku Sług BOGA Zyiącego którzy go z wszelkiey czci oświadczeniem prowadzą od Ołtarza do Ołtarza: i tam ſkładaią iako Swiętego nád Swiętemi, i ſam iſtotny Początek wſzelkiey Swiątobliwości. Tam lud ná niego zaiuſzony razem z ſwawolnego żołnierſtwa hałaſtrą wſzelkie mu wyrządzał wzgardy; i które tylko nienawiść i złość ślepa podáć im mogła,

te

(d) *Pſalm: 18.*

te wſzyſtkie miotali ná niego bluznierſtwá, i zelżywości: tu záś uczczony będąc iák náygłębſzych adoracyi i pokłonow wyświadczeniem, widzi, iák ſię do niego wſzyſcy ubiegaią, i z pilnością udaią; ſłyſzy, iák go z ufnością wzywaią: iák go błogoſławią, iák mu pokorne oddaią dzięki; iák mu gorące zanoſzą prozby. Tam poſłanym będąc do Heroda, ſtanąwſzy przed całym Dworem iego, wzgardzonym był, wyśmianym, zá głupiego poczytanym. Ztamtąd z hańbą odeſłany; gdy powtornie ſtanął przed Piłatem i Radą iego; znowu był oſkarzony, oſądzony, potępiony. Tu záś ták po náywspaniałſzych Dworach, iako po wſiach i Miaſteczkach, ták w Domach náyzacnieyſzych co do Imienia i honorów, iáko też w naypodleyſzych i oſtatnich prawie ſtanach, wſzyscy powinnościom ſwoim w uczczeniu Boſkiego Majeſtatu Jego

zá-

zadosyć czynią: i zárownie wielbią Godność Jego.

W prawdzieć był ci kiedyś dzień ten w który Zydzi ſami cześć mu oſobliwą wyświadczyli: i z Tryumfem do Miaſta wprowadzili. Uznali go zá Syná Dawidowego, ogłoſili go Królem Izràélu, zbiegali ſię gromadno ná przyięcie Jego z oliwnemi i palmowemi roszczkami, trzymáiąc ie wręku; szaty wlásne zdeymowali z ſiebie, i pod nogi Jego rzucali. Co ich do tego ták mocno i ſkutecznie pobudziło, tego teraz nie roſtrząſam. To iednak pewna, że Tryumf ten nie był powſzechny, bo w samym tylko Stołecznym Judſkiey Ziemi mieście odprawiony: tryumf to był przemiiaiący, bo po nim w krotce náſtąpiła hańbá i zelżywość ſromotnego krzyża. W twoim to tylko Panie Sakramencie Ołtarza, Tryumf ieſt powszechny i nieuſtánny! Od Wschodu biorąc aż do Zachodu u wszyſtkich Národów które ſą

świa-

świątłem Wiary obiaśnione gdzież tá Swięta Uroczystość we zwyczaiu nie iest? gdzież się corocznie nie odnawia? gdzie od pierwszego postanowienia swego nie trwa dotąd? Utrzymuymy ią w całości Chrześcianie, ile tylko do tego przyczynić się możemy: á sami sobie wymawiaymy i wyrzucaymy ná oczy nienabożeństwo násze, dlá którego w niczym sobie przykrości uczynić nie chcemy; gdy zaniedbywámy przytomnemi bydź tym Uroczystym Processyom. Táká nas ciekawość bierze ná przypatrzenie się prożnym widokom, tak się chętnie bywa, ná owych świátowych ceremoniach, staramy się o mieysce dlá nás, i żeby nás przytomnemi tam widziano: przynaymnieyże z podobnąż usilnością staraymy się bydź przytomnemi ná tey Swiętey Ceremonii. Między wszystkiemi pobudkami któreby nás do tego zachęcić mogły, tá iedna że przez to moglibyśmy innych zbudować, i dobry im

z ſiebie dać przykład, powinnaby nám bydź przyczyną doſtateczną.

# CZĘSC II.

TRyumf ten Chryſtusa JEZUSA w Sakramencie Ołtarza ſprawiedliwy ieſt, i arcyſłusznie mu powinny według zamyſłow i intencyi Kościoła Chryſtuſowego, które miał áby go był poſtánowił. Bo coż ieſt za zamyſł Kościołá S. w tey Ceremonii? do czego nią zmierza; co przez nią otrzymáć uſiłuie? 1. Oto: naprzod chce uznáć Dar Ten wyśmienity ktory nam uczynił Chryſtus JEZUS naydroſzszego Ciała i Krwi ſwoiey 2. Oto życzy tego: áby Chryſtus JEZUS wylał hoynie wſzyſtkie błogoſławieńſtwa Niebieſkie i Łaſki te ktore ma i noſi z ſobą: i áby poświęcił ſzczegulniey te wſzyſtkie mieysca przez ktore przechodzi, i ktorym użycza honoru bytności ſwoiey 3. Oto chce pocháńbić nie-

niewierność heretykow, nieprzyiacioł tego Sakramentu Chrystusa JEZUSA; á nad to [ na co są przykłady ) áby oni patrzący na te Swięte á wspaniałe obrządki, mogli mieć okkazyą do rożnych zbawiennych dla siebie uwag, ktoreby ich wzruszyć mogły; ktoreby im otworzyły oczy wewnętrzne, i nakoniec odkryły rzetelną prawdę 4. Oto: áby wzbudził i ugruntował mocniey Wiarę Prawowiernych Katolikow, ktora bywa w nich álbo ospała, álbo się chwieiąca; álbo nie ták iakby powinna bydź żywá, i przez dobre uczynki wydáiąca się. Przestáię na tym: i pytam się, czy może bydź co słusznieyszego nad te zámysły Kościoła S. i coby się bardziey z Duchem Boskim zgadzało? Przełożmy iuż porządkiem przerzeczone zamysły: Wy zás mię pilno posłuchaycie.

1. A naprzod chce Kościoł S. uznáć Dar ten wyśmienity ktory nám uczynił Chrystus JEZUS náy-

drożſzego Ciáła i Krwi ſwoiey. Że ten ieſt Dar naywyśmienitszy, náy-zacnieyszy: o tym bynaymniey po-wątpiwáć nie można; ponieważ ieſt Ciałem i Krwią Práwdziwego BO-GA. Tenże ſám Dár ták zacny, tym ieſt większego powáżenia godny, że z ſzczerey dobroci Boſkiey nam ieſt użyczony, i żeśmy na niego ile z nás bynáymniey záſłużyć nie mogli. Do oświadczenia záś wdzięczności nale-ży głoſić to Dobrodzieyſtwo, ktore ſię odebrało: oświadczáć iáwnie iák go ſię powáżá, i obracáć go na chwa-łę Dobrodzieia ſwego. Dla tego to Kościoł S. będąc tyle winien JE-ZUSOWI Chryſtusowi za ten Sa-krament, w ktorym zawieraią ſię wſzyſtkie ſkarby Miłoſierdzia Jego, i gdzie rzetelnie przemieszkiwá zu-pełność Boſtwa Jego: niechce áby ten Skarb był zataiony. Uznáiąc miłość i nieſkończoną hoyność Bo-ſkiego Oblubieńca ſwego ktory mu Łaſkę ták wielką wyświadczył: chce

mu za to powinną cześć oddáć i honor: i dla tego: nie tylko go nie ukrywa; ále owszem wyſtáwia go iáwnie na publicznych mieyscach wſzyſtkim ludziom na widok, iák gdyby mowiąc do nás Słowy Ukoronowánego Proroka: *Przyidźcie: á obáczcie, iak wielkie rzeczy Pan moy uczynił dla mnie!* (a) Nie dla mnie ſamego [ mowi Kościoł S. ) uczynił te wielkie Dobrodzieyſtwá ſwoie Pán Łáſkawy: ále dla káżdego z Wás w ſzczegulności. Zkąd też wnoſi tenże Kościoł S. i pobudza Synow ſwoich z Prorokiem: *Podźmy, cieszmy ſię w Panu: wyśpiewuymy z weſołością BOGU Zbawicielowi naſzemu. Upadniymy z głębokim pokłonem przed Nim, álbowiem On ieſt Wielkim BOGIEM i Panem naſzym: myśmy záś ludkami Jego, i owieczkami Paſtwiſka Jego.* (b)

2. Zyczy ſobie daley Kościoł S. przez tę uroczyſtey Proceſſyi cere-



(a] *Pſ: 65.* (b] *Pſal: 94.*

monią, áby Chryſtus JEZUS wylał hoynie wſzyſtkie Błogoſłáwieńſtwa i Łáſki Niebieſkie ktore ma i noſi z ſobą. Poſpolicie pod czas wałnych wiazdow Pánow i Xiążąt, zwykli oni obficiey ſię świadczyć z Darami i Dobrodzieyſtwy ſwemi. I to przyſtoi na Maieſtat, i wſpaniałość Krolewſką, żeby ludzie im poddani doznawali dobroczynney ſobie obecności Panow ſwoich, i áby pamiątka takowych dni uroczyſtych iák naydłużey u nich trwała, nie tylko przez wſpaniałość raz pokazaną; ále przez ſzczodrobliwość hoynie świadczoną. Wiemci ia o tym dobrze, że áby Chryſtus JEZUS czynił Cuda ſwoie, i świadczył wſzechmocną dzielność i dobroczynność ſwoią, nie trzeba áby na tym mieyscu gdzie to ma czynić, koniecznie był przytomny. Co czynił przed tym, to i teraz czynić może. Czyli przytomnym gdzie będąc, czyli nieobecnym, przenikał ſerc ſkrytości; pozyſkował Bogu dusze;
wy-

wypędzał biesow, uzdrawiał chorych, wſkrzeszał umarłych, i gdy powiedział Setnikowi ktory go proſił o przywrocenie zdrowia ſłudze ſwemu: *przyidę do ciebie i uleczę go* (c) Człowiek ow pełny żywey wiary, nie odmniey pokornie niż prawdziwie odpowiedział mu: *Panie nie ieſtem godzien, abyś wſzedł do przybytku mego:* wcale tego niepotrzeba: *rzekniy tylko ſłowem:* dosyć będzie na tym, *à ſługa moy uleczony będzie.* To wſzyſtko Chrześcianie moi rzecz ieſt nieomylna, áleć iednak beſpiecznie powiedzieć mogę: że ta Przytomność Chryſtusa JEZUSA oſobliwie w tey ceremonii ktora cale ſię ſciąga na Chwałę iego, obowiązuie go ſzczegulniey áby ſię ludziom z Dobrodzieyſtwy ſwemi udzielał, i áby otworzywszy ſkarby ſwoie, hoynie ie między nich rozdawáł. Zſtąpił on był z gory na ktorą był ſię ſchronił na modlitwę, zaſtanowił ſię potym

na

[c] *Matth:* 8.

na rownym pod nią placu: á oto z całey ludſkiey ziemi niezliczona moc ludzi zbiegła ſię do niego, wieśniacy, Skrybowie, Faruzowie, Doktorowie. Każdy ſię co żywo do niego cisnął A to dla iakicy przyczyny? Oto wyraża ią Ewanjeliſta S. *albowiem moc cudowna wychodziła z niego, i uzdrawiała wſzyſtkich.* [d) Ta dzielność mocy Iego, zawsze táż ieſt i nieodmienna: Zrzodło to ieſt nieuſtaiące: i gdy my nawiedzamy tego Pana, Dobrodzieyſtwa on na nas ſwoie wylewa iak na nowo. Nie czeká on tego nawet ábyśmy ſami ſzli do niego: ále on przychodzi do nas: ále w pośrzod nas ſtawa, i ſam nas do ſiebie wzywaiąc, mowi do nas: *Czerpaycie z radością z Zrzodeł Zbawiciela waſzego.* [e]

3. Oto nakoniec chce Kościoł S. poháńbić tą uroczyſtą ceremonią niewierność heretykow. Tak oni bardzo powſtali byli przeciw Sa-

kra-

(d) *Luc: 6.* [e) *Is: 12.*

kramentowi Ołtarza: ták potężnie na to ſię uſadzili, áby osłábić mogli prawdziwą o nim wiárę: tyle bluznierſtw miotali przeciw tey Taiemnicy ktora wſzelkiey czci i poſzanowania godna, że też Kościoł Boży zażywszy wprzod przeciw nim gruntownych przyczyn i dowodow, na zbicie ich fáłszow i błędow, zą rzecz przyzwoitą oſądził: áby na przeciw ich obelgom względem Sakramentu tego, poſtanowił iák náyuroczyſtſze Swięto, ze wſzelką okázałością, na uſzanowánie Iego. Ten dowod oddania czci powinney Zbawi.ielowi w Sakramencie Ołtarza, tak ieſt wyſtawiony przed oczy: że przez oczy ma ſię do rozumu: á ztąd przechodzi do ſerca, i pociągá ie do ſiebie. Bo zamyſł Kościoła S. w odprawowaniu tey uroczyſtey ceremonii nie ten ieſt iedyny, aby przez nią pohánbił niewierność heretykow; ále żeby im otworzył wewnętrzne oczy: ále żeby ich przywiodł do zbawiennych z ſtrony tey Taiemni-

cy uwag, i do uznania, błędow ſwoich, ktore za rzetelną prawdę maiąc w kacerſtwie ſwoim, zwieść ſię niemi dáli. Ztąd mi ſię zdaie że Kościoł S. iako matka ſerdeczney ku nim miłości pełna i łaſkawa, to do nich mowi co Páweł S. pisał niegdyś do ſwoich Koryntyan: *nie żebym was tym zawſtydzał to mowię: ále iako Synow moich naymilſzych upominam:* [f) bo też niemi ieſteście, przez rodzay Chrztu wziętego. Jeżeli te liczne proceſſye, gmin ten zbiegaiących ſię ludzi na oddanie czci powinney Zbawicielowi, ta wſpaniała Uroczyſtość przyczyną wam ieſt zawſtydzenia waszego: *cieſzę ſię z tego: nie z ſamego waszego zawſtydzenia, ale że to dobry ſkutek ſprawić może, przywodząc was do prawdziwey wiary, i do pokuty.* [g] Teć ſą żądze Kościoła S. i nie raz też ſkutkiem ſamym tak iak ſobie on tego życzył, i iák ſię ſpodziewał, za-

(f] 1. *Cor:* 4. [g) 2. *Cor:* 7.

zadosyć się im stało. Będąc przytomnemi temu JEZUSA P. Trymfowi: przypatruiąc się tak pobożnemu widokowi, przeciwne Swiętey Prawdzie umysły, żywo nim przeniknione, uznały ią; i to ktore ich zaślepiało, błędow ich omamienie w momencie znikneło. Jak gdyby piorunem uderzeni nie zewnątrz w prawdzie, áni tak na iawie i z tym gromem co Paweł S. lecz wewnętrznie; wskroś serca światłem niebieskim i nadtchnieniem dotknieni, odezwali się tak iak on, na ten głos ktory ich wzywał. *Coż chcesz Panie ábym czynił?* (h) Już twoy iestem! To zwycięstwo tak doskonałe, iak prędkie było. Zwyciężonemi się iawnie wyznali; sami się do innych licznozgromadzonych przyłaczyli, i nie odkładaiąc, poszli wraz z innemi za Łaskawym Zwyciężcą swoim BOGIEM. Teć to są wprawdzie Cuda Łáski Boskiey szczegulney ktorych

[h) *Act:* 9.

rych trudno iák powinnych wyciągáć mamy: te iednak zawsze ſą w ręku i mocy Boſkiey. Wſzakże nie ſkurczona dotąd ręka Páńſka! Nie należy nam przenikáć tey Taiemnicy Przeznaczenia; ále dosyć nam przeſtáwáć na głębokiey czci i ádoracyi BOGA naſzego, i pokładaniu w nim nadziei naszey.

4. Chce nakoniec Kościoł S. przez tę uroczyſtą Ceremonią wzbudzić i ugruntowáć mocniey Wiarę Prawowiernych Katolikow. Prawda, że oni ſą Wiernemi: że tak wierzą jak powinni: ále iako Miłość ſtygnie za czasem, ták i Wiara z letka ſłabieie, i żywość ſwoią i moc traci. Nie zgaſła ona wcale; áni upadła co do gruntu rzeczy ſamey: ale nie ma w ſobie owego męſtwa, owey żywości ktora pobudza maiących ie do ſamych uczynkow, i ſprawowania ſię według niey. Ztąd pochodzi, [żebym tę rzecz zamknął w określonych tu granicach ) że ponieważ wielu

nie

nie maią wiary żywey względem tego Sakramentu JEzusowego, ále tylko bardzo słabą: ztąd [ mowię ) pochodzi, tyle ktore się popełniáć zwykły nieczci nieuszanowania przed Ołtarzami Swiętemi, i owa oziębłość z ktorą ludzie przytomnemi bywaią odprawowaniu Ofiary Mszy S. i z ktorą przystępuią do Stołu Páńskiego. Ale czyliż może co bardziey wzbudzić tę wiárę oziębłą i iakoby ospáłą, iako solenna dni tych Uroczystość? Coż bowiem iest ta wspaniáłá Ceremonia na ktorey odpráwienie licznie się gromádzić zwykli Wierni Chrystusowi? Oto iest, iák nowe wyznánie Wiary ktore czyni Kościoł S. wyznanie áutentyczne, iáwne, powszechne, á tym samym bardziey skuteczne. Ten przykład wzáiemny, ktory iedni drugim z siebie daią: tá wszystkich powszechna zgodá: tá iednostáyná pobożność sprawuie w umysłach ná to patrzących przekonanie, w momencie iednym znosi

wszy-

wſzyſtkie trudności i powątpiwania. Widzi ſię i wierzy: nie przeciw ſłowom Syna Boſkiego ktory mowi: *Błogoſławieni ci, ktorzy nie widzieli, a uwierzyli* (i) ále w tym wyrozumieniu: że z tego co ſię widzi, ſposobi ſię człowiek áby wierzył wiarą żywszą i mocnieyszą niż kiedy indziey; w to, co nie widzi. Wnieśmyż iuż z tąd że nie bez wielkich przyczyn Kościoł S. poſtanowił ten uroczyſty Tryumf ktorym czci P. JEZUSA: i że w tym poſtanowieniu zamyſły iego rozsądne były: intencye proſte, mądre, i święte, ázatym bardziey ſię do nich ſtosowáć powinniśmy; i pilniey ie pełnić.

# CZĘSC III.

TEnże Uroczyſty Tryumf náyſpoſobnieyſzym ieſt do wzbudzenia gorliwości Wiernych, i ich Nábożeńſtwa. Trzy zaś ſzczegulniey affekty Uroczyſtość ta wzbudzić powinna w Duſzach Prawo-

[i] *Joan:* 20. wier-

wiernych Katolikow: náprzeciw Nayświętſzemu Sakramentowi JEZUSA Chryſtuſa: oddania mu náleżytego poſzanowánia: nábożeńſtwa: i ſerdeczney pociechy.

1. Wzbudzić má naprzod tá Uroczyſtość cześć i poſzanowánie Nayświętſzego Sakramentu: Wſzędzieć wprawdzie gdzie tylko obecna ieſt Oſoba Chryſtuſa JEZUSA, rownie wſzędzie wyciąga powinney czci i poſzanowánia ſiebie, ponieważ zarowno wſzędzie Prawdziwym ieſt BOGIEM. Uważaiąc tedy tę rzecz, tak ieſt w ſobie pewna to: że nie mniey Pán JEZUS godzien ieſt poſzanowaniá od nás ná iednym mieyſcu niżeli ná drugim: nie mniey tego czaſu, niż innego. Z tym wſzyſtkim przyznać potrzeba, że w tey mierze znayduią ſię niektóre okoliczności, ktore żywiey wzbudzaią w ſercach nábożeńſtwo, i ſprawuią większą uwagę, milczenie i poſzanowánie. Gdy przyidzie widzieć pom-

pę

pę ową wſpániałą: lud cały zgromadzony pokornie ná twarz przed BOGIEM przytomnym padaiący: gdy ſię tyle pobożnych affektow dá ſłyſzeć; gdy ſię uważy z iaką gorliwością wydaie ſię owa ludzi wielość chcąca iák náybardziey oświadczyć cześć powinną Pánu ſwemu: gdy brzmią ze wſzyſtkich ſtron owe głoſy, wołania, wielbienia BOGA, pobożne śpiewania, wſzyſtko to pomaga wielce Duſzy Chrześciańſkiey do zbudowaniá, pobudką iey ieſt áby i Oná głęboki pokłon oddała BOGU.

Jakoż ná ten czas to, żywiey nád inne czáſy ſtawiaią ſię ná umyśle owe náleżyte wyobrażenia które ſię maią o tym Sakramencie, który czci ſzczegulniey Kościoł S: wyobrażenia mówię, o rzetelney przytomności BOGA Człowieka w tymże Sakramencie, że cały Maieſtat BOGA Człowieka w nim ſię záwiera, że tam ſię wydaie w rzeczy ſamey cała Wſzechmocność Prawdzi-

wdziwego BOGA; że tam złożone wſzyſtkie ſkarby Łáſk Boſkich w tym to Sakramencie, który ieſt niepoięty, niewymowny, ſłowem: który ieſt Zebraniem wſżyſtkich Cudow Boſkich! Tym wſzyſtkim umyſł Chrześciańſki zabawiony będąc: widząc to wſzyſtko i uważaiąc, chciałby nieiáko ná czci powinney oddanie BOGU; rzucić ſię w przepaść nikczemności ſwoiey. Ztąd woła: O! niechay ziemia cáłá pokłon ci Panie powinny oddaie: i czemuż Niebo całe nie zſtępuie teraz ná ziemię: ážeby ſię z nią wraz złączywſzy wyſłáwiáło iák náybardziey Swięte Imie twoie, i tę czci wſzelkiey godną Taiemnicę? Bo coż to ſą te adoracye i czci powinney oddania które pochodzą od ták nędznego Człowieka iákim iá ieſtem? Aleć przynaymniey O! BOZE moy widziſz Ty pragnienia moie, i mám nádzieię że ie łaſkawie przyimieſz; zaſtąpiſz ſam ſłabość moią: i raczey wzgląd mieć będzieſz nie ták ná to co czynię, iáko ná to, cobym chciał uczy-

nić ná cześć twoią. Ták ſobie myśli, i te w ſobie affekta ſerdeczne wzbudza Chrześcianin: gdy go Duch prawdziwey Religii i pobożności wiedzie aby był przytomny tey Swiątobliwey á Uroczyſtey Ceremonii: Ale ieżeli Duch ciekawości, umyſł zabawienia ſię, tąkowy właśnie umyſł który zwykł prowadzić ná widoki świeckie, tenże też pobudza do przypatrzenia ſię i bytności ná tey Swiętey Ceremonii, nie trzeba ſię dziwować ieżeli ná ten czas Uroczyſtość tak Swiętą obroci ſię w prożne czaſu trawienie: w którym niczego ſię nie ſzuka tylko żeby napaść oczy: żeby widzieć, i bydź widzianym. Ztąd bywaią zamieſzania owe, zgiełki, ztąd owe przechadzki tam i ſam; owe nieuczciwości któremi pobożność tey Swiętey Uroczyſtości ſię mieſza: nie maſz powinney ſkromności, nie czyni ſię náleżytey uwagi. Ná wſzyſtkie ſtrony rzucą ſię oczyma, i razu ich podobno nie obracaiąc ná ſamego Chryſtusa JEZUSA. Pod ten czas gdy

Ka-

Kapłani w głos ſię modlą, żeby wſzyſcy Przytomni duchem ſię przynaymniey i ſercem z niemi łączyli; wielu z nich fraſzkami zwykło ſię bawić. Rozmawiaią, gadaią wolnie, ſłowem: tak beśpiecznie poſtępuią ſobie, iak gdyby ná rozrywkę wcale świecką przyſzli.

2. Wzbudzić ieſzcze powinna ta Uroczyſtość w Przytomnych Chrześcianach nál.żyte Nábożeńſtwo. Z tego bowiem poſzanowania ktore wmowić w nás powinna ceremonia i Swięte dnia tego obrządki, wynikaią mocne pobudki do nábożeńſtwa: i nieiakie iego ná ſercu uczucię. Tym nábożeńſtwem żywo, prędko, i gorąco przeniknione bywá ſerce. Wzruſza ſię do pobożnych affektow, zapala niemi: i prawie ogniem ſię ſtaie. Już wydaie ſię w akty miłości, iuż náleżytey wdzięczności, iuż ufności uprzeymey, i tak czaſem affektami temi wzruſzone bywá, że prawie od ſiebie ſamego odchodzi. Prawda że wewnętrzna

Łaſka ſprawuie te affekta, ale i to rzecz nie mniey prawdziwa, że powierzchowne owe ceremonie i znaki nábożeńſtwa ktore ze wſzyſtkich ſtron widzieć ſię daią, nie mniey ſię do tego przyczyniaią. Bo tu mowá moia o Nábożeńſtwie czułym, to ieſt o Nábożeńſtwie pod zmyſły náwet podpadaiącym, do którego wzbudzenia w ſercu, ſameż zmyſły pochop dały. Bo iakieś oſobliwe Ducha S. námaſzczenie udzielone ná ten czas bywa Duſzy: á z Duſzy przedziwnym ſpoſobem ſpływá aż ná ciało, według ſłow Króla Proroka: *Serce moie i ciało moie wyſkoczyły od radości w BOGU Zyiącym.* [a]

3. Nakoniec: wzbudzić powinna ta Uroczyſtość w Przytomnych Chrześcianach ſerdeczną Pociechę. O! iakąż radością zdięta była Magdalena gdy obaczyła Zmartwychwſtałego Náyukochańſzego Náuczyciela i Pana ſwego? Co prędzey pobiegła do Niego, rzuciła ſię do Nog Jego, i momentu daley nie bawiąc

(a) *Pſ: 83.*

wiąc poszła według danego sobie rozkazu oznaymić tak wesołą nowinę Apostołom. Takową serdeczną pociechą przeniknioną wskroś bywá Duszа, która szczerze kocha JEZUSA Pana, gdy go widzi w ozdobie i iasności chwały swoiey. Idzie oná za nim nie iak niewolnica iaka ktorą pędzą przed Tryumfalnym wozem Zwycięzcow świeckich: ále iako czysta Oblubienica ktora nienaruszoną mu wierność zachowuiąc, w każdym z tych stanow zostaie, w ktorym się Náyświętszy Jey Oblubieniec znáyduie: to iest: iak ubolewaiąc nád Jego wzgardą, tak się też cieszząc z Jego czci i uszanowania; płacząc nád Jego wzgardą; winszuiąc mu zaś serdecznie czci mu powinney oddania, i sama się z niey cieszząc. Płakałá ona gorżko nád temi kochanego Zbáwiciela swego wzgardami, wiele razy sobie wspomniała ná nie. Ubolewała, ięczała nad obelgami temi ktoremi był przedtym zelżony; ále teraz gdy widzi że ie Kościoł Jego

Swię-

Swięty iak może tak nádgradza; pociecha ktora ná nią ztąd zpływá tym iey śię milſzą ſtaie, im obfitſze przedtym łzy wylewała, i im bardziey gorżkie utyſkowánia iey były. Krok każdy ktory czyni idąc zá ſwoim Náyukochańſzym Panem, chce mieć nádgrodą zá to cokolwiek mniey oſtrożnego iey ſamey trafić śię mogło względem Sakramentu Paná ſwego; i mniey godnego rzetelney obecności BOGA ſwego. Tu oná ſama ſobie wewnętrznie wymawia náylżeyſze rozerwanie myśli pod czas modlitwy, nieoſtrożne weyrzenie, ſłowko z prędkości wymowione, i nic w tey mierze zá małego nie poczyta.

Cożkolwiek iednak bądź z tego, Náymilſi Słuchacze: otośmy iuż doſzli końca tey Oktawy, pod czas ktorey wyſtawiłem wám Zycie Chryſtuſa JEZUSA w Sakramencie Ołtarza. Obracaymy ſobie ná pożytek duchowny zażywanie Sakramentu tego, żebyśmy żyć mogli życiem prawdzi-

wdziwie Chrześciańſkim i wcale czyſtym, boć ten ieſt pożytek ktory ztąd odnoſić powinniśmy. Ten to nás Sakrament utrzymać w dobrym potrafi aż do śmierci. Ná tę to oſtatnią godzinę ta będzie dlá nás náypewnieyſza pomoc: nie dlá przedłużenia nám ná ziemi, ná tym padole płaczu dni życia náſzego, ktore tylu nędzom i odmianom przykrym podpadáią: ále áby nás obroniła od záſadzek nieprzyiacioł náſzych, ktorzy ná ten czas nátężać zwykli naybardziey natarczywości ſwoie: ale aby nam oſłodziła przykrości rozłączenia duſzy z ciałem, ktore ile z ſiebie zawſze przeciwnym ieſt naturze i zmyſłom: nakoniec: żeby nam ten Sakrament Ciała JEZUSA Pana ſtał ſię ſtrawą podrożną ktorą poſilonemi będąc, moglibyśmy przeyść ſzczęśliwie z śmiertelnego życia, do nieśmiertelnego, i ná zawſze błogoſławionego. Amen.

*KONIEC.*

*Ná Więkſzą BOGA Chwáłę.*

# R E J E S T R.
## *KAZAN OSMIU.*
## NA OKTAWĘ BOZEGO CIAŁA.



§§§§§§§

300



